



7168

Augustianie

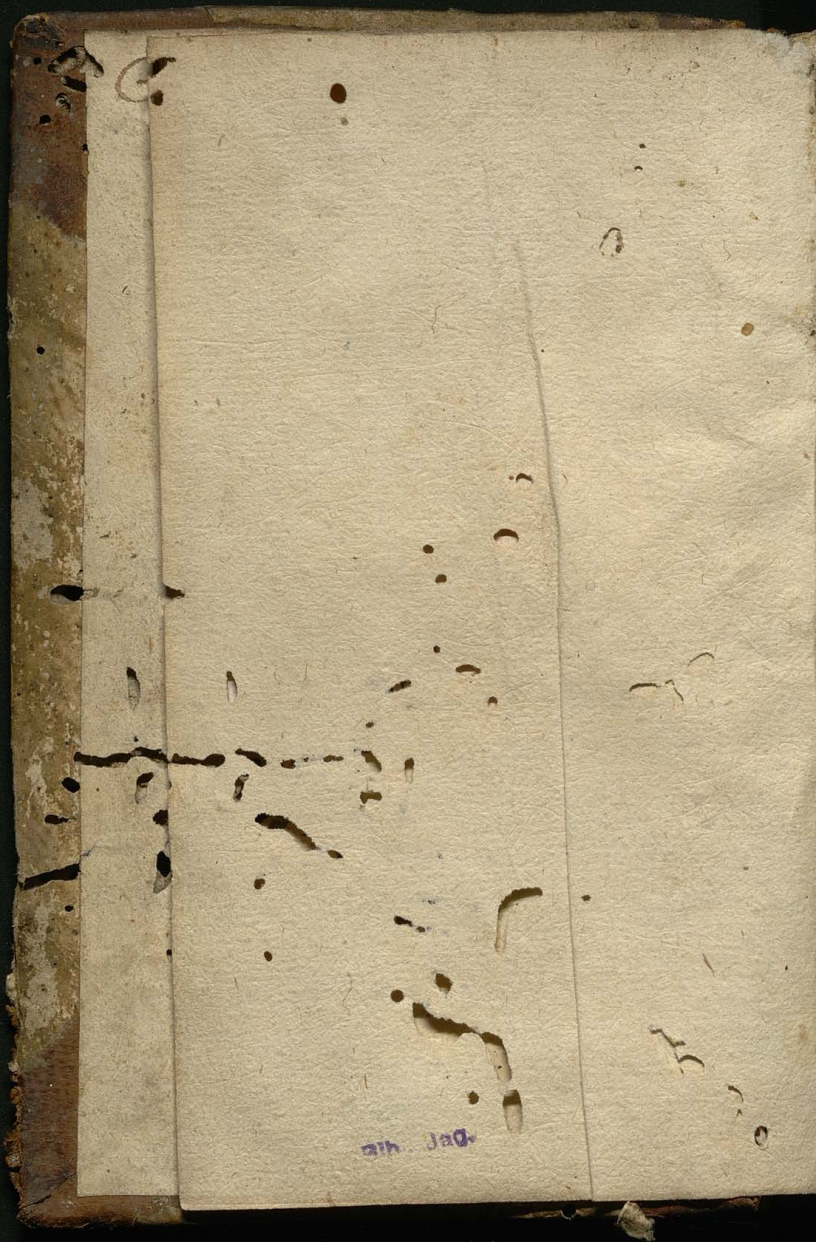
A



7168

AUG.

V. Alexander S. ...



Daf. 410

NAUKI  
APOSTOLSKIE,  
CZILI

KAZANIA  
PRZYGDNE

Łatwym do pojęcia sposobem  
*Po różnych Miejscach*

M I A N E

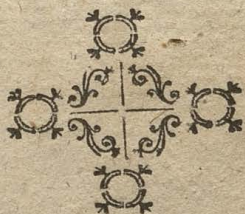
PRZEZ

J. X. SZYMONA DRYKOWSKIEGO

K. Preb: Łowic:

---

T O M I K II.



---

w KALISZU,  
w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA,  
Arcy - Biskupa Gnieźnieńskiego.  
ROKU 1784.

Aug. 7168

Bibl. Jag.

NA WIĘKSZĄ BOGA CHWAŁĘ A.

S W I Ę C I  
PIOTRZE Y SZYMONIE  
A P O S T O Ł O W I E.

**Z**E pierwszego co do Stanu i Powo-  
łania, w którym żyję Oycem, co  
do Chrztu i Imienia znam drugiego  
Patronem; z tey pobudki Wam po-  
święcam i oddaję tę małą pracę moję  
Wielcy Apostołowie. Nic tu prawda  
nie masz Was przyzwoicie godnego, bo  
całe Dzieło iednego z naywiększych  
grzesznikow iest, które odrzucićbyście  
mogli, atoli mam nadzieię, że oneż  
przyimiecie, łaskawym z niebiekich  
gmachow uraczycie weyrzeniem, i tego  
Nędzarza ktoremu pierwszy Stanu,  
drugi Imienia swego pozwoliliście,  
poiednacie z Bogiem.

( 2 )

Wszak.



Wszaki i Krolowie możni świata  
naczynie małe wody od najmniejszych  
poddanych (gdę ich na więcej dla u-  
boſtwa nie ſtało) z wdzięczną twarzą  
przy mowali. Tudzież S. Jan Chry-  
zoſtom Teodozego II. Cesarza liſt do  
ſiebie już umarł go piżącego za ura-  
zy od Rodzicow Cesarſkich wyrządzone  
w życiu ſtudze Bożemu iegoż przepra-  
szającego wyſtuchał. Podobnie i Ba-  
zyli Święty niewieſcie nierozgrzeszo-  
ney i dla tego że już żywego Meża  
Bożego nie zaſtała, rzewliwie płaczą-  
cey grzechow odpuszczenie, z dowodem  
zmażanych, opisaſa iey które na trumne  
nieſione o do grobu położyła, uproſił;  
tak ſwiadcza ich życia opisy.

Imoia Oſtara przecieź nie wzgar-  
dzicie Wielecy Święci. Wielecy mowie  
nieplonnie, bo Oycowie Katoliſtwa,  
tym znamienitſi nad dawnych owych  
Abrahama, Izaaka &c. im prawo no-  
we ſzacownieyſze nad ſtare. Waszeć  
to uważać mocno doſtoyność, czcić pa-  
miatkę nad innych Świętych należy;  
Was w potrzebach wzywać nasz obo-  
wiązek





wiązek robaków ziemskich którzy ob-  
cuiąc z Chrystusem Panem, osobście  
n yści leyszym wztem miłości z Nim  
ziednoczeni żyliście, pracowali, umie-  
rali gwałtownemi dla ugruntowania  
Wiary prawey śmierci i rodzajami.

Wam całemu gronu Apostołskiemu  
wszyscy inni Święci winni wszystko  
po BOGU, boście wy w zyszkim Wi ry  
i innych dobrych uczynkow udzielali,  
iuz onymże te nagotowawszy, niżeli się  
ieszcze narodzil; zjad mowić można  
żeśmy w gotowe dziedzictwo, prawda  
od Chrystusa Pana nam dane, ale Wa-  
szą pracą, owszem Krwią pomnożone,  
wesze. O! iakoż więc z wielu miar  
Was szanować, Waszę Cześć rozsze-  
rzać powinnismy, Wielcy Święci!

Biada nam tedy! że siebie szu-  
kamy prawie wszyscy nie JEZUSA  
Chrystusa. (S. Paw) że przytym za-  
pomnamy o Was nieprzełamanych Wi-  
ary Filarach, dla tego szerzą się He-  
rezye, serca ludzkie iako lod zamarzte,  
nie się ku Niebu nie unoszą, cale w  
ziemi zagrzebane. Nie masz ktoby  
do.



dobrze czynił. *Ah! jeżeli rękę nie  
wzniesiecie za nami do BOGA, przy-  
dzie zaginać.*

*Błagamy Was Wielcy Aposto-  
wie, odnowcie nas zastarzających w złych  
nalogach, ktorzyście nas przez Ewan-  
gelią Chrystusowi urodzili. (S. Bern.)  
Nie dopuszczajcie, abysmy się przeci-  
wnemi Chrystusowi stawali, ktorzyście  
nie przeciwnego Chrystusowi nie na-  
uczali: S. Aug. Oderwicie od pieszczot  
i roskoszy serca, ukrzepcie w boiu i po-  
tęzcie z piekłem, ktorzyście od wszel-  
kich unikali wygod i zbytkow. Apo-  
stoli fortes fuerunt in bello, non mol-  
les in serico. (S. Bonav.) A tak  
gdy od win rozwiązani będziem, w  
gruntowney służbie BOGA wydosko-  
nalen; stawszy się upodobaniem Nay-  
wyższego, Jegoż z Wami po wszystką  
wieczność wychwalać nie przestaniemy.*





# REIESTR

MAUK APOSTOLSKICH,

CZYL I

KAZAN PRZYGDNYCH.

*w Tomiku drugim zamykających się.*

Na Dzień N. P. Rożańcowey *na k.* 1

— Wszystkich Świętych - 20

— Świętey Barbary - - 37

— Niep: Pocz: P. Maryi 58

Na Okt: Niep: Poczęcia P. M. 81

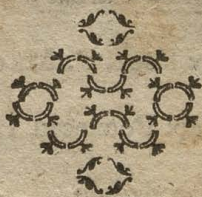
Na Boże Narodzenie - - 104

Na



Na Czterdzieſtog: Nabożeń:	115
Na Konkl: Czterdzieſt: Naboż:	138
Na Przemienienie Pańskie -	160
Na Wielki Piątek - -	180
Na Poſwięcanie Kościoła I.	197
Na Poſwięcanie Kościoła II.	217
Na Dzień Zadufzny - -	233
Na Pochowanie Kości - -	258

*Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP.  
Honorem.*



KAZA-



KAZANIE  
NA DZIEŃ ROZANCA  
NATSWIĘTSZEJ  
MARYI PANNY.

---

*Domine salva nos perimus. Math: 8.*

TE były płaczliwe głosy, te z głębokości rozrzuwionych serc, wyciśnione Katolików Tolosseńskich ięczenia. w te czasy, kiedy ustalona w piekielnej kuźni Albigenów Heretyka iadowitą naukę swoich trucizną zdrowe Kościoła członki śmiertelnie zarażać poczęła; które, o iak

A szcześnie

Tom II. Kazań Przygodnych.

2 Kazanie

szcześliwym powodem, przeszły  
Niebiola, i u Tronu Naywyższego  
stanawszy, wyprosiły Dominika Świę-  
tego na odpor, że był postany, i sku-  
tecznie Odszczepieńców rzeczonych  
pokonał, Rozańcowe nakazawszy po  
całym Kraiu Nabożeństwo! Stało się  
to już dawno, bo ieszcze na począt-  
tku założenia Zakonu Kaznodziey-  
skiego. od Dominika, a stało się mo-  
cą gorącego Wiernych Nabożeństwa:  
wołających: *Dom ne salva nos perimus.*  
Później już za Piusa V. przy Wy-  
spach Eubhickich, Turek porażo-  
ny na głowę, za Klementa XI. w  
Węgrzech rozproszony i zwyciężo-  
ny: Iakiemż Pułkami i Wojskiem?  
Oto Rozańcowi Modłami. BO  
MARYA niemi zniewolona Katoli-  
kom wyiednała u BOGA wygraną.  
Dzisiejszego wieku, niepowinnismy  
wołać nieustannie do BOGA? *Tanie*  
*ratuy nas bo giniemy.* Nie tak z tego  
powodu, że nasze podzielone Kro-  
lestwo, że zewsząd nędza nam do-  
kucza, żeśmy się stali posmiewi-  
skiem

skiem u poltronnych Narodow, i tam daley: iako bardziey z tey pobudki, że piekło nad nami górę wzięło, że cnota zginęła, że cechę i piętno bezbożności, ledwo nie na każdym z nas, wybite widzieć się daie.

Ah! Wy Bracia i Siostry Rożańcowe, nocąc co dzień w tey Świątnicy pienia, proście BOGA, abyśmy nie zginęli. Nie mogę ia dziś razem na wszystkie nacierać występki, o sidiach, w które wikłaią i wplątywaią ludzi narzędzią piekielne mówić będę. Dzieję mowę: *imo* Wymyślne stroie Niewiaśc. *zdo* Szkoła którą złe Białogłowy czynią całemu Kościołowi; Całą będą rzeczęzą moją.

Rożaniec MARYI rozmyślany dokładniey, od wymyślnych stroiow powściągnąć powinien Niewiaśc, które że w nich do zbytku widzieć, dla tego ginie ich wiele. Część I.

Rożaniec MARYI, wzmówić powinien w Niewiaśc, że się złego życia strzedz maia, aby Kościołowi

nie czyniły krzywdy. Część II.  
Zbytek odzienia Niewiaſt, złe życie Niewiaſt: to ieſt rzecz cała.

Boże ktoryś przeſtrzegał Pro-  
roka twego w Piſmie: *Scito quia in  
medio laqueorum ingrederis*. Nie day  
nam ſię uwikłać, w ſiđlach narzę-  
dziow czartowskich. Uproś *Ad M.  
Dei Gloriam*.

C Z Ę Ś C I

SPiewać albo mowić Rożaniec nie  
ieſt doſyć uſty; potrzeba aby  
myśl, i ſerce było podnieſione do  
BOGA. Wielkie tu ſą tajemnice!  
Coż potym, kiedy Niewiaſty rozmy-  
ſłając uboſtvo, pokorę, cierpliwość,  
i inne cnoty JEZUSA, i MARYI  
w Rożańcu, nie nie naśladowia. Do-  
brze Oycowie Święci nazywali świę-  
tą i nabożną pleć Niewieſcią, ale  
to było za Pogan; teraz, gdy ſwiat  
cały do Chryſtufa przyſtał, ledwie  
nie wſzyſtkie zpoganiały Niewia-  
ſty. Mowić mi tylko o zbytkach  
w odzie.



w odzieniu, odpowiedzą; imo że to ich życia zabawa stroić się; *zdo* że tylko sami Xieża to gania; a więc n a i o to uważać trzeba; *zto* że inne teraz czasy, nie te które za Apostołów. Wnidźmy w te ich błędy.

I. Osłepienie ostatnie blahe Niewieście opanowało rozумы, że o iednym ciała swego ustroieniu myśla: Jakież ich zabawy, prace, oto okolo ochędostwa samego, nie masz nic w Domach, Kamienicach Mieyskich, we Dworach, a nawet chatach wieyskich, oprócz, płci tey bałwochwalko w siebie wlepionej, pysznego wygórowania, o nic nie stoją, iedno żeby sobie przydać wdzięku, obrocić na siebie oczy według Tertuliana: *O solum hunc Mulierum stuporem adificare noverunt.* Zapominają niekiedy o długach, płacy slugom posilku, mówiąc: przycierpię kryjomo, będę unikała by naynieuchronnieyszych wydatkow, zatrzymam płacy służącym, a muszę się pieknie pokazać, a choćby naybogatszym,  
nie

nie dam się w strojach przefadzić. O moy Boże! iakże często pokazuię się uстроiona nędza! i taż to Nie-wiaśt zabawa?

Nie patrzemyż bowiem na odarte po ulicach wloczące się Dziaćki, Matek porządnie przybranych; o ktorých się prawdzą słowa Piśma: *Egre-diantur ut greges parvuli eorum*. Nie naluźszają się głow Meżom, naparte żony, żeby się na podobne dla nich szaty i stroie ciągnęli: iakie u innych widziały? Nie zwiększają ochotę na afsamble, wesela, ipacyery, spieszą, niżeli do Gospodarstwa, do Kościołow: Na samych Nabozęństwach więcey ich dla pokazania się, niżeli dla Modlitwy, błagania BOGA. O moy Boże! a też to Nie-wiaśt zabawy?

Wy czci godni Meżowie, powiedzcie (w obecności BOGA mo-wię) czyliście zawfze z tych fantazyi żon waszych kontenci. Ah! podobno odpowiecie, musi im się pozwalać, ulegać, wybaczać, aby  
piekła

piekła nie robić w domu, a wy co na to nie rozsądne Niewieſty? Słyſzałem ia nie raz uſkarżających ſię ludzi, że teraz zbywa na wſzytkim, że ciężkie czasy; że chandel uſta- ie, że w polach nieurodzaje, że nie maſz pieniędzy, ani wiary, ani rze- telności; Jeżeli tak ieſt? A coż znaczą te ſtroiki wykwiłne? Na coż do Warszawy dla zobaczenia nowej mody? Już fame ieżdżicie, już ſzpiegow poſyłacie, powinni- byście w pokutnym popiele, do BOGA wołać: wy, Mężowie, waſi, dzieci waſze. Ah! zwodzicie tylko ludzi, płacząc na biedę; Macie wy na wy- myſły niepotrzebne, a na coż wam ma brakować, na potrzeby życia?

Idziecie za regułą ſtann ſwego, mowicie; dla tego ſię ciągniemy na ſtroie, żeby ſię na nas obeyrzało ſzczęście, zaś Mężatki mowią, że ſą pod poſłuſzeńſtwem Mężow. O iak to nierozsądne zdania! Jużem Mę- żatkom powiedział, że Mężowie tyl- ko im pobłażają; Panny zaś częſto

na izerystwa i utratę, drogiego swe-  
go kleynotu przychodzą. Na to  
wszystko mowię do was, po 10. 12.  
lat mające dzieci, ieszcze za życia  
waszego że trzydzieści razy odmie-  
ni się moda na głowach waszych i  
szatach, á tego nie dostapicie przez  
zbytek stroiow, czego pragniecie.

Zdaie mi się (iakoż nie mylę  
się podobno) że tu nie iedna z Nie-  
wiaft malkontenta, mruży, i obru-  
szona na moią zbytnią śmiałość, z  
gniewem i utęsknieniem słuca Ka-  
zania, myśląc sobie; że nie mamy  
czego uważać, gdyż to sami Xięża,  
tylko ieszcze nie wszyscy, obruszają  
się o stroie na Niewiafty; Wszy-  
scy zaś inni Swieccy w Niewiaftach  
to chwają, w tym sobie podobaia:  
Odpowiem ia wam na ten zarzut  
zaraz; wprzod iednak wiedzieć o  
tym, że ia nie ganię stroiow stano-  
wi każdego przywoitych, ale tyl-  
ko strofuię rozpustne, swawolne,  
zgorżzone Niewiafty; także Meżow  
niszczące, gospodarstwa zaniedbują-  
ce,

ce, nad dochody, i fortunę się przedzaiące: Chwałę zaś te Panie, które podobne do owey od Mędrca wielbioney; *Mulierem fortem quis inveniet? Manum aperuit inops; Consideravit Agrum & emit eum.*

Sami Xieża, co pobożności patrzą, mają za złe rozpustnym Niewiaſtom ſtroie zbytne? I coż tu złego w nas Kapłanach? Albo żeśmy nieſpoſobni do ſądzenia o tym? Alboż nie mamy do tego władzy, biegłości? Nie mamyż po ſobie á przeciwo wam Prawa Moyżefza, i Prawa Chryſtuſowego? Pogan i Wiernych, żydow i Chrzeſcian, Prorokow i wſzytkich Apoſtołow, ktorzy ſię na Niewieſcią obruſzali rozpustę? Czyliż tego ſamego nie czynili Chryzoſtomowie, Cyprianowie, Tertulianoowie, Auguſtynowie, i wſzyſcy, żadnego nie wymuiąc, Oycowie Święci.

To pewnie Apoſtołowie i Oycowie Święci, lekkowierni ſkrupulacji niewiedzieli, iako o tym ſądzić?

To

To się nie znali na sercu ludzkim, i my się pewnie na nim nie znamy; cośmy na Apostolskie nastąpili mieysce? Za czymże wy puste stworzenia poydziecie zdaniem, i nauką? Pewnie za ludzi Swieckich? Ci was zgubią, i siebie, bo w tym mają interes, żeby wam zahartować czoła, mieycie wzgląd na ludzi pobożnych; i dzieci wałe, które się przy was psują; nędznice: nie trujcie ich oczu i serc; mowi Święty Cypryan: *Ut veluti gladium te atq; venenum videntibus praeferas*.

III. Surowość Praw rzeczenie, tylko była dla pierwiastkowego Kościoła, teraz zaś inne czasy; a zatym musieli ludzie nawyknać, do nie skromności trafiających się w modach i strojach. Zaślepienie to wazne, puste stworzenia, o iak was wiele gubi na wieki! i owżemci to, dla przyneyty Pogan, do Wiary Katolickiey. Można im było nieco okazałości pozwolić; Można było uznać nieiaką potrzebę, do stanu ludzi bogatych

na Dzień Rożańca P. M. II

tych i szlachetnych przywiązana, że mieli nieiaki przywilej do stroienia się w bogate szaty; á przecie, wszystkie Białogłowy Chrześciańskie wystrzegały się obrzydliwej mody Dam Pogańskich: zaś ktore uciężały sobie w tych obowiązkach, odpowiadano im; niech Poganki, niech Greczynki, tak się stroią, noszą; wam po Chrześciańsku zachowywać się należy: *Secundum Gentilium, an secundum Dei placitum Christianos incidere oportet. Tertul.*

A iakże wam wolno będzie ludzie biedni długami obciążeni, niewolniczo wychowani, te ręce, szyje, głowy bogato zdobić, ktore niedawno ziemię kopały, nikczemne rzemiosła robiły? Na ruinach cudzey fortuny niecoście się wspomogli, i iuż tak znacznie górować chcecie? Toż wy macie władzę do pflowania Ewanielii? Dufze pieśczone, wasze ciało także to martwicie? tak to pokutujecie? i ieszcze się odzywacie, że w tym nie masz

gze-

grzechu, tego Wieku rozwolnionego? Zbytek w odzieniu, już prawie przestał być grzechem Pańskim, naywięcej w Niewiaściach tey rozpuſty, o iak tu grzeſzą, nietylko ſami młodzi, ale i Oycowie pobłażający dzieciom, Matki bałwochwalsko ſzanujące ſwe Córy, Mężowie zbyt dogadżający żonom, wynalezcy mod, i oneż zachwalający. Ah! że ſię wſzyſcy ludzie popiuli, nie idzie za tym, żeby zbytek ſtroiów był tylko powiżednim grzechem. Trzeba wprzod poznoſić, podrzeć Księgi Piſma, i Oycow Świętych, trzeba pokazać, że inne teraz ludzie mają ſerca, nie takie, iakie pierwſi Chrzescianie, nie zamydlicie oczu Duchownym, i mądrym, trzymać będzie Ewanielią w rękę, ſwiadczyć ſię będzie Piſmami Oycow Świętych, i na waſzę naſtępować rozwiozłość.



## C Z Ę S C II.

ROżaniec MARYI wmówić po-  
winien w Niewiaſty, że ſię złe-  
go życia ſtrzedz mają, aby Kościo-  
łowi nie czyniły krzywdy: Gorli-  
wy o honor Boſki, mocno nad zgu-  
bą duſz ludzkich ubolewający, oraz  
był oſtrym na Niewiaſty (że tak po-  
wiem) biczem Cypryan Święty. i  
dla tego mówił często na Kazaniach  
ſwoich, że pleć Niewieſcia nayprę-  
dzey doskonałości Chrzeſciańskiej,  
którą nam Chryſtus zalecił odbiega,  
i im ieſt delikatnieyſzey natury,  
tym też do upadku, i innych pogor-  
ſzenia ſkłonneyſza. Mowi o Nie-  
wiaſtach nikczemnych, ale dziel-  
nych do zepłucia, ieden z Dokto-  
row Świętych: *Quantos Leones do-  
muit una Infirmiſſa dedicata, quæ cum  
ſit vilis & miſera de magnis efficit præ-  
dam.* Niewiaſty o iakże ſię złego  
życia wyſtrzegać powinniſcie! Aby-  
ſcie Kościołowi Świętemu nie czy-  
li

niły krzywdy! Jakoż: imo Wiele bardzo złego na świecie przyczyną stały się Niewiasty. zdo Kościół ukrzywdziły i krzywdzą często.

I. Fatalnych niezczęśliwości od Adama, pierwszego Oycy naszego doznajemy skutkow. Cierpiemy ułomności, biedę, trwogi, i śmierć samę. Ktoż nas w tę nędzę wprowadził? Ewa pierwsza na świecie Niewiasta: Ambicya, Pycha, do tego ją przywiodła, że w upadek pierwszorođnego grzechu, siebie i Meża, i całą wciągnęła potomność. Znamienite plemie Setha Synami Boskiemi w Piśmie nazwane, wonne cnót i życia świątobliwego roże przesyłało przed Tron Boski. Abła niewinnego w nim się wydawała pobożność; A długoż? oto potąd tylko, pokąd mu się z rozpustnemi, nierządnyemi Córkami ludzkiemi, od Kaima, i Lamecha pochodzącemi, poznać nie przyszło. Ta Święta Familia z rzeczonymi roskolnicami, izpetna, obrzydzona była u BOGA,  
od

od łask jego odrzucona, nie dosyć na tym; ięzcze ten naydobrotliwszy Pan żalością napelniony, owemi w Piśmie dał się słyszeć słowy: *Pœnitet me facisse hominem.* Genes: 5. Czemu? bo od nierządnych Niewiaſt zepſowani Synowie Boſcy, Religii, Ofiar, Cnoty odſtąpili, obrzydła ciała roſkoſzą upoieni. *Omnis quippe caro corrumpet v am suam.* I ztąd ci to potop naſtąpił.

Słodkiey na pozor tyrannii, i miękiey rozpuſcie Niewiaſt, ktoż daie kiedy odpor? Nie zdobył ſię na niego, lubo tyſiące Filifynow, rozgraniczaiący Samſon: Uwikłany bowiem pieſzczotami Dalili, którą ſlepo ukochał, moc i ſilę ſwoię niegdys Filifynom ſtrafzliwą utracił, i cały Izraelſki lud, zgubą ſwoią w niebeſpieczeńſtwo wprawił. Niewiaſta bowiem ſwawolna, i pyſzna nayſwiętſzemi rzeczami pogardza, ſamę ſiebie tylko każe czcić, za Boginią.

Dumna Michol z Dawida, że śpiewał i tańczył na cześć Arki Pańskiej, szydziła mowiac: *Quasi unus de scurris hodie factus gloriosus Rex Israël.* Joba, iakże rozpułna ciefzy żonka, a Joba owego wzor cierpliwości skolatanego bolami, oblanego wrzodami? oto go proflakiem nazywa, pobudza do przeklinania BOGA. *Adhuc tu permanes in simplicitate tua, benedic Deo & morere.* Job 2. Ależ przecie szczęśliwszy nad innych Mężów Job: że zgromił i pokonał szczebietliwą Niewiaścę, głupią ią nazwawszy. Przecieź nie udaie się to Mężom Wieku tego; iako na lep ptaszęta, tak oni na pustych stworzeń, lgną i polegają zdawiach; do piekła się ciągnąć pozwalają. Z skromnych niewstydliwemi, z pokutnych roskofznikami się stają: i toć to iest co wzbudziło Eklezyaścę, do owego ogłoszenia Wyroku. *Commorari leoni & draconi placebit, quam habitare cum muliere nequam.* Eccl: 25.

II. Przez Kościół rozumie się  
pospolicie Zgromadzenie Wiernych:  
Taki Kościół składali w starym Pra-  
wie owi Nazareyczycy BOGU  
mili, iako żywe Ofiary w życiu po-  
kutnym, umartwionym, ćwiczący się.  
Ktoż ich obrzydził BOGU? Oto  
przemoc, którą nad ich sercem wzię-  
ły pieśczone, i niewstydlive Nie-  
wiaſty, dla tego też fromotnie za-  
kończyli, iako namienia Piſmo S.  
Na puſzczy, ktoż do Cielcow ulania  
był powodem? Niewiaſty nowość  
lubiące; bo wnet zniósłszy kleynoty  
i złoto na udziałania wżetecznych  
Bożkow, przywiodły Aarona, że na  
ich żądania pozwolił; za co też kil-  
kanaście tysięcy ludzi w pień wy-  
ciął gorliwy Moyſez. A czyliż  
nie puſtoſzycielki i burzycielki Ko-  
ściola?

Niemcy, Saxonia, a teraz pra-  
wie ſwiat cały Luterską zarażony  
ſekta, na kogoż narzekać, i utyſki-  
wać powinien, ieżeli nie na kobiet-  
ki,

B  
Tom II. Kazań Przygodnych.

ki, od rokosznika Marcina ulubio-  
 ne, osobliwie na Katarzynę de Bort,  
 Zakonną świętokradzko z Lutrem  
 złączoną? Anglią niegdys Katolicki  
 kwitnący Narod, któż odarł z ozdo-  
 by Wiary i łaski Naywyższego, toż  
 sąsiedzkie Krolestwa, Szwecyz, Da-  
 nią, &c. Oto Anna Bolena Henry-  
 ka VIII. Nierządnicą, a druga po  
 Bolenie Elzbieta. Ktoż tam obalił  
 Świątynie? Kto zagubił Świętości?  
 Kto rozproszył, i pomordował Du-  
 chowieństwo? iezeli nie rokoszne, i  
 niezbożne Niewiaśty? Ah! iuż wi-  
 dzie prawdziwie te opisuiesz iędze,  
 Chryzostomie Święty: *Mulier impu-*  
*dens nemini parcat, Christum non me-*  
*tuit, Sacerdotem non veneratur, Le-*  
*vitam non honorat, Maritum non di-*  
*ligit, omnibus infidiatrix facta, quem*  
*diligit crudeliter occidit, Ignominia*  
*Christiani Nominis.*

Kiedy iuż wywiodłem iako  
 wiele złego na świecie poczyniły  
 Niewiaśty; do kogoż się udam, że-  
 bym ich poprawił? Czyli do Urzę-  
 dow

dow i Strożow Praw? Ah! w Sądo-  
wych Izbach, na Pałacach Pańskich,  
iuz teraz są samowładczynemi: tym  
pustoszycielkom Kościoła, zniewie-  
ścieli Mężowie, swoich powierzyli  
rządow. To się udam do BOGA, i  
prosić będę, żeby się mścił Wsze-  
chmocną prawicą. o pogardę Praw  
swoich; żeby iuz uięciem fortun,  
iuz uięciem zdrowia; iuz choro-  
bami przymusił ie, do poprawy ży-  
cia. Lecz izaliż nie dosyć na nas  
BOG rozgniewany? á ieszcze mam  
go wzbudzać do zemsty? owszem,  
łzami memi winienem go przebła-  
giwać, wołaiąc z ludem zgromadzo-  
nym: *Domine, salva nos perimus, Am.*





# KAZANIE

NA DZIEN

WSZYSTKICH SWIĘTYCH

---

*Memoria iusti cum laudibus, nomen im-  
piorum putrescet. Sap. 10.*

Wierny w obietnicach, na którym  
się nikt od wieku nie zawiodł  
Wszehmocny Pan i BOG nasz,  
gdy Abraamowi Patriarsze, w nad-  
grode zaślug Palestyńskie przyo-  
biecał krainy, odwiedzić mu o-  
nychże długości i szerokość, rozka-  
zał, i nierako rozmierzyć czy-  
li przepatrzyć: *Surge & perambu-  
la terram in longit. di. & latitudine sua  
quia tibi daturus sum eam.* Wzmian-  
kowane słowa, iawnie i do nas  
przykosować się mogą, którzy się  
cieszerzy obietnicą BOGA naszego:  
Ja-





Jakaż ta obietnica? Oto kraina najszczęśliwsza, Miasto naybłogosławieńsze, Niebo to nam Bóg na wielorakich Pisma miejscach przyrzekł. Już ie dziedziczą przodkowie nasi, niegdys nam podobni ludzie, ktorych dziś wszystkich ogółem obchodziem uroczytosc. Święci Pańscy, beśpieczni w swey szczęśliwości, ale o nasz losi dolą troskliwi. Ey Katolicy! czyliż do nas nie należy myśleć, i pragnieniem rzeczone przebiegać Krolestwo, jeżeli do ziemi ciemney, pełney śmierci cieniu, gdzie żadnego niemasz porządku, lecz strach wieczy przebywa, trafić nie chcemy. Grzeźnicy zatopieni w świecie, flu haycie, oto do was z Niebieskich Pałacow odzywają się tam czni Obywatele słowy mędrca. *Memoria iusti cum laudibus nomen impiorum putrescet.* Albo chcecie, iako sprawiedliwi mieć pamiątkę z pochwałami, Tryumfami w Niebie, albo się odważacie na to, żeby wasze imię w wieczną poszło niepamięć

mieć po odsadzeniu, oddaleniu, na wieki do piekła. Jedno z tego być musi, ieszczeż nie widziem, co nam tu pożytecznego; co szkodliwego? Sucha jest materya, i nie wzruszająca mowić o samym Niebie, dla tego ja dziś dowiodę iako pochwalili BOG sług swych i wieczną wstawili pamięcią w Niebie; znowu zatraci nawet Jmę potępionych do piekła. *Memoria justi cum laudibus, nomen impiorum putrescet.*

Koniecznienam potrzeba zasługować na to: żeby nas BOG z Świętymi z prawiedliwemi pochwalił, i na wieki uszczęśliwił, Część 1.

Koniecznienie bezrozumny (by też naywiększy był mędrzec u świata) ten być musi, który nie myśli o tym, co się z nim po śmierci stanie, bo z Bogiem i z Niebem pożegnać się musi na wieki. Część 2.

Panu ktoremu się tak modlił Dawid: *Melior est dies una in atribus tuis super millia*, day nam zyskać Niebo *Ad. M. D. G.*

CZĘŚC

C Z E Ś C I.

Nie kogożkolwiek BOG pochwali, i uszczęśliwi na wieki, jedno wiernych sług swoich: Ah! iak wiele milionow Katolikow zowemi do BOGA odezwie się słowy: Gen 27. *Mihi quoque obsecro, ut benedicas*, lecz oburzy BOG na nich swą zapalczywość, że Krzyżową drogą iść niechcieli, ci sami bezpieczeni będą, którzy teraz chętnie słuchają słowa o Krzyżu, mowi Tomasz a Kempis: *Qui modo libenter audiunt & sequuntur verbum Crucis, non timebunt ab auditione aeternae damnationis*. Pochwali ich BOG, uważmy imo iakim sposobem; 2do. iaką Świętych radość będzie.

Imo. Zdobić nieporównanemi pochwałami sług swoich będzie ten, że sam Pan, który powiedział: Apoc: 3. *Qui vicerit, dabo ei sedere mecum*. Y znouu Math: 13. *Tunc iusti fulgebunt sicut Sol in regno Patris*.

tris. Albowiem przyrodzona szczęśliwość, ktorey Synowie światá, czasem wielcy nieprzyjaciele Boscy zażywaią, niedosyćby była dla Świętych, przeto im nadprzyrodzoną od założenia świata zgotował. O głosie wdzięczny! O słowa nayrozkofznieysze, które się w tenczas o uszy wybranych Boskich obilią. Podźcie, rzecz, Błogosławieni Oycá mego, osiągniecie Krolestwo wasze iuż dziedziczne, a wasze na wieki, bo wam go naylicznieysze nieprzyjaciół woyska nie wydrą nie wydrą nigdy. Podźcie nie iuż Krzyż dzwigać i pod iego ciężarem słabą waszę mordować naturę, ale wraz ze mną krolować.

Już nie zapierać się siebie, nie wyrzekać roskoszy macie, ale się w pociechach zatapiać: byliście naśladowcami życia meiego, będziecie nierozdzielni towarzyszami chwały! Otwartą oto macie drogę, z mieysca wygnania i krayiny płaczu, do Oycyzny. Podźcie z  
zie-

ziemi do Nieba, z nędzy do Krolestwa, z smutku do wesela i nieprzerwanych żadną boleścią rokoszy, otrzyście powieki, z których wam nie raz niebożni łyz krwawe wyciskali. Albożście się zawiedli na obietnicach moich? O jak szczęśliwi, którzy teraz słuchają głosu Zbawiciela! ich to tak chwalić będzie.

Ah! to błogosławieństwo Bożkie zagasi wszystkie obelgi, przekleństwa, nienawiści, które teraz słudzy Boscy cierpią od złych ludzi: lekce ich ważono, prześladowano, brzydził się świat niemi, będą zaś niewymownie uczczeni, we wszystkim wszędzie, i na zawsze Błogosławieni. Za gruntowną wiarę, że się nie dali żadnym Heretyckim przełamać szturmem, twarz w twarz BOGA oglądać zaczną na wieki; za nadzieję go odziedziczą, za miłość rozplyną się w niestworzoną słodkość w Jego wiecznym kochaniu; ciężar ciała zgłonie, a lekkość im dana będzie, ciemność ciała i

● szpe-

szpetność, weźmie dar subtelności świętney, ktore teraz cierpiętliwe, stanie się nieśmiertelnym.

Rozmysłając to uczczenie i uszczęśliwienie wybranych od BOGA. Czyliż tu niemożecie mówić Katolicy? Niechayże się teraz na nas świat oburzy ze wszystkiemi przeklęstwami, niech nas za nic nie waży, niech się pałwi nad nami, chętnie na to pozwalamy, by nas nie chybiło to błogosławieństwo, którym swych Świętych BOG na dniu sądnym uczci.

*zdo.* Nie znajdę ja nieudolny wyrażenia, wiakie się tu rozpięną pociechy Święci Pańcy. Pobłogosławia Krzyżowi swemu Piotr i Andrzej, na którym dla Chrystusa położyli życie. Uznają Jakob i Jan, że pożyteczniejszy był dla nich kielich Męczeństwa spełniony dla wiary i prawdy BOGA, niżeli były miejsca owe o ktore Matka ich nierozładnie prosiła, a Chrystus Jey to i Synom zgań. Przytuli  
do

do ferca Wawrzyniec żelazną krate, na ktorey dla Chrystusa miłości spłonął w ogniu. Słodko wspomni Agata na ognisty stos, który Jey Panieńskie ciało dla wiary spalił. Barbara i Chrystyna nie za to podziękują Oycom, że ich spłodzili, ale że im poświętyli do Męczeństwa. Niezliczone Męczennikow woyska i Męczennic oświadczą wdzięczność choć przeklętym Neronom, Dyoklecyanom, Decyzuszom, Maxencyuszom za to, że ich wymyślnie męcząc, tey chwaly uczestnikami uczynili.

STANISŁAW KOSTKA i Aloyzy ucałują Krwawe swe dyscypliny, zawoła zradością z Alkatary. *O Felix penitentia quae tantam mihi inbrui-sti gloriam.* Rozkwila się od radości owe, pobożne Matki: które wydawały swoje dzieci na śmierć, i wołały, żeby ich dzieci zabiłano, żywo palono, niżeli żeby były Chrystusowi niewierne, gdy w kole Męczennikow oneż i siebie zobaczą. Pustelni.

nicy: Gaie, gęstwiny, lasy, w których się kryli przed ludźmi, więcey szacować będą iak złotem zdobione wspaniałe krolow Pałace. O iak my szczęśliwi teraz rzeką owi, którzy całe albo część dziedzictw sprzedawali i rozpraszali na ubogie, *owe Damy*, które honorami, szatami, drogami, zamęściami, Państwem, gardziły, ciemną Załonu pokrywając się suknią.

## C Z E S C II.

**K**oniecznIE bezrozumny ten, który nie myśli o tym, co się z nim po śmierci stanie, bo z Bogiem, i Niebem na wieki pożegnać się musi wtrącony do piekła. Aż się uda Gospodarzowi urodzaj, gdy nie uprawia roli? aż zarobi kupiec, gdy niedbały? Aż się uda zapozwanemu sprawa, gdy o niej nie myśli. i pilnie około niej nie krząta? Same Niebo, takby mało było warto, żeby do niego nie tylko pracujący na nie, ale też o nim nie myślący



cy wchodzili? Z isci się na tych niedbalcach i leniwcach około samych tylko mordujących się zbrodni; druga założonego na początku pisma prawda. *Nomen impiorum putrescet.* Uważmy imo, iak się BOG Sędzia zachowa względem odrzuconych na wieki od oblicza swego zdo. iak się potępieńcy pożegnają z Niebem.

imo. Zwyczajnie ludzie na świecie żyjący otoczeni powabami marności, zabawieni i roztargnieni doczesnością, chociaż im po milion razy w głowy wbiłią Apostolscy Mężowie doskonałość BOGA, godność Jego, Piękność Nieba, rozkoszy wieczne, mało się to ich serc i rozumów chwyta. Dopiero po śmierci, a osobliwie, gdy będzie okropne owo złych od dobrych rozłączenie, z ciężkim wstydem każdy rzecze do siebie grzesznik. *Scito & vide quia malum & amarum est dereliquisse Dominum Deum tuum: Jer. 2.* Rychtóż nam to będzie NN. rzeczone poznawać głupstwo, gdy

go już rozumnym poprawić nie można będzie postępkim? Ah! szukać będą opiekani potępieńcy w ten czas BOGA, BOG zaś od nich się oddali, słuszną karą! bo ich też w życiu ledwie nie gwałtem do siebie ciągnął, oni znowu gwałtownie stonili i odrywali się od BOGA. O tak lud Antyocheński jęczał i płakał, kiedy za potłuczone Cesarzskie obrazy wojsko nań Teodozjusz zesłał! i Chryzostom Święty szkaradność pokazywał im występku tego na Kazalnicy, mówiąc: *Læsus est enim, qui non habet parem ullum super terram.* Zarykną, zawyją i bezbożni, rozbierając sobie te słowa. *Læsus est enim qui non habet parem ullum in Cælo & in terra.* Ah! biada nam! ten sam Pan, sam BOG, o ktoregośmy niedbali, nas ma sądzić, ktoż mu równy na Niebie i Ziemi?

A tu okropny, na który się cały Narod Ludzki zatrząsł, od Tronu sędziego głos da się słyszeć: gdzie

Gdzie sędzią Bóg na świadectwo Nie-  
ba, ziemi i wszystkich stworzeń we-  
zwawszy, rzecze: Gdzie jesteście  
wy królowie, wy monarchowie,  
którzyście niegdyś zatrząsali swi-  
ątem? Wy wojownicy, których bro-  
ni i wojen odgłos aż na ostatniej  
ziemi zasiągał krainy? Wy Pano-  
wie pyszni i potężni, których nikt  
dla powagi, bogactw, kredytu spro-  
fować, na sąd przywać nieśmiał?  
Wy sędziowie, którzyście na są-  
dach iak chcieli kreskowali? Wy  
Pisarze, którzyście dla jednych zło-  
tem ołowianym, dla drugich pio-  
rem pisali dekreta. Gdzie jeste-  
ście zdziercy, łupieżcy substan-  
cyi Sierocych, i ubogich? stawcie się  
teraz, bez pokuty, bez nadgrodze-  
nia krzywd zeszlście z Swiata. Nie  
myśleliście o Niebie, teraz się ocu-  
cacie, a w czas że to? *Evigilabunt in  
opprobrium ut videant semper.* Dan 12.

Wszakżem usiłował swiata ca-  
ły zbawić? a zatym i was. Wię-  
cey częstokroć świadczyłem wam  
do-

dobrodzieystw, nizeli slugom moim, bo ci w biedzie, prześladowaniach, w głodzie, służyli mi; przecie wy w honorach, wziętości, roskoszach, zapomnieliście wcale o mnie Panu swoim: odstąpcież, odstąpcie już na wieki odemnie, od łaski moiej, od Krolestwa mego, od wiecznego dziedzictwa, już nie Nayiśnieysi, nie Jaśnie Oświeceni, nie Jaśnie Wielmożni, ale przekłęci na wieki; oto wasza przepaść, którąście wykopali: *Lacum aperuit & effodit eum. In id, quod elegerunt, expelens eos. Voca nomen ejus absq; misericordia.* Oseæ. 1.

Przebog! gdzie nas to dobrotliwy Panie tak surowym dekretem skazujesz? Ciebie od nas, nas od Ciebie tak nielutościwie oddzielasz! Czemu nas tak przeklinasz, dzieła rąk twoich jesteśmy! A dokądże poydziem, w ogień, w ogień wieczny. *Ite maledicti in ignem æternum.* Ah! Panie, Ah! Oycze! *Pater, Pater Abraham* Zlituy się! Nie zli-

zlituję, raz powiedziałem, wyrok  
moy nie odmienny, niech mię  
oczy wasze, was oczy moje, na  
wieki nie oglądają. Tu boleść, tu  
nędza, tu męka, tu rozpacz niewy-  
mowna ogarnie potępieńców. *Te-  
riit finis meus, & spes mea à Domi-  
no.* Thren. 3. zawała z nich każdy.

Zrzodło wszystkiego dobra Bo-  
że! który szczerze wylewasz na  
noszących Twój Obraz ludzi: To  
tak obficie uszczęśliwiasz innych  
bogaćwy szczęśliwości wieczney;  
a dla nas ani kropli nie udzielisz?  
Nie udzielę, nie udzielę; Idźcie  
przekłęci. Daremne pragnienia wa-  
sze, odrzutkowie od wieczney szczę-  
śliwości. J toć to będzie dla was  
dobitką rozpaczy, chcieć byż ufil-  
nie szczęśliwym a już nie modz te-  
go dopiąć, *Desiderium peccatorum pe-  
ribit*, z swemi pragnieniami i oni  
zginą sami.

Biada Nieprzyjaciółom Boskim  
na wieki: ale oto już się JEZUS

C

ru.

Tom II. Kazań Przygodnych.

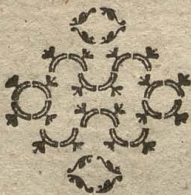
ruszył z mieysca, ruszyły się Aniołowie Orszaki i przesłiczne Świętych Pańskich woyska, coż pomyślicie teraz nayopłakańsze stworzenia potępieńcy? podobno iako piorunami słowy sędziego porażeni zaścielecie mostem całą Jozefatową dolinę. Wstańcie atoli, wstańcie, nadstawcie uszu; O iakże wdzięczna po wszystkich Chorow Anielskich brzmi melodia! Otwórzcie opłakane oczy, podnieście je ku Niebu, oto piękny porządek uszykowani, iako na Tryumf Święci, idą do Nieba, żegnajcie się z niemi, już ich upewniám na wieki nie zobaczycie. *Sbunt qui bona egerunt in vitam æternam, qui vero mala, in ignem æternum.*

Bracia grzesznicy ktorzy mię tu słuchacie, Co też tu sądzicie? Jak sobie pomyśla potępieńcy? Coż za żal ich pocznie rozdzierać serca, gdy wybrani, ich znajomi, ziomkowie, w oczach ich pięknie uszykowani poydą do Nieba. Ah!

zawoła Brat na Brata, ręce załoma-  
wszy, także mię to Brata rodzo-  
nego rzucasz? krzyknie Matka na  
Syna i Corę, idące do Nieba, a Ma-  
tka skazana do piekła; Naymilsze  
dzieci, już was na wieki nie zoba-  
cze! Odezwie się żona do Męża  
w Wojska Świętych pomieszczone-  
go: kochany Mężu! Tyś klejno-  
tem Niebieskiego skarbu, a ja gło-  
wnia piekielna. Ah! bywajcie zdro-  
wi, żegnamy was w społeczniowie,  
ziomkowie, rodacy! Coż daley rze-  
ką, mowi Święty Efrem: *Quid re-  
stabit dicendum. Valetate Iusti univer-  
si, valetate Apostoli, vale paradise vo-  
luptatis, vale Dei Genitrix MARIA,  
vale DEUS.*

Dla BOGA NN, czy nie wy-  
fię to tak pożegnacie ze wszystkie-  
mi! Czy nie ja, który was nau-  
czam? Łzy, gdzie jesteście, płą-  
kać będę, ani się utulę żyjąc. Po  
śmierci a śmierci nieszczęśliwey,  
bym krwią płakał i wy NN. nie

rychło będzie: możeby nam sędzia  
 odpowiedział, iako Krol Pan Sycy-  
 liyski Synowi swemu na śmierć  
 skazanemu chcącemu życie wyplą-  
 kać: *frustra, frustra; nec lachrymas*  
*nec sanguinem exaudiam.* O Rany  
 JEZUSA mego! O krwi dobro-  
 czynnego Zbawiciela! toż już za-  
 dna kropelka nie kanie na zalanie  
 piekielnych ogniw, nie, nie! Wo-  
 łamy każdy z osobna do Ciebie Pa-  
 nie! *Inter aves locum praesta & ab*  
*hatis me sequestra.* Wstawcie się  
 za nami Święci Pańscy. Amen.







KAZANIE  
NA SWIĘTO  
SWIĘTEY BARBARY.  
PANNY I MĘCZENNICZKI.

---

*Media nocte clamor factus est: ecce  
Sponsus venit, exite obviam.*

Math: 25.

*De Patre impio quærantur filii, quoni-  
am propter illum sunt in opprobrio.*

Eccl: 42.

**K**iedy mi na pochwały Wielkiej  
Dziewicy i Męczennicy Chry-  
stusowej Barbary Świętej mieysca  
tuteyszego Patronki zdobywać się  
przychodzi, dwie Osoby co do krwi  
i ciała ziednoczone z sobą, ale co  
do Wiary i Religii tak od siebie  
dalekie, iako Niebo od Ziemi, na  
● celu

celu mowy moiey stawiają N. N. mianowicie Córa i Oyciec; Córa BOGA prawdziwego czcicielka, miłością iego cała rozgorzała; Oyciec bałwochwalca, także o cześć bogów swoich gorliwy; Córa wielbiąca BOGA, Oyciec bluźniący; Córa Niebieskiego Oblubieńca słuchająca głosu, i przeciw niemu wychodząca podług słow: *Ecce Sponjus venit exite obviam ei.* Oyciec godny narzekania, ile w ochyde wieczną chcący własne wprowadzić dziecko, iako mowi Eklez: *De Patre impio queruntur filii quoniam propter illum sunt in opprobrio;* słowem Córa Święta, dziedziczka Niebieskich Pałacow; Oyciec przeklęty, piekielna główia, podziemney mieszkaniec przepaści. Córa Barbara Święta, Oyciec Dyoskorus poganin. Coż przecie tak znaczney między dwiema pomienionemi Ołobami różności za przyczyna? oto nie inna, tylko różność Religji, która to tego na koniec dokazała, że po niezliczo-

zliczonych męczarniach Święta Córka ręką własnego Ojca zabita została, ale z nieporównanym dobrem swoim, albowiem stała się wdzięczną Bogu i Niebu ofiarą; Ojciec zaś z tey miary że nieukoioną zaiadłością paścił się nad własną Córą, wielką na się zaciągnął ochydę i nazwisko kata. Sprawiedliwym pewno N. N. zapalacie się gniewem przeciw Dyoskorowi Ojcu tak okrutnie się z Świętą Corą Barbarą obchodzącemu, pewno się nie iednemu na płacz zbiera, gdy rozważa tak okrutne męki Świętey Pannie własnego Ojca ręką zadane, ale nie płaczcie, mówię wam słowy Chrystusowemi, które on powiedział Niewiastom pod czas Męki swoiey płaczącym nad sobą: *Nolite super me flere sed super filios vestros*. Płaczcie nad sąsiadami, powinowatemi, przyjaciółmi, bliźniemi waszemi. Bo i w tych czasach jest wielu rodziców, którzy sobie okrutniey, gorzey postępują z Działkami, niżeli

• Dyo-

Dyoskorus z Barbarą, a dzieci mała Barbarze Świętej podobnych. O czym w dwóch Częściach mówić będę.

Okrutnie postępował Oyciec Dyoskorus z Córami swoimi Barbarą S. ale daleko okrutniej obchodzą się wieki tego Rodzicy z Dziećmi. Część I.

Na dobre zażyła okrucieństwa Ojca swego Barbara Święta, ale Dzieci wieki tego nie umieją i nie chcą naprawiać okrucieństwa Rodziców. Część II.

Nie dopuszczaj Panie, aby Rodzicy Prawowierni przykładem Pogani na ofiarę piekła i czartu zabijali dzieci, iako mówi Dawid: *Immolaverunt filios suos & filias demoniis.* Na którego chwałę niniejszą poświęcam mowę. Wstaw się N. M. Panno. *Ad M. D. Gloriam.*

C Z Ę S C I.

Znaczne okrucieństwo było Dyoskora, kiedy dla tego dręczył i tyrańską zamordował śmiercią Córeczkę  
Bar-

Barbare, że BOGA prawdziwego  
czciła, można iednak mowić, że  
nie wiedział co czynił, ile Poganin  
BOGA prawego nieznaący. Ale  
czyliż nie chaniebnieysza zaiadłość  
wieku tego Rodzicow, ktorzy i zna-  
ią Boga, i Wiare prawą mają, a  
przecie dzieci swe zabiaią okru-  
tnie? Dyoskorus zabił Córę co do  
ciała, ci z duszą i ciałem morduią  
dziatki, czyniac ich z synow przy-  
spofobionych Boga, synow zguby;  
z synow Nieba, synami piekła; a to  
troiakim postępkim: *imo.* przez  
niedbalstwo w ćwiczeniu ich, *zdo.*  
przez zbytnią miłość i pobłażanie,  
*ztio.* przez złe przykłady i zgor-  
zzenie.

I. Zabiaiący Rodzicy dziatki  
co do ciała, wielkietni nazwani  
bydź powinni zbrodniami, i że tak  
rzekę synoboycami, córoboycami,  
lecz czyliż nie znacznieysza tych  
bezbożność, ktorzy co do duszy i  
ciała oneż morduią; tę rzecz tak  
rozumie Chryzostom Święty, przy-  
tacza-

taczaiąc opieszalnych rodziców w ćwiczeniu dzieci, którzy bardziej są troskliwi o uieżdżanie młodych koni, wędzidłami ich i cugłami gdy są narowne wstrzymując, zaś dziatkom gdzie im się podoba, bujać pozwalają, oneż wcale opuszczają, bez ćwiczenia, bez hamulca z nierządnicami obcować, w kości i karty grać, wżetecznym widokom przypatrować się im nie bronią. słowa iego kładę: *Dimittunt filios circuire, scortis, aleis obicanis, spectaculis inhiantes.*

Na wmowienie w opieszalnych Rodziców przyzwoitego dziecięcia, o gdyby teraz lubo Poganin Krates zmartwychwstał, który za swego życia z tym się oświadczał, że gdyby można, wstąpiłby był na najwyższą wieżę i z niey po całym świecie upominał Rodziców w te słowa: Coż to czynicie najgorzszego ludzie? gdzieżście rozum podzieli? którzy całą wafzę usilność łożycie na zbieranie pieniędzy; zaś  
o dziat-

o dziatkach którym chcecie waiże zostawić zbiory, żadnego nie macie starania? Tak i Dyogenes na grube Megarenfow w ćwiczeniu dziatek nastawał niedbalstwo, którzy więcej o bydłeta, owce, niżeli o potomstwo dbali, i dla tego z temi często dawał się słyszeć słowy: *Wolałbym być Megarenfow baranem, bydłeciem, niżeli dziecięciem.*

Co ieżeli komu, tedy niedbałym wieku tego służy Rodzicom. O! iak takowych wielu, którzy wszystkie łozą prace na uprawianie rol, na zbieranie pieniędzy, coż po tym, kiedy dzieci przyzwoicie nie ćwiczą. By ie złotem obfypali, ieżeli ich w ucziwości, w boiaźni BOGA, w nauce lub kunsztcie iakowym nie wydoskonala, na nic się wszystko przyda. Cieleę aczby całe w złoto i kleynoty oprawne było, przecie cieleciem będzie, i w inną się pewnie lubo uстроione nie przyoblecze postawę. Mniefzaby gdyby takowi Rodzicy cieleętami co do  
łodzi.

ludzi tylko zostawiali dzieci, ale je zostawiają bardziey co do Boga, gdyż często ani pacierza, ani katechizmu, ani artykułow wiary nie umieją, z kąd pochodzi, że nie tylko chociaż złote cieleta wzgardzone bywają od ludzi, ale też na wieczną piekielnego rzeźnika czarta po śmierci idą iatkę.

O! oplakane, á nader znaczne takowych Rodzicow ku własnym dziatkom okrucieństwo! Pilnieyize są nad nich niektore ptaszyny, które na bezpieczne mieysca swoje noszą iaia, aby od ludzi lub bestyi podeptane nie były, wylężone pisklęta iesć i latać uczą. Ci zaś podobni do strusiw, które swoje zarody zostawują na roli piaskiem ie tylko potrząsnąwszy. Dla tego też zepsute wżyskie stany, bo zaniedbane młodzi ćwiczenie, bo się zatwardzają Rodzicy ku dzieciom, iako mowi Job c. 39. *Duratur ad filios quasi non sunt sui.* Otoż okrutnie co do niedbalstwa... ale ieszcze okru-



okrutniey co do zbytniey miłości i  
pobłażania.

II. Zbytńia ku dzieciom mi-  
łość i pobłażanie z niey wrodzone,  
w tych się znayduie rodzicach, kto-  
rzy cale na dziecinney polegają wo-  
li, w naymnieyszey im się nie chcą  
sprzeciwiać rzeczy, broń Boże ich  
zasmucić, lecz w naywykwintniey-  
szych ie wychowują pieśzcotach,  
roskoszach, niczego im nie bronia,  
pozwalaiają wszystkiego. Co czynić,  
czyliż to nie iest mordować dziatki?  
Zaiste nie komu innemu takowi są  
podobni Rodzicy, tylko machinie  
owey na szrubach w postaci Panny  
wystawioney, do ktorey kiedy kto-  
rego winowaycę na śmierć skazane-  
go przybliżaiają, obłapić ia musi,  
szruby się otwieraią, tak mocno o-  
wego winowaycę ścisnąwszy, że u-  
mierać musi na cztery lub więcey  
szrubami rozcięty części; albo mał-  
pie, ktora kiedy ma małpiat dwoie,  
iedno bardziey, niżeli drugie kocha,  
i gdy się trafiło, że uciekała raz przed  
mysli-

mysliwcami, miłsze małpię ścisnąwizy, wzięła z sobą, zostawiwszy drugie; to zaś drugie widząc się opuszczonym, wskoczyło na kark macierzyński, i gdy łoskot pŃow i fczekanie ustało, zchroniwszy się małpa w ciasny kącik, postrzegła że iej się owo ściśnione zbyt ukochane małpię udusiło, drugie zaś o ktore mniej dbała, ocalone zostało, aż potym iedno mając, miłować musiała. Podobni Dawidowi pobłażającemu, który potym z żalem zabitych Abfalona, Ammona, Adoniafza widział. Helemu, który nie karciał synow, i dla tego są zabici, Oyciec kark złamał, i iako powszechnie Święci Doktorowie trzymają, za to iest potępiony.

Ah! kto wyliczy, kto opifze, iak wielu Rodzicow iednego syna lub córę niby coś Boskiego w nim obaczywszy, prawie bez ustanku na łonie trzymają, ścisnąją, całują, głaszczą, z nim iŃpolnie igrają, wŃspół się smieją, a często siebie policzkować,

wać, za włosy targać z zbytecznych pozwalaią pieszczot, ściągając na siebie gniew Boski? tak też Bog obruszony, odbiera im dziecię, nie tylko jedno ale wszystkie, ledwie to zostawiwszy, które nienawidzili, aż je potym kochać muszą. Tak się pieściła z synem swoim Serapteńska Wdowa, w nieustannych go chowając rokoszach, aż iey umarł, i nie wskrzesił go Eliaasz, dopiero iak go na swym ostrym, twardym łożu położył, aby pokazał, że Rodzicielskie pieszczoty okrutnie mordują dziatki, a karność, i umartwienie ożywia i uszczęśliwia. O zaboycy okrutni!

Alboż to nie wiedzą takowi, że zbyt ni deszcz i mokrość szkodzi ziemi, mierny pomaga; toż mówić o miłości dzieci. O! nie tak starzy Patryarchowie czynili! Abraam Ismaela syna od siebie wyprawili, chleba mu i kufz wody dał na drogę; na Izaaka naręcze drew kładzie, wiąże go iako baranka na ofiarę chcąc go zabić Bogu; Izaak znowu  
syna

syna Jakoba do Mezopotanii wyfyla bez pieniędzy, bez slug, bez pościeli i wygod z samym błogosławieństwem, który na kamieniu pod Niebem twardo nocować musiał; Jakob także synom nie próżnować, ale owce, muły paść każe. Ale i w nowym Prawie Teodozyusz Cesarz czcić każe Nauczyciela bardziey, niż siebie, kiedy go Oycem synow swych nazywa: *Post hæc magis tu Pater quam ego.* Nie tak teraz... i dla tego wielu złodzieiow, zboycow, apostatow synow, nierządnic widzą córę Rodzicy.

III. Złe przykłady nakoniec i zgorzzenie rodzicielskie, okrutnie morduje i zabija dzieci. Albowiem iadowita są dla nich trucizną, owe niewstydlivości, wizeczeniństwa, które w ich iezcze częstokroć nieznających, co grzech, przytomności czynią. Inni z zbytniego przywiązania biorą z sobą dzieci na piiatyki, kuligi, ochoty, komedye, co wszystko w Rodzicach dzieci widząc,  
iako-

iakoby iakiey naśladowia uczeiwości, ktora jest nienadgrodzoną Boga obrazą. Napiwszy się zaś z młodości ziego, czyliż się w nim bardziej w dalszym nie pokrzepią wieku? Procz tego że w młodości będące dzieci, są iako wosk miękkie, na każdą stronę nakłaniać się dające.

Ale to iefzcze niegodziwiza, że iakie Rodzicy mają wady, iakie popełniają występki, w takich i dzieci ćwiczą; iakomiec Oyciec, chciwy na zbiory, uczy więc syna, iak ma ździerać poddanych; będzie Oyciec na urządzie, zbiera dla syna bogactwa, lubo małe dochody, przecie potrafi iego głowa wyprowadzić wielką intratę, a to zkąd? oto go urząd uszczęśliwia; iakim sposobem? takim, że gdy jest w radzie iuż wolniejszy od podatkow, i może się z nich wcale wyiąć. Ktoż za radnych zapłaci? pospolstwo, by też w ostatniey zostało kofzuli, by chleba kawałka w gębę włożyć nie miało,

D

•musi

musi zastąpić wszystkich. Ah!  
 przeklecie praw! a gdzież sprawie-  
 dliwość? gdzież słusność? luboć  
 oni dają swe pozorne przyczyny, że  
 radzą o swobodach miasta, dla tego  
 też od podatkow wyieci. *Vae vobis,*  
*qui consumistis Domos Viduarum & pu-*  
*pllarum.*; Słowa Chrystusowe do Fa-  
 ryzeuszow. *Cantationes praeferunt*  
*filii vestri.* *Psalmum autem nemo no-*  
*uit, quin & res ista turpis videtur.* S.  
 Chryzost. Ah! zginie świat, zgi-  
 niemy wszyscy, bo nie masz spra-  
 wiedliwości.

Potrzeba krew wyciskać z po-  
 spolstwa, aby były dla córeczek stro-  
 ie, aby nakształt świetno ubranego  
 Kościoła, ludzkim się okazywały  
 oczom, iako mowi Psalm 143 Da-  
 wid: *Filiae eorum compositae circumorna-*  
*tae ut similitudo templi.*

## C Z E S C II.

Na dobre zażyła okrucieństwa Oycy  
 swego Barbara Święta, ale dzia-  
 ki wieku tego nie chcą i nie umieją  
 po-

W Dzień S. Barbary. 51

poprawiać okrucieństwa Rodziców. Powszecznie dziatki Rodzicom winny uszanowanie, posłuszeństwo, miłość; znała się do tych obowiązków Barbara Święta, ale kiedy szło o Boga, o prawey odstąpienie Religii, rozkazu iego, który bogom fałszywym ofiarować kazał, ani nie szanowała, ani mu posłuszna była, ani go nie ukochała, bo gdzie szło o Boga, ustępować musiały obowiązki. Dziatki zaś wieku tego, tam pełnią obowiązki od nich się należące rodzicom, gdzie Bog zakazuje, tam nie pełnią, gdzie rozkazuje. I tym sposobem imo Barbara Święta na dobre zażyła okrucieństwa Oycy: *zda*. Dziatki teraznieysze na złe zażywaią okrucieństwa Rodziców, i z złego tym gorsze czynią, owszem dobrych psuia Rodziców.

I. Wiedziała Święta Dziewica Boska Barbara, że pierwszym ludzi wszystkich jest Pan najwyższy Oycem. Wszakże w Modlitwie Pańskiej codziennie mowiemy: *Oycze nasz*

D 2

kto-

*ktoryś jest w Niebiesiech.* Wszakże i w Piśmie Świętym wyrzuca Bog ludziom złe względy na siebie, mówiąc: *I toż to oddaesz Panu twemu ludu głupi? alboż ja nie twoy Oyciec, kterym cię stworzył, obdarzył, ubogacił?* Co samo i Jan Święty upomina. Dla tego też gdy iey bałwochwalca Oyciec ofiary bałwanom czynić kazał, nie miała na niego względu, gdy iey na pamiątkę Przenajświętszey Trojcy trzecie wystawione okno ganił, nie uważała tego, ale odważnie mężna Heroina głupstwo bałwochwaltwa na oczy wyrzucała Oycu, nieomylność Chrystusowey Wiary mu przekładała odważnie, toż i innym ludziom.

O! iak wielkiey Barbara przykładala usilności do wyprowadzenia Oycy z czartowskich błędów, ale czegoż nie może szalona zaciętość, która i zmartwychwstałym nie dowierzy umarłym? które to usilności Barbary nic nie pomogły Oycu, ale wiele Świętey Pannie uczyniły



pożytku, bo iey Koronę w Niebie  
dwoiaką Panieńską i Męczeńską zie-  
dnały, którą się iuż ciełzy, Oyciec  
zaś za sprawiedliwym Boga Sądem,  
piorunem uderzony, do wiecznych  
wtracony tarasow, biada woła i na  
wieki wołać będzie.

II. Ustali iuż prześladowania  
Pogańskie, ustali okrutnicy, ale prze-  
cie Rodzicy morduiący, i na śmierć  
zabiiający własne dziatki żyją na  
świecie. O! iak wielu takowych,  
ktorzy dziatki swoje bałwanowi Mo-  
loch poświęcaią, a nie wiedzą co  
pismo mowi: *De semine tuo non dabis  
ut consecretur idolo Moloch.* Kiedy  
bowiem dziecie w szkołach w nie-  
ustannym dozorze pod pilnemi bę-  
dzie Nauczycielami, i poweźmie  
wiadomość o Bogu, nauczy się cno-  
ty, poweźmie chęć do nabożeństwa,  
święte iest i niewinne tak pod do-  
zorem; iakże w domowych stanie  
progach, w pośrzod zgorfzenia, w po-  
śrzod, zgrai złych służących, w po-  
śrzod towarzystwa niewstydlivych  
nie-

niewiaſt, zepfuć ſię muſi, i tak dla małej Rodzicow pieczy, idzie na ofiarę bałwanowi Moloch. I owſzem częſto ſami Rodzicy widząc powolne dziecicę, bojąc ſię żeby do zakonney nie poſpieczyło ſzaty, ducha mu pobożności wydrzeć uſiłują, w komplementach u terażnieyſzego ſwiata ćwiczą go maxymach. Córy aczby o Zakonie lub wſtrzemiężliwym pomyſliły zyciu, przez pieſzczoty młokoſow do nich przypuſzczanych, przez ſwietność ſtroiow zaraz od dzieciństwa do nichże przyuczaiąc, dokazują, że nabożeństwo, pobożność w ich ſercu gaśnie, a miłość ſwiata, bałwana Molocha rośnie.

Tu dziatki przykładem Barbary Świętey poſtąpićby ſobie powinny, i raczey obierać zycia utratę, niżeli opuſzczenie zaczętey pobożności, zgaſzenie powołania Boſkiego. Ale czyliż ſię bynaimniey iprzeciwią Rodzicom, kiedy ſię ſprzeciwić powinni? I owſzem związywać

zywać im sobie pozwalają ręce fa-  
me, sznur na obwieszenie siebie, na  
piekielney padają szubienicy. I dla  
tego po bogatych Rodzicach tyle  
hultaiow i niecnotliwych dzieci, że  
pobożność opuścili, powołania chy-  
biły. Nie słuchają zepsute wieku  
tego dziatki owey Hieronima Świę-  
tego przestrogi, który mówi: Cho-  
ciażby z rozczochranemi włosami, z roz-  
szarpanemi szatami pierś, któremi cię  
karmiła, pokazywała Matka; chociaż-  
by się na progu położył Ociec, prze-  
stąpiwszy Ojca, z suchemi powiekami  
oczu twoich pospieszaj do chorągwi  
Chrystusa, bo w tey mierze bydź okru-  
tnym i nieużytem, pobożność jest. O!  
święte słowa, ale coż potym, kiedy  
was nie zważają młodzi.

A gdzie Bog szanować rozka-  
zuie Rodzicow, tam ich zepsute  
świata te, o młodych plemie nie  
szanuje, na wieczne sobie zasługując  
przekleństwo. O! iak wiele krzywd  
od dziatek mają Rodzicy! Oto to  
i owo dziecię z własnego naśmiewa  
się

się Oyca. Oto to i owo dziecię  
 pychę uiawży się piekielną, nieco  
 poleru między ludźmi wzięwszy,  
 gardzi Oycem i Matką, albo ich  
 się zapiera; częstokroć pełnemi ochy-  
 dy na nędznych Rodziców bluzgając  
 słowy; a nie pamięta na straszliwe  
 Mędrcza Pańskiego słowa, mówiącego:  
 że to oko, które przenosi Oyca, z nie-  
 go się natrzęsa, krucy na szubienicy  
 lub stofie wydziobać maia. *Oculus,*  
*qui subsannat Patrem, effodiant eum*  
*corvi de torrentibus & comedant eum*  
*fili aquile. Prov: 30.*

W takowych dziatkach niemasz  
 zapewne boiaźni Boga, bo nie moie  
 słowa, lecz Eklezyastyka mówiącego:  
*Qui timet Dominum, honorat Parentes,*  
*& quasi Dominus serviet eis qui se*  
*generunt. Eccl: 3.* Ale iakaż u-  
 czynność w dziatkach wieku tego  
 dla Rodziców? oto do ostatniey z  
 nich, poki co maia wyludzaia kofzu-  
 li, a w niedostatku nigdy rodziciel-  
 skiej nie wesprą nędzy. O! niezbo-  
 żno-

żności! o! okrucieństwo, iakże cię opisać zdołam?

Zkąd pochodzi, że lubo przed-  
tym pobożni Rodzicy, na starość z  
niecierpliwości grzesznemi się stają.  
Bo gdy ten i ow syn, córą, Oyca,  
Matkę głodem morzy, odebrawszy  
dobra; gdy ten i ow złorzeczy Oy-  
cu, Matce, oneż poniewiera, popy-  
cha, czyliż do przeklinania siebie,  
dziełek, á często i Boga nie poru-  
szają się Rodzicy? czym kary Bo-  
skie na całą ściągają familią. Otoż  
Barbara Święta... ale dziatki wieku  
tego... Dziewico i Męczennico  
Bośka Barbaro Święta &c.





# KAZANIE

NA DZIEŃ

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA

NASWIĘTSZEJ

## MARYI PANNY.

*De qua natus est JESUS... Abraham genuit Isaac... Math: 1.*

Przedziwną Niepokalanego Poczęcia Twoiego Tajemnicę, o Najsłodszy Bogu Człowieku Rodzicielko MARYA! kiedy mi rozważać przychodzi, niewymowną ferce moje być czuie się napelnione pociechą, anietylko ja, lecz okrąg całego świata w tych się rozpływa radościach, mówiąc z Kościołem

tem Świętym nabożnie. *Conceptio  
 Tua Gloriosa Vmgo DEI Genitrix  
 gaudium annuntiavit universo mundo.  
 Et.* Ale z drugiey strony smutek  
 mię niepospolity ogarnia, kiedy u-  
 ważam Joba sprawiedliwego o nie-  
 szczęśliwości swęgo i wszystkich lu-  
 dzi poczęcia mowiącego, a oraz  
 dzień, noc, w którą poczęty i naro-  
 dzony przeklinaiącego. *Pereat dies  
 in qua natus sum & nox in qua di-  
 ctum est conceptus est homo, sit nox  
 illa solitaria, nec laude digna.* Jako-  
 by mowił niech żadney dnia tego i  
 nocy niebędzie pamiątki, niech żadna  
 muzyka, żadne ogłofy, ani wesolości  
 niedają się slyfzeć; Widziemy to NN.  
 iak różne nasze od MARYI poczę-  
 cie. MARYI Niepokalane, nasze  
 skalane pierworodnym grzechem.  
 MARYA poczyna się i powstaie ia-  
 ko Jutrzenka Nayświetnieyszego  
 Słońca Chrystufa JEZUSA światu  
 obwieszczaiąc przyście i wschod po-  
 żądany; My poczynamy się iako  
 niewolnicy książęcia ciemności czar-  
 ta,

ta i oświecenia od Tegoż Słońca Chrystusa czekający. Jest tedy przyczyna dowodna ciefzenia się przy Poczęciu Niepokalanym MARYI, iest znowu z drugiey strony pobudka do płakania nad zmazanym i niewolniczym wszystkich ludzi poczęciem. Ale rzecze kto: czyliż to nieoczywista dla nas Krzywda, że się w pierworodnym rodziemy grzechu, i za iednego człowieka Adama wszyscy płakać, niezczęśliwości zażywać musimy? Ktożkolwiek takowy iestes bądź nieco cierpliwym, aż następujące poznasz dowody, że Nayświętsza MARYA Panna niezaciągnęła zmagy pierworodney, my ją zaś zaciągamy wszyscy. MARYA dla tego, *bo się z Niey narodził Chrystus*. My dla tego bośmy się z Adama narodzili i Abraama. *Abraham genuit*. Dziele mowę. MARYA, z ktorey się narodził Chrystus, w Poczęciu od Pierworodney iest wyięta zma-

zy



na Niepok: Poczę: N. M. P. 61  
zy, i inaczej rozumieć, iedno iest,  
co BOGU czynić krzywdę. Część  
1,

My ludzie z Adama idący w  
pierworodney poczynamy się zma-  
zie; ale nie tak pierworodny grzech,  
iako uczynkowe grzechy, ktorych  
popelniamy bez liczby, czynią nam  
krzywdę. Część 2.

Do Ciebie oczyszczający zma-  
zanych, iako grzechem skalane usta  
mający z Jeremiafzem *quia pollutus  
labiis ego sum*. Panie Zastępów  
zanoszę, prożbę ty mię racz oczy-  
ścić. Wstaw się na ktorey pochwa-  
łę mam mowić Niepokalanie Po-  
częta MARYA.

## C Z E Ś C I.

DO gorliwych o Cześć MARYI  
Czcicielow z tego mieysca kie-  
dy mi mowić przychodzi, zdaie mi się,  
żebym ządofyc założoną ugruntował  
prawdę, że MARYA przy Poczę-  
ciu od pierworodney wyięta zma-  
zy,

zy, gdybym wielkiego Iey honoru  
 Obróńcy subtelnego Szkota przyto-  
 czył słowa. Mogł wyiąć B O G  
 MARYĄ od pierworodnego grze-  
 chu, przysłało, aby wyiał; wyiał  
 zapewne. Mogł, á czyliż to nie pe-  
 wna, kiedy Wszchemocny? Przysła-  
 ło, á czyliż niepewna, kiedy ią od  
 wiekow obrał za Rodzicielkę Iedy-  
 naka swego? uczynił to, bo któż Mu  
 się oprze? kto zabroni? kto zgani?  
 Ale nieco obszerniey rzecz tę wy-  
 łuższczę, 1. Wyiał BOG od pier-  
 worodnego grzechu MARYĄ, kto-  
 rey Poczęcie łaskami poprzedził. 2.  
 Wyiał BOG... Ktorą podobną u-  
 czynił nieco Chrystusowi Synowi  
 swemu. 3. Wyiał... bo tak przy-  
 stało i potrzeba było, aby niebyła  
 Iemuż samemu krzywda. Uważmy  
 to.

I. Ktory niema początku i koń-  
 ca, a oraz ktory jest początkiem i  
 końcem wszystkiego niedościgły ro-  
 zumem, nieogarniony myślą. Wsze-  
 chmocny Pan Zastępów, BOG nasz;

iako od wiekow przewidział, przey-  
rzał, przeznaczył, Iedynakowi swe-  
mu sobie w Boſtwie i wſzyſtkich  
doſkonałościach rownemu za Matkę  
MARYĄ. tak na tołożył Wiel-  
władną potęgę ſwoię, żeby ta przy-  
ſzła Iego Iedynaka Matka nayprzy-  
zwoitſzemi Iego Iask ſkarbami po-  
przedzona była i dla tegoć Koſcioł  
Święty rozumie o MARYI Salomo-  
nowe ſłowa, który przytacza mowią-  
cą niewiaſtę: *Od początku przed  
wieki ſworzona ieſtem. W Trzybyt-  
ku Pańskim przed Nim uſługowałam.  
Pan mę poſiagli na początku drog  
ſwoich, niżeli ieſzcze co był ſworzył  
od początku.*

Ktore ſłowa tłumaczac Dokto-  
rowie Święci iednoſtaynie twierdzą,  
że MARYA od wiekow przerna-  
czona za Matkę Chryſtufowi ieſzcze  
niepoczeta á iuż była w myſli, w  
poſtanowieniu, w wyrokach nieod-  
miennych Naywyżſzego. A iakże-  
by był Ten Naymożniejszy Pan  
niewynalaził ſpofobow do wyięcia  
Oney-

Oneyże od powszechney, którą Adama syny na siebie zaciągają, zma-  
 zy? wyświadczył Poświęcenie w ży-  
 wocie dla Jeremiafza Proroka swe-  
 go; uszlachcił odrodzeniem w żywo-  
 cie Elżbiety Jana Prześlańca Syna  
 swego; a iakże więcéy nie miał u-  
 czynić dla MARYI? która nie Pro-  
 rokinią, nie Prześlańczyną bydz  
 miała, ale Rodzicielką BOGA? Ci  
 dway poświęceni byli przez niekto-  
 ry czas niewolnikami piekła, MA-  
 RYJA żadnym obyczaiem i nay-  
 mnieyfzey chwili bydz nie mogła  
 w Kaydanach grzechowych, bo w  
 pierwszym momencie poświęcona i  
 łaskami iefzcze niżeli ten moment  
 zaczął się poprzedzona, bo wspo-  
 mniony Salomon w Pjeniach, a na  
 tego słowa pisząc uczony Symma-  
 chus, mowi: *O iak piękne ślady pierwsze  
 twoie, i w Przyśłowiach: Drogi Iey,  
 Drogi piękne wszystkie ścieszki iey spo-  
 koynne a iako przydaie Rychard, a Laur:  
 Wolne Iey ścieszki od grzechu. Kto-  
 re słowa coż innego znaczą iezeli  
 nie*

nie to, że MARYA iefzcze przed Poczęciem Naywyższego poprzedzona łaskami przy pierwszym Poczęcia momencie bez zmazy, ozdobbie, fpokoynie, zawiązała się w żywo- cie.

A iako pod czas powfzechne- go świata Potopu wfzyftkie ftwo- rzenia, drzewka zalały się i zni- fzczały oprócz oliwnego drzewa: tak w potopie Pierworodnego grze- chu wfzyfcy ludzie utoneli, samę MARYĄ miftyczną Oliwę Wfzech- mocność Boska poprzedziwfzy łaska- mi zachowała od zmazy. Na tey odnodze ufiadłszy Gołębica od No- ego wypufzczona zerwała rofzczkę, a czemuż na innym drzewie, cze- mu na ziemi nieufiadła, temu od- powiada Liranus, że *drzewa bło- tem oczernione ziemia nakfztalt błota rozrzedzona była.* Sama oliwa fu- cha widzieć się dała; á iako Gołę- bica w błocie, na skalanym drze- wie nieufiadła, tak Nays: MARYA

E

áni

áni momentu niebyła w Pierworodney zmazie. I dla tegoć Doktorowie Święci, iako to pierwszy Augustyn Święty, kiedy o grzechach mowa, *żadney niechce mieć o MARTI wzmianki*: toż sądzą Święci Bernard, Bonawentura, Ambroży, Eufrem, &c. Otoż iako poprzedzona... ale ieszcze wyięta od grzechu pierworodnego, która była prawie we wżyszkim Synowi podobna oprócz Bostwa.

II. Po stworzonych zwierzętach rozlicznych, po ukształceniu pierwszego człowieka Adama, pod rzady wżysztkie oddawszy mu BOG stworzenia, niewidząc podobnego iemu stworzył Ewę na pomoc Jemuż podobną, którą Adam zobaczywszy wyrzekł, *ta Niewiaśta z kości moich*. Podobnie wtora Troycy Osoba Chrystus JEZUS widział różne rozumne zwierzęta, to iest Patryarchow, Prorokow, Prorokinie, Panny, Mężatki... żadnego iednak sobie nieobrał, jedno tę, która mu była podobna.

dobna, to jest MARYĄ, i dla tego chciał ją w Piśmie Niewiaścą Słońcem odzianą nazwać. *Mulier amicta sole*, a iakże w ciemności pierworodnego grzechu bydź mogła. Która piękna iak miesiąc, wybrana iako Słońce.

Co do twarzy, podobny był Zbawiciel Chrystus iako mowi Niceforus MARYI. *Persimilis deniq; fuit per omnia Divina & Immaculatae suae Genitrici*, a według Alberta Wielkiego, iako był. *Naypiękniejszy między Synami ludzkimi Chrystus, tak MARTA nayurodzuesza między Corami*. Urodę zaś tey naywdzięczniejszey Panny uważając, że coś Boskiego w sobie zamykała, w podziwienie wprawiony wyznaie, że raz zobaczywszy żyjącą Nays: MARYĄ tenże Dionysius Areopagita z Twarzy, gdyby się był od Pawła Apo<sup>sta</sup>ła niedowiedział, że to stworzona Niewiaścą, takby Jey się iako Bogmi pokłonił, iakże więc tak przedziwney urody będąc MARYA, miała pier-

worodną zaciągać z mază, która Chry-  
stusow nosiła Obraz, i Chrystus ley  
wzajemnie.

Alboż procz tego, nienależało,  
żeby Syn był podobny Matce? nie  
mógł byđ podobny Jozefowi, kto-  
rego nie był Synem, ale MARYI;  
Boskimi promieńmi iaśniała twarz  
Chrystusowa, iaśniała i MARYI,  
która pociągała weyrzeniem ludzi  
do służby i miłości BOGA. Co do  
dostatkow także podobna była Chry-  
stusowi; ubogi był Syn, uboga Ma-  
tka, z Tronu Oycy z stąpił Chrystus,  
stał się najmnieyszym, z Tronu Da-  
wida po stopniach z stępując, MA-  
RYA stała się najmnieyszą.

Cnoty rowne mieli, Chrystus  
nazywa się ludzkim sługą, służebni-  
żą MARYA. Chrystus niedopu-  
szczał pochwał i cudow swych przed  
Judźmi głosić, MARYA się na A-  
nielskie pomieszała pochwały. Chry-  
stus służył ludziom, MARYA niż-  
szej Elźbiecie. Posłuźny Chrystus  
Prawom do Kościoła Jerozolimskie-



go na Paschę acz nieobowiązany idzie. Postulzna MARYA, bo się oczyszcza acz niezmazana w Kościele Miłość bliźniego ma Chrystus, gdy się nad rzeszą głodną lituie. *Misereor super turbam*. Lituie się i MARYA nad Nowożeńcami w Kanie Galilejskiej. *Vinum non habent*. Coż mówić o cierpliwości? Chrystus na Ciele, ta na sercu cierpiała? Coż o uboſtwie, meſtwie, i innych? a więc podobna Synowi oraz Niepokalanie poczęta.

Podobne miała Chrystusowym, Przywileie MARYA, a iakże mogła pierworodną zaciągnąć zmacę? wszakże twierdzą wszyscy, że w żywocie Matki doskonałym rozumem uszlachciona była, a iakże ją nazwiemy grzeszną? Chrystus zmartwychwstał i do Nieba wſtąpił; podobnie i MARYA po zmartwychwſtaniu w Niebó wzięta według Pſal: *Surge Domine in requiem tuam tu & arca Sanctificationis tuæ*. Podobną nie-

co ma w Niebie Chrystusowi władzą: bo iako na Niebie dwa są światła, Słońce i Miesiąc, Słońce dzień objaśnia, noc Miesiąc zaciągnionemi od Słońca promieniami, tak i w Niebie Słońce jest Chrystus, Miesiąc MARYA świecąca grzesznikom udzielonemi sobie od Słońca sprawiedliwości promieniami; Chrystus sobie sprawiedliwość zostawiwszy, w Ręce MARYI dał miłosierdzie; i dla tego wielu ludzi miała Jego sprawiedliwość potępić; których MARYI zbawiło miłosierdzie. I tu służą Dawida słowa. *Duo audiui quia potestas Dei est & tibi Domine misericordia.* Otoż niepokalanie poczęta MARYA. 1mo. Jle poprzedzona łaskami. 2do. Jle podobna Synowi. 3tio. Bo tak przyzwoito, aby niebyło BOGU krzywdy. Oczym...

3. Nagiemi ludzie rodzą się na świat, ciało bowiem bez szaty, dusza ich jest bez łaski. A czyliby przystało, żeby Matka BOGA w tym ra świat się pokazywała nie-  
do-

na Niepok: Pocz: N. M. P. 71

dostatku i nędzy? Czyliżby zdobyło Króla Nieba mieszkać w ukalanym Pałacu? Czyliżby zdobyło najpiękniejszego nieskażonego Kapłana, odłączonego od grzeszników, aby na moment przynajmniej Matka Jego zostawała w pierwotnym bloku. Jakżeby sobie za zniewagę, za wieczną ochydę nie poczytał BOG tę sobie obierać za Matkę, którą na niewolniczym przed czart łańcuchu wiązał i trzymał? Ah! pobożni Katolicy! byź to niemoże. Niech zaginą Iey nieprzyjaciele, nieczyńmy Iey tey krzywdy, iednostaynym odezwiemy się głosem. *Zapewne MARTA jest od grzechu wyięta.* I na naywybitniejszy Poczęcia nieskażonego zdobądźmy się pochwały.

Jeżeli bowiem Rebeka zachodząc drogę Izaakowi płaszczem się okryła, ażeby żadnego nieufszanowania niepokazała Oblubieńcowi Izaakowi; iakże MARYA miała się po-

począć, miała świat zobaczyć w zmazie grzechu i zayść Chrystusobnażona? Jeżeli do uwinięcia martwego po śmierci Chrystusowego Ciała potrzeba było nowego i niezaywanego prześcieradła; nowego grobu w którym ieszcze żadnego człowieka niespoczywało ciało, iako świadczy S. Marek. *Sindone munda involvit eum.* i S. Łukasz. *Posuit eum in monumento, in quo nondum quis positus fuerat:* á czyliż niemał BOG wszelkich zażyć sposobow do utrzymania przy czystości, niewiałości, piękności MARYI, uwalniając ją od pierworodney zmazy w ktorey żywocie dziewięć Miesiący spoczywał Chrystus, BOG żywy z Duszą i Ciałem. A więc...

Wyznaiemy wszyscy o MARYA! żeś wolna od Pierworodney zmazy; niech BOGU będą za to wywyższenie i uszlachcenie Ciebie nieśmiertelne dzięki; niech sprawiedliwej gieprziaciele twoi doznają

ka-

na Niepok: Pocz: N. M. P. 73

kary: I iako, *Kto nie kocha JEZUSA*, niech będzie przeklęty, według Pawła, tak kto uwłoczy Niepokalanemu Twemu Poczęciu niech nie-  
uydzie przeklęstwa. Otoż...

C Z Ę S C II.

My ludzie z Adama idący w pierworodney poczynamy się zma-  
zie, ale nie tak pierworodny grzech,  
iako uczynkowe grzechy...

**Z**E znaczną Narodowi ludzkiemu grzech pierworodny uczynił krzywdę, widzimy to wszyscy nie-  
szczęśliwi Adama Potomkowie: ba w tyśiącznych nędzy, utrapienia,  
dolegliwości, rodzajach owe praw-  
dzą się słowa. *Parentes comederunt*  
*uam acerbam & dentes filiorum ob-*  
*durescunt*, bośmy wszyscy w Ada-  
mie zgrzeszyli, iako u Ozeasza w  
Rozd: 6. *Ipsi autem sicut Adam pr-*  
*varicati sunt in me transgressi pactum:*  
á tak powiedziawszy prawdę. imo.  
Wiele nam zaszkodził grzech pier-  
wora-

worodny sprawiedliwie na nas włożony. Ale zdo. bardziey nam szkodzą uczynkowe, ktore bez liczby popełniamy.

I. Wydzierca niewinności pierwiastkowey, Rozboynik dufz naszych, okrutny kat na ciała, zdrowie, swobody i inne doskonałości, ktore mieli pierwsi Rodzicy, iest grzech pierworodny, ale przecie sarkać na niego niemożemy, ani niesprawiedliwzego BOGA o niesprawiedliwość obwiniac. Sprawiedliwie zapewne ta zakała zlewa się na nas. Bo coż był Adam? wszakże głowa nasza, my Iego członki? wszakże i wada Macicy korzenia na Latorośl spływa? Wszakże według Narodow Prawa Syn Oycy, Szlacheica Szlacheic, Poddanego poddany, niewolnika niewolnik? I iezeli Ogrodnik w fzczepy drzewa cokolwiek wmieszca trucizny, całe drzewo, wszystkie iego owoce trucizną zarażone będą: owoż to iadowita grzechu pierworodnego trucizna

cizna w pierwszym drzewie iako głowie naszey Adamie zaśczepiona do wszystkich się rościaga, iako mowi Augustyn S. *Wten czas zginął Narod ludzki, kiedy ieden człowiek, w którym się zamykali wszyscy, siebie samego zatracił, i iakim się stał zgrzeszycow, takich nas wszystkich urodził. A więc sprawiedliwie...*

Wszakże Oycowskie długi dzieci wypłacać powinny? Wszakże, kiedy Rodzicy wszystkie potracą i przemarnują majątności, dzieci tułaczami stawszy się, częstokroć zebrać muszą? A coż grzech pierworodny, jeżeli nie dług, który wypłacać musimy? jeżeli nieutrącenie od pierwszych Rodziców dobra i dziedzictwa pierworodney sprawiedliwości, po ktorey od nich przemarnowaney, tułać się nam i w nędzy zebrać przychodzi? A więc sprawiedliwie się do nas grzech pierworodney rościaga. Tak się właśnie z nami stało, iako się dziecie z  
prze-

przełożonym Zamku iakowego, który gdy rebellią i bunt przeciw Krolowi podnosi, sprawiedliwie nie tylko on sam, ale wszyscy jego pokrewni cała Familia, Szlacheństwo, urząd, dobra, a często i życie utracią, iako się stało nie dawno we Francyi z Damianem, który się na Krola rzucił, ostrym nożem go przebić usiłując: ten bowiem wymyslnemi i z żoną z świata zniefiony mękami, dzieci, familia na wygnanie posłane, dobra zburzone, solą posypany plac; na którym mieszkał... Coż Adam uczynił? czyliż nie rebellią podniósł? czyliż się nieporwał na Krola Krolow... A więc sprawiedliwie ukarany z całą Familią... Otoż... wiele... ale nam więcej szkodzą uczynkowe.

II. Od tey iednak pierworodney skazy przez nieskończone miłosierdzie swoje uwolnił nas Chrystus: i lubo nas zatracił Adam i niejako zabił, ale wkrzesił Chrystus; lubo



lubo do nas i naszych Potomkow Adam grzech ieden pierworodny rościagnął; ale nas Chrystus od wszyskich grzechow uczynkowych śmiercią swoją odkupił. Jedną zarazę Adam puścił na świat; Skarby nieprzebranych łask wyfypał Chrystus. Adama grzech tylko karę szkody na nas ściagnął, Chrystus i od kary zmysłow i od kary szkody nas uwolnił. Prawda że niepowściągliwość, zepfuta naturę, od Adama powzieliśmy; ale Chrystus wyalazł sposoby, dostarczył łask, ktoremi te pokonywać, czarta zwyciężać... możemy i koronę chwały zasługiwać. Co gdy ia uważam, zawołać mi przychodzi z Kościołem Swietym. O iak szczęśliwa wina Adama, ktora takiego mieć zasłużyła Odkupiciela. *O felix peccatum Ade, quod tantum meruit habere Redemptorem*, ale oraz zapłakać mi przychodzi nad złością Narodu ludzkiego, ktory pierworodny grzech od Chrystusa zniesiony odnawia, uczynkowe grzechy popełnia-


niając bez liczby, które mu potęgienie przynoszą.

Odrodzony przez źródło Chrztu Świętego człowiek staie się przyiacielem Boskim, niewolnictwem czartowskiego uchodzi, dziedzictwa Nieba dostępuje, i już pewny jest, że na nim pierworodna niezostała zmaza, za którą zasługi Chrystusowe uczyniły zadostyc: i dla tego Teologowie jednoścaynie twierdzą, że za pierworodny grzech nie jesteśmy obowiązani do Pokuty. Ale coż potym, kiedy ludzie bez liczby uczynkowych popelniają grzechow?

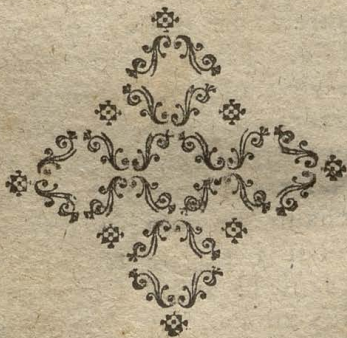
Wieluż w ninieyszym wieku, liczyć się może Katolików podobnych owemu Mężowi, którego Dawid wychwala, mówiąc: *Błogosławiony Mąż który nie poszedł za radą niezbożnych; i na drodze grzeszników nie stanął; i na Stolicy zarazy niezaszadł.* I owszem, o niestety! każdy prawie człowiek puszcza się oślepić za

za niezbożnych radą, stawa na drodze nieprawości; siedzi na zarzliwej zbrodni stolicy do wiecznych piekła prowadzącej płomieni.

Troiaki porządek jest uczynkowych grzechow; W pierwszym w ten czas znajduje się człowiek, kiedy poczyną grzechy; w drugim: kiedy grzech do grzechu przydaje; w trzecim gdy już z wielkim przywiązaniem na stolicy nieprawości zasiędzie. Pierwszy dla niego niebezpieczny; niebezpieczniejszy drugi; trzeci najniebezpieczniejszy. W pierwszym człowieka o ziemię czart uderza i zwycięża; w drugim łańcuchami kępuje; w trzecim w więzieniu i tarasie trzyma. Ah; nas nędznych! zniósł Chrystus pierworodną zamię. my uczynkowe spełniając grzechy, znowu się potępiamy, i zasiadając na stolicy nieprawości cięższą sobie szkodę, czynimy, niżeli nam grzech pierworodny uczynił. Ah!... Oto idziemy do

80   
tego Domu, który zapowietrzony,  
kładziemy się na tym łożu, które  
zarażone....

Bliż na nas wichry i nawał-  
ności pokus, wzywamy na ich po-  
skromionie wielowładney pomocy  
Twoiej, o MARYA Niepokalana!  
ktora jesteś iako Oboz uszykowany.  
Dopomóż abyśmy zwyciężyli i wie-  
cznego dostąpili Tryumfu, Amen.





KAZANIE  
NA OKTAWE  
NIEPOKALANEGO POCZECIA  
NAYSWIETSZEJ  
MARYI PANNY.

---

*De qua natus est JESUS. Math. 1.*

*Dedisti metuentibus te significationem,  
ut fugiant à facie arcus, ut libe-  
rentur dilecti tui. Psalm. 59.*

**K**Torego miłosierdziu miary i grun-  
tu naznaczyć ludzka niezdola nik-  
czemność, Naylitościwszy Pan Za-  
stępów, BOG nasz, służnie się na-  
zwać powinien, pełnym pociech,  
owym światłem, które z wysokości  
Niebios zasięga na ziemię, i wży-  
F •stkie

Tom II. Kazań Przygodnych,

stkie na niey będące oświeca i roz-  
 wiesela stworzenia NN. Albowiem  
 iako Słońce to materyalne rzucając  
 swe na ziemię promienie, oraz złym  
 i dobrym ludziom pomaga: tak i  
 BOG Słońcu dobroci i miłosierdzia  
 swego równie dla dobrych, iako i dla  
 złych wschodzić pozwala: gdyż  
 wszystkich usiłuje oświecić, i swe-  
 mi ubogacić łaskami. Kiedy zaś za-  
 cietość ludzka widocznych tych do-  
 broci Jego znaków, nie tylko przyi-  
 mować niechce, ale też niemi gar-  
 dzi, oneż odrzuca i depce: przymu-  
 sza nieiako Pana tak dobrego, żeby  
 litość w zapalczywość odmienić; i  
 łuk swego gniewu wyciągnawszy na-  
 gotował; iako mówi Psalmista. *A-*  
*cum furor tetendit & paravit illum.* Na-  
 sowite karanie, i chłostanie niezbo-  
 żnych, łask Jego wzgardzicielów.  
 Zeby znowu bojący się Wierni, Je-  
 go słudzy, wraz z buntownikami,  
 w gniewie zagarnieni niebyli, wy-  
 nalazł im przestrożę, czyli tarczę,  
 aby unikali od oblicza łuku, i u-  
 wolno-

wolnionemi zostali według słow Psa:  
*Dedisti metuentibus te significationem,*  
*ut fugiant à facie arcus, ut liberentur*  
*dilecti tui.* Coż rozumieć mamy,  
przez znak od ciośow łuku, nas u-  
walniający, jeżeli nie Najsświętszą  
Boga-Rodzicę MARYĄ, która wy-  
branych swoich, aby wraz z niezbo-  
żnemi chłostanemi nie byli, zasta-  
wia? Nieśmiertelne zaiste winni-  
śmy BOGU dzięki, że w czasie  
sprawiedliwego gniewu swego, te  
nam ieszcze wystawia Chorągiew,  
abyśmy nią zastawieni, strzał jego  
uszli. *Dedit metuentibus se:* Szczę-  
śliwi niegdyś byli za Konstantyna  
Wielkiego Chorążowie, i inni żoł-  
nierze, którzy się pod Chorągiew  
nazwaną *Labarum* chronili, bo ich  
ani kule, ani ciośy nie raniły: My-  
śmy daleko szczęśliwsi, otoczeni  
Chorągwią, to jest MARYĄ. Czy-  
liśmy też godni tej Iey pieczołowi-  
tości? Nie wchodzę w to: Pozwol-  
cie tylko ucha, na poznanie dwóch  
prawideł, które wam przepisuie MA-  
RYA,

RYA, o tych ia w dwóch Kazania  
Częściach.

MARYA Niepokalana, prze-  
strzega nas, abyśmy chcący uiść  
gniewu Bożego, z wielą kalającemi  
się ludźmi, nie kalali się grzecho-  
wą zmazą. I. Część Kazania.

MARYA Niepokalana; wyfta-  
wia nam złych ludzi gmin wielki,  
i radzi, abyśmy raczey przy garfzt-  
ce dobrych i Niepokalanych trwali  
statecznie, usunawszy się od wielkiej  
złych liczby. II. Część Kazania.

Ktorąś od wieków swej Wsze-  
chmocności używszy cale Niepoka-  
laną, i nigdy nie zmażaną uczynił:  
*Tota pulchra es, & macula non est in*  
*Te.* Na Cześć Twą Boże, uprosł  
łaskę MARYA.

C Z Ę Ś C I.

KRwawemi łzami oplakiwania go-  
dny, a stąd naybardziej, że po-  
wzecznie między ludźmi zagęszczo-  
ny bład wieku tego panuje, że ten  
i ow



i ow' ladaiakie swe życie, innych  
złych ludzi, których świat pełny,  
wymawia przykładem; mówiąc: tak  
prawie wszyscy ludzie żyją, ten  
jest na świecie zwyczaj, tak się  
prawie każdy sprawuje, a czyliż po-  
dobna, żebym się miał wszystkim  
sprzeciwiać? żebym się miał ieden  
odpisować od wszystkich? O nieuwa-  
go! o błędzie! i owfzem, żebys się ty  
i ow na swoim nie zawiodł zdaniu,  
masz mówić, wielu ludzi tak żyje,  
wielu się kała grzechową zmasą, a  
więc mnie inaczej żyć potrzeba: bo  
wiem że to Artykuł Wiary: *Wiele*  
*wezwanych, mało wybranych*: dla te-  
go, jeżeli chcę bydź między wy-  
branemi, mam się tak sprawować,  
nie iak się wiele, ale iak mało lu-  
dzi sprawuje. Jakoż i Niepokalana  
MARYA, dziś mówi do nas: wiel-  
ki i bity gościnięc prowadzi na zgu-  
bę, miłaycież go: Scieszka mała,  
którą garstka ludzi postępuje, pro-  
wadzi do Nieba, tąż podźcie. Jakoż,  
czyli się obeyźrzemy na dawne cza-  
sy,

fy, czyli się zdrowego poradzimy  
rozumu, czyli dostojność i powagę  
Niepokalaney MARYI rozważemy,  
na to wynidzie: wiele imo mamy  
pobudek z dawnych czasow, bo i  
tam źli byli, a przecię się z nich nie  
gorzeli wszyscy; wiecey zdo z zdro-  
wego rozumu, bo nierozum iest błę-  
dzić i ginąć dla kompanii: Naywię-  
cey zto z Powagi MARYI, bo go-  
dna wiary, czci i polegania na Iey  
radzie.

I. Nie dopiero tych wiekow  
kakol między wyborzym miezsa się  
ziarnem; nie dopiero między roskos-  
sznymi na ozdobę Nieba zdatnymi  
kwiatami, uprzykrzone rosną po-  
krzywy i chwasty; nie dopiero mię-  
dzy drzewami owoc stokrotny przy-  
noszącami Niebu, niepożyteczne  
ogniowi wiecznemu przyśądzone  
miezcza się cierniska i głogi. Da-  
wno temi zarażony był Kościół, da-  
wno na te przeszkody, Chrystusowa  
narzekala Winnica: Pan zaś tey Win-  
nicy Chrystus, do czasu zniwa rość  
temu

temu wszystkiemu pozwalal: *Sinite hoc crescere, uq: ad messem; a przecie ladaiakim zlych zyciem, niegorzylisię wszyscy dobrzy, lecz statecznie przy swym trwali Panu.*

Chaniebnie upadł w samych Kościola Chrystusowego pierwiastkach Judasz, a ktoż się z niego zgorzyl? *Pozzedł on na m cyste swoje, to jest na potepienia przepasć; ale zostali przy Chrystusie Apostołowie inni, i wielka Uczniow liczba. Ktoż był sławnieyszym w Kościele Greckim dawnym nad Origenesa; kto doskonalszym w Pismach i potepianiu Herezykow w Łacińskim, nad Tertuliana: a przecie kiedy ci zbladzili, i od Kościoła odpadli, czyliż z nimi, ile powaznemi i uczonemi odpadli inni, i do Herezyi się naklonili? Nie czytamy tego. Ozyusz uczony Człowiek, Konstantyna Wielkiego Nauczyciel, po pracach, dla Chrystusa podiętych, Niceńskie wydał z sekretu Koncylium: Aryańską przyjął sekte, a czyliż z nim Kon-*

stan-

stantyn, na którym cały polegał, odpadł od Kościoła? Nie: i wcale żaden dobry nie zgorzzył się z niego. A czemuż wieku tego Katolicy zle żyjąc, złych wymawiają się przykładem?

I owszem BOG naysiębniejszego Pan, który osobliwizą ma nad swym Kościołem pieczę: na jednego odpadłego od Kościoła mieysce, wielu innych pociąga do Wiary. Podobny do Garnarza, który z gliny co zechce, ulepić może: według słow Jzaiasza *Num quid sicut figulus iste non potero vobis facere.* Albo do owego Gospodarza bogatego, któremu gdy wybił w oknie szybę, każe inną zaraz wprawić. A tak gdy Judasz upadł, powstał wierzący w BOGA Łotr: a mieysce Judasza, Maciej Święty osiadł. Gdy go się Piotr zaparł; wyznał go Setnik, Gdy Apostołowie na czas zgorzzyli się z Męki Chrystusa: żydzi przedtym błżniercy Iego bili się w pierś.

*Rever-*

*Revertuntur percutientes pectora sua.*

A czemuż Katolicy. . . .

O Sakramencie Ciała, i Krwi  
swoiey, gdy nauczał Chrystus, wie-  
lu się gorszyło żydow, i odchodzi-  
li: ale się umocnili Apostołowie,  
bo gdy im rzekł Chrystus: *Nunquid*  
*& vos vultis abire?* Piotr Święty od-  
powiedział za wszystkich: *Domine*  
*quo ibimus? verba vitæ æternæ habes.*  
Saprycyusz Kapłan, iuż iuż mając  
dać pod miecz izyię gdy Wiary od-  
stąpił: na iego mieysce karku nad-  
stawił Niceforus. Gdy ieden Ozy-  
usz stał się Aryanem, wielu się in-  
nych także Aryanow nawrociło do  
Wiary, i błędy potępili swoje; ie-  
den z Czterdziestu Męczennikow, za  
Licyniusza Cesarza, z Jeziora za-  
mrożonego wyskoczywszy, odstąpił  
Wiary, inny to iest odźwierny iegoż  
wziął Koronę. Wielu przy począ-  
tkach Zakonu Franciszka Świętego,  
Regulę opuśczało, ale na to miey-  
sce następowali inni, Toż i teraz  
BOG opatrzny czyni: aby niezbo-  
żnych

znych nauczył, że złych naśladować niepowinni, i z niemi się grzechami kazać. Otoż z dawnych, ale i dla kompanii....

H. Kto się zdrowego poradzi rozumu, upewniam że przyzna, iż szaleństwo jest błędzić i ginąć dla kompanii. Bo któż pochwali owego Radboda Krola Fryzyi! który od błędow odwiedziony, iuż miał Chrześc Święty przyiąć, aż gdy się spytał; nie więceyli w piekle iak w Niebie Przodkow moich? I odebrał odpowiedź, od Walfamma: więcey Przodkow twoich w piekle, bo pomarli w błędach; przez Chrześc Święty, iako ty, nie odrodzili się; natychmiast szalenie odpowiedział: *Woleż ia bydź z Przodkami i pokrewnemi rodu Królewskiego w piekle dla kompanii, a niżeli w Niebie z obcemi i prostemi.* I tak bez Chrztu umarł, poszedł do piekła. Ktoż rozum przypisze owemu Młodzianowi umiaraicemu (o tym pisze Suryusz) który dla wśrydu pokutować niechciał,

*aby*

na Okt: Niepok: Pocz: P. M. 91

aby się z niego nie natrząali towarzysze, z ktorymi w kompanii grzeszyl? Ale ah! iak się teraz z niego natrząłaią czarci! Maiąż rozum ci ludzie, ktorzy dla kompanii grzeszą? Ofadźcie.

Wszakże kiedy nawet o doczesne życie idzie, lub dobro, mało ie ludzi dla kompanii traci. Wyfyzdzaia i teraz w posiadzeniach, i przy slowiech owego Niemca, który się dał dla kompanii obwieścić: byli ten lub nie? nie slychać o drugim takim. Ale ah! o iak wielu dla głupiey kompanii, na piekielney pozwalala się obwieszac szubienicy! Miłyż Boże! traci twoy przyiaciel substancyą, traci fortunę, dobra; a czemuż z nim twego majątku, dla kompanii nie marnuiesz! Idzie ci o rzecz; a kiedy traci skarby łask Boskich, i Dziedzictwo Nieba wraz z nim, toż się tracić odważasz! Grzeszą inni publicznie, ochyde na siebie zaciągając od ludzi; ty tylko pokatnie twe niepoczciwe wypełniasz chuci, abys

abyś uszedł ochydy. Widzę, widzę dla kompanii, starasz się nie być ochydzonym ale dla kompanii, chcesz być oczywiście potępionym. Otoż.... Ah! poradź się własnego rozumu.... *3tio* Niepok: MARYA....

III. Jeżeli dawnych przykłady i zdrowego rozumu twierdza, od zagęszczonego w tym wieku błędu, nie odwiedzie słuchacza, już do Ciebie Niepokalana MARYA, moję obracam mowę. Dostoynosc Macierzyństwa Boskiego, którą iasnieiesz, Przywileie, któremiś z szcudroblivey Wszemcownego ręki nadana, w mowić powinny w ludzi, że za zarazliwym złych, ktorych pełny świat, iść niepowinni przykładem, ale się małych dobrych trzymać garstki.

MARYA więc mowi do nas; a iakże słuchać nie będziemy? kto-raz to MARYA? Oto MARYA nigdy nieznaiąca grzechu, i od pierworodney, wyięta zmazy? a iakże zcierpią łey słudzy, i długo trwać będą



będą w grzechu? MARYA najpierwsza po BOGU, a dotego najbliższa BOGA, najprzyjemniejsza BOGU; najzasłużeńsza przed BOGIEM, iakom tego na dzień Iey Poczieszenia dowodził: a iakże powagi i względow, u nas mieć niepowinna? Ktorą Córka Króla bez skaleczenia nog na świat przychodzącą nazywa Rupertus: *Ecce quia discalceatis pedibus incepit calcaneum serpens momordit, Tu autem Filia Principis! bene calceata caput serpentis contrivisti.*

Gwiazdy nawet iako w Księgę Joba czytam, przed Obliczem BOGA, nie są czyste: *Stellæ non sunt mundæ in conspectu Ejus.* Przez które gwiazdy, nie te materyalne, naszym oczom podległe, ale Aniołów rozumie Święty Hieronim. Te więc gwiazdy miały w sobie skazę, bo Aniołowie iedni zgrzeszyli; drudzy mieli do zgrzeszenia ponętę, porę bliską: *Capacitatem proximam ad peccandum*, według Teolog: Sama MARYA od tey do zgrzeszenia przed wieki.

wieki była wyięta ponęty, a zątym nad wfzyfkich wyniefiona Aniołow, i Chor dziefiaty, fwą zastępująca Ofobą; według Doktorow Świętych: á czyliż nie należy, abyśmy Iey fłuchali? Uprzedzaiące ią bowiem Boskie łaski i Chryftufa zařlugi, iako Gořrednika od obowiařku zaciągnięcia tey zmazy wyięły i uwolnily.

Z innych ludzi Chryftus przyřzedřszy na ťwiat, przez řzrodto Chrztu Świętego zdeymował, i zdeymuie dług pierworodny: MARY ą iefzcze nie wziawřzy ludzkiego Ciała, tak uzbroił i warownym łaskmurem opafał, że go nigdy zaciągnąć niemogła. I dla tegoć z nami to řię dzieie ludźmi co z owym Senatorem Rzymskim, za zbrodnie winowayce... od Klaudyuřza Cefarza obwieřczonym, przez wyrok w Křięgi wpifany; ktore Piřmo, lubo wymazane zořtało, za proźbą przyiacioł, przecie wyrzekł Cefarz: *Deletum; litura tamen extat* rownieź i my,

na Okt: Niepok: Pocz: P. M. 95

my, lubobyśmy najswiątobliwsze  
prowadzili życie, luboby kto z Ja-  
nem i Jeremiafzem poświęconym był  
w żywocie Matki, przecie skaza na  
nim pierworodna została: *Litura ta-  
men extat.* O iak wielu było, ...  
a przecie ...

Sama MARYA bez przygany  
piękna. *Tota formosa es proxima mea*  
& *reprehensio non est in Te.* Cant: 5.  
Bo była Niebem, drugich gwiazd  
pełnym bez obłokow; była Słońcem,  
ale bez zaćmienia; była Ogrodem,  
ale zawsze zielonym, dobrze obwa-  
rowanym mocą potęgi Boskiej: by-  
ła Lilią bez ciernia zawsze z Koro-  
na, zawsze Świętą, była Adama  
Córą, ale bez pierworodney zina-  
zy... Otoż... mowi do nas unii-  
kaycie od liczney złych zgrai. *Nunc  
ergo filii, audite me.*

MARYA Niepokalana wysta-  
wia nam złych ludzi gmin wieki...  
radząc nam abysmy przy garfztce  
dobrych... trwali.

CZĘSC

## C Z Ę S C II.

ZDrową radą od Niepokalanej MARYI podaną, gdy się nieco zabawiam, niewymownie sobie w niey podobając zdaie mi się, iakobym widział dwie utarczki, czyli walki, w których się dwie między sobą rozpierają strony; tak dalekie i różniące się od siebie, iako Niebo od ziemi. Mianowicie *řednę* Chorągiew wspaniałą niezliczonym ludzi gminem otoczoną, na kształtnym, ale bardzo słabym drzewcu, i spruchniałym osadzoną; do ktorey co moment woioownikow przybywa. *Drugą* niemającą powierzchowney piękności, ale gruntowną bardzo i mocną, od ktorey ubywa co raz woioownikow, i garstkę tylko utrzymuie żołnierza. Obydwie te mają swych Nauczycielow, których posłuchaymy.

I. Przy pierwszey wspaniałey niepomiarkowanym ludzi otoczoney gminem, daie się widzieć Swiat na

zna-

znamienitym osadzony Tronie nau-  
czający, ktorego się głos po całej roz-  
lega ziemi. Coż za nauka, iego py-  
tacie? Oto woła bez przestanku na  
ludzi, aby skarby zbierali, honorow  
szukali, chuciom dogadzali, ubo-  
stwem się brzydzili, pokory unikali,  
Nabożeństwem się dla oka bawili;  
wstrzemięźliwość czasem okazywa-  
li, ale tylko dla uniknienia ochydy,  
kuglarstwa, matactwa, oszustwa, wy-  
krętow, koniecznie się uczyli, dla  
swego uszczęśliwienia! Oto piękne  
wcale pobudki, i do myśli ludzkiej  
oczywiście się stosują! bo ludzie to  
wszystko dziedziczących błogosła-  
wionemi zowią? *Beatum dixerunt po-  
pulum, cui haec sunt.*

Kiedy zaś do tey zgrai niekto-  
rych oderwawszy, ktory Mąż Apostol-  
ski, gani ich postępkę, i świata oszu-  
kaństwo przekłada, mowiąc Jzaiasza  
słowy: Ah ludzie! gdzieżście rozum  
podzieli? Oto was oszukują, ci kto-  
rzy was nazywają błogosławionemi:

G

• Popu.

Tom II. Kazań Przygodnych.

*Popule meus, qui te beatum dicunt, ipse te decipiunt.* Przypominają im oweż Dawida Króla, daną Salomonowi przestrożę: *Intelligas univ[er]sa q[uod] a facis, & quocunq[ue]; te verteris.* 3 Reg. 2. Mowi im i Święty Piotr Damian: *Arridet mundus, carnis san[ct]itas fervet, prosperitas terrena demulcet, sed quae post ista sequuntur, recogita.* Szydzą oni z tych wszystkich przestroż w śmiech płaczliwe piśma obracają głofy, tą drogą idąc, którą ich zesłutych, wielki gmin prowadzi.

Oczywiście iści się na ludziach wieku tego, oślepi się za niezliczonym gminem złych puszczających, owo pewnego Kaznodziei świątobliwego widzenie, o którym piśze W. X. Nadazy. Ten pewnego czasu, gotując się na Kazanie, zaśnął; i we śnie zobaczył gmin i liczbę niepomiarowaną ludzi wesóło, spieszno, w jakąś drogę dążących. W pierwszym Pułku, była Młodziez płaśająca oboiey płci, witająca się z tym i z owym, i każdego prawie do swe-

na Okt: Niepok: Pocz: P. M. 99

go zapraszająca towarzystwa: tych spyta Kaznodzieia: dokądże działki, wasze obracacie kroki? iednostaynie rzeką wszyscy, *do piekła, do piekła idziemy.* Coż to czynicie? (rzecze) zatrzymaycie się Ey idź z szkrupułami, nie słuchamy Cię. Otoż....

W drugim porządku szła Kawalerya, iako to Urzędnicy, Dworzanie ... i tych spyta, dokąd Mści Panowie? *do piekła odpowiedzą.* W trzecim Kapłani, Senatorowie, Biskupi, Król na ostatek sam, i tych spyta dokąd? iako i pierwsi odpowiadają: *do piekła,* i tak wszyscy prawie oślepi iako deszcz, i grad, gęsty zstępowali do piekła, bo postępowali nie drogą, którą było potrzeba, ale którą ich bydlęce prowadziły chuci. *Dixerunt pax Prophetæ mendaces.*

Niedzieież się to samo i teraz? byle żyć na świecie, ale iak? nie pytaią się ludzie: pełni się owo przyślowie: *Itur non qua eundum est, sed*

G 2

qua

*qua itur.* Ubożsi wpadają w sidło, przez niegodziwe sposoby, nabywając bogactw: *incidunt in laqueum diaboli.* I tych bardzo wiele, b gaci łączą Wies do wsi, rolę do roli, i tym biada. *Vae vobis, qui jungi is agrum ad agrum:* i tych bez liczby. Uczący się nie dla tego pracują aby Kościołowi lub Oyczyźnie być pożytecznymi, ale żeby życie prowadzić spokojne, i tych pełny świat. Zgoła co żywo wszelkiego stanu i kondycyi, do piekła lecą ludzie, bo się ieden na drugiego zapatruie, wzor od siebie biorą, nauczającego świata słuchają, pod iego żołnierza Chorągwią.

Ledwie nie wszyscy ludzie, wstydzą się cnot, nikt się nie wstydzi występku, i owszem z własnych *chelpią się szkaradności.* Wstydzi się ty, i ow nazywać trzeźwym, a nie wstydzi się nazywać pijaikiem, wstydzi się czystości, a nie wstydzi się cudzołóstwa, lubieżności, a to prawie wszyscy czynią.



na Okt: Niepok: Pocz: P. M. 101

nią. Woła Mędrzec: *Ze wszystkie stworzenia są iako lep, i pokuśa wikłająca nogi głupich*, a przecie w tym lepie lgną, iak ptaszyny, wszyscy. Zaproszeni wielu na bal, pijaństwo, zgorzłoną ochotę, nie tżliby, ale coż? kiedy się boją, żeby ich proftakami od kompanii unikającemi, nie nazwano, i tak idą, w grzechy wpadaia, i giną w kompani na wieki.

Namienia Mędrzec o ciężarze Przełożonych: *Grave Judicium his, qui praesunt*. Aż gdy przecie Urząd zawakuie, nie unikaią go ludzie, ale pną się nań gwałtownie, i w iarzmo iego ciężkie fzyie poddaią, w nim się duszą i giną. *Bądź z Duchownych*, o nic bardziey nie dbaią, iedno, żeby wiele Duchownego zyskać chleba, o obowiązkach ani wzmianki, ktore, dość im przez iednego Xiędza, lichy wypofażonego zbywać; by się Kościół walił, nic to do nich; u nich staranie o dochody. *Bądź z Swieckich*, ktorzy przez podarunki na urządzie zdzierstwa....

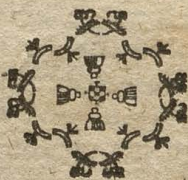
Dom

Dom swoy wynoszą, sprawiedliwość ofierociała leży. A iakże czyli mała złych zgraja, za ktoremi idą wizyscy, i ieden drugiego spycha do piekła?

II. Także Swiat, i także mowie na wspaniałym wygorowany Majeftacie, ledwie nie wizyftkich nas niezczęśliwych ludzi łowi, i na swą pociąga służbę? Ty zaś Naylitościwszy, ale niepoznany od ludzi nasz Miłośniku Chryfte, nie masz Człowieka: *Hominem non habeo*, aby się udał za Tobą. Stoisz sam przy gruntowney Hetmańftwa Twego Chorągwi, i wołasz: *Multi vocati, pauci electi*. Panem Cię nazywają, a nie czynią co każesz? *Cur dicitis mihi Domine, & non facitis quæ dico?* Ah! ...

Nie błąǳcie ludzie mowi Pan ten, oto Swiat kłamie, mnie słuchajcie, inaczey ia was nauczam! Wiedźcie, że błogofławieni ubodzy, błogofławieni ciszy, ktorzy płaczą, ktorzy cierpią prześladowanie, ktorzy mnie naśladowią. Wieluż też  
 słucha

na Okt: Niepok: Pocz: P. M. 109  
słucha tej Jego nauki, bardzo mało.  
*Pauci electi.* Ta prawda iawnie wy-  
rażona w Piśmie. O iak wiele Mil-  
lionow, pod czas Potopu było lu-  
dzi; á przecie iedno ósm dufz w Ar-  
ce się zachowały. Jak wiele tysięcy  
zamykały, pięć owe Miasta obroco-  
ne w perzynę, á tylko Lot, i iego  
Familia, nie spalili się. Wiele z  
Egiptu wyszło Izraela, á tylko Ka-  
leb i Jozue, weszli do obiecanej  
Ziemi. Właśnie sprawiedliwi po-  
dobni do Oliwek, rzadko na drze-  
wie zostałych, albo do gron Win-  
nych ukrytych pod liściem... tak  
ci: *Multi vocati, pauci electi.* O Bo-  
że dokaż mocą Twoją... Amen.



KAZA-



KAZANIE  
NA DZIEŃ  
NARODZENIA  
PANSKIEGO.

---

*Verbum Caro factum est & habitavit in  
nobis. Joan. 1mo.*

Nie bez sprawiedliwych przyczyn,  
kiedy albo czytamy albo słysze-  
my założone słowa: *Słowo stało się  
Ciałem*: Kościół Święty, Matka na-  
sza na kolana padać nam rozkazuje  
NN. Albowiem czyliż nietylko te-  
go, ale i nadto nieporównanie więk-  
szego niegodzien uszanowania Pan-  
ten, którego się piękności i Słońce  
i Miesiąc dziwią; któremu posłu-  
sne na każde skinieni, wezwane  
gwia-



gwiazdy odpowiadaia: *oto iesteśmy*: przed którym Cherubiny i Serafiny drzą, twarze zasnaiąc skrzydłami; a dzisiaj przecie w żłobku między Wotem i Ofsem leżący widzieć się daie; po zapomniáney potędze, i Maieftacie swoim! A przecię między Bydłętami, tak wielowładny Monorcha poznawać się dopuszcza, iak mowi Habakuk z zadumieniem. *Domine consideravi opera tua & obstupui, in medio duorum animalium cognosceris.* Jakże więc tego nie szacować Pana, ktorego i Aniołom szanować Oyciec Przedwieczny każe. *Et Adorent eum omnes Angeli ejus.* Jakże tego Pana nie szanować, iak na wzmiankowaną wcieleniá Jego Tajemnicę na kolana nie klękać; ktory Swiat odkupił, wzor życia nayprzykładniejszego zostawił Ludziom, kłaniaiąc mu się ludzie, kłaniaiá powierzchownie, ale zewnątrznie co inszego czyniá; iak mu tedy są wdzięczni za odkupienie; iak życia, Jego na-  
sła-

śladią zobaczymy w następującym dalszym podziale.

Wcielony Chrystus mało ma u nas wdzięczności za odkupienie Część 1.

Wcielony Chrystus mało ma naśladowców przykładów swoich Część. 2.

Boże i Człowiecze Chryste JEZU dokaż i spraw, aby te prawdy z pożytkiem wyłuszczone być mogły. Wstaw się MARYA *Ad. Majorem Dei Gloriam.*

## C Z Ę Ś C I.

**K**onieczne odkupienia dzieło zatraconym Adamowym Synów potrzebne było; mowi bowiem Święty Grzegorz: Człowiek, który przez się upadł; tam do odpoczynku Rajskiego wrocić się niemógł, gdyby był nie przyszedł Otworzyciel Chrystus, który. *imo.* podniósł z ziemi; *zdo.* Wywniósł w Niebo Człowieka; co czyliż mu nadgradzamy?

o

*imo.*

imo. Zazarty na ludzki Narod  
kfiąże ciemności Czart przeklęty  
zazdrozcząc ludziom szczęśliwości  
Niebieskiej, tak sobie postąpił  
z niemi, iako więc myśliwy postę-  
puje z słoniem. Trzeba zaś wie-  
dzieć, że stan iest bardzo ciężki i  
ważny, a procz tego nogi ma nigdzie  
się nie zginające, lecz cale pro-  
ste, dla tych nog nigdy położyć się  
niemoże na spoczynek: iedno stojąc  
w sparszy się na drzewie spać mu-  
si. Uważają więc myśliwcy drzewa,  
na ktorych się wspiera, dla tego (też  
podcinają; tak dalece, że owa ma-  
china w sparszy się na podciętym)  
do połowy drzewie, drzewa zwa-  
la; ktore stonią przytłukszy, ude-  
rza o ziemię; w tak zwalonego uga-  
dza myśliwiec, ten się zaś podnieść  
i ratować nie mogąc, ginąć musi.  
Podobnie Ewa nasza Matka, wspie-  
rała się na drzewie wiadomości zle-  
go i dobrego, podciął to Piekielny  
myśliwiec: Rodzicow naszych i nas  
o wieczne przypawił potępienie,  
tak-

tak, że w stać się nie mogli sami  
własną siłą.

Lituie się wtora Troycy Oso-  
ba, ciało ludzkie na siebie bierze,  
podnosi upadłego Człowieka: rękę  
z wysokości, iako mowi S. Dawid,  
ściągaając i uwalnając go. *Emitte  
manum tuam de alto & libera me.*  
Uwolnienia bowiem tego Wsze-  
chmocney Jego ręki oczekiwali  
wszyscy, iako mowi Święty Paweł.  
*Wszyscy bowiem w Adamie zgrzeszy-  
li i oczekiwali chwały BOGA* A iako  
że tej chwały BOGA oczekiwali?  
oto w ten sposób, w który ow zranio-  
ny, zkaleczony Człowiek, od rozboj-  
ników z Jeruzalem, do Jerychu bie-  
żących na drodze na pół zabity.

A iako tamtemu przeieżdżają-  
cy Kapłan i Lewita żadnego nie-  
przyniesli ratunku, tak naszemu  
Narodowi Ludzkiemu żadne Stwo-  
rzenie, by też z Naywyższych A-  
nielskich Chorow odkupienia wy-  
świadczyć nie mogło: Naylitości-  
wszy Samarytan (tak od złości-  
wych



na Dzień Naro: Pańskiego 109  
wych Żydów nazwany) zgubione-  
go Zbawił Człowieka. *Venit filius  
hominis querere & salvum facere quod  
perierat.* O iakżeśmy obowiązani  
temu dziś Narodnemu dziecięciu,  
które zniosło grzechy, zniosło Czar-  
towską siłę, podniosło nas upadłych;  
i spełniły się od bałwana Apollina  
wyrzeczone słowa, które opisała  
Sybilla. *Me puer Hæbræus Divos Deus  
ip'e gubernans, cedere sede iubet, tri-  
stemq; redire sub orcum.*

II. Nie tylko nas podniósł Naro-  
dzony Chrystus z ziemi, ale też na-  
dał utracone do Nieba Prawo, i  
toć jest drugi litościwego odkupie-  
nia Jego rodzaj. Z tarasu uwol-  
nić kogo, od śmierci wybawić,  
wielka jest zaiste łaska: ale oraz  
tegoż tak wybawionego na dostoy-  
ność wynieść, czyliż niewieksza?  
Wynosi nas zaś Pan ten Naylito-  
ściwszy, kiedy łaska jego trudno-  
ści do nabywania Nieba nam prze-  
szkadzające ułatwia, iako mowi  
Jzaiasz o tym Prorokując. *Tonam*

*omnes*

*omnes montes meos in viam & Semita mea exaltabuntur.* Wiemy bowiem iak były trudne cnoty i nie iako gor postać na sobie mające dawnym ludziom, nad ktore ścieszki łatwe Chrystusowe są wywyższone, i wprowadzają ludzi do Nieba.

Przedtym bowiem Czystość, Pokora, cierpliwość, męczeństwo, zdawały się trudne ludziom i do wykonania niepodobne, iakże te wszystkie przyściem swoim ułatwił Chrystus; mamy wielu w tych się ćwiczących cnotach. Prosta droga nasza do Nieba, tak; że i głupia idąc nie zbłądzą, według Izajasza. *Via directa, ut & stulti non errent per eam.* O iakwielu.... A czyliż też ma za to unas wdzięczność Chrystus? bynaimniey. J dla tego się i karzy przez Dawida. *Qui mecum erant detrahebant mihi & adversum me jurabant.*

C Z Ę S C II.

Chrystus Wcielony mało ma naśladowców przykładów swoich. Przed Chrystusowym przyściem, gdy o cnotach i świętobliwym życiu Patryarchowie i Prorocy wspominali; mało ich ludzi szukało; owszem z nich się naśmiewano, za szalonych i nie rozumnych miáno; Ale; kiedy sam Chrystus przychodzi na świat, drogę do Nieba swe mi nam toruje śladami, czyliż nie godzien naśladowania? Aż to to mało przecię ma naśladowców swoich.

Zobaczcie ten widok wielki, wszelkiew płci, stanu kondycyi; wieku ludzie! iakie Chrystusa zaraz po Narodzeniu prace? Rodzi się Pan Naypiękniejszy Swiata, coż iego za Pałac;? prosta Chata. Coż za pokoy do wygod iego, dostoyności przyzwoitych? O to Stayniá bydłęca, iakie kobierce, pawilony? Siatki od paiąkow zdziałane. Jakie to-

Łoże? żłob, iacy słudzy, Dworzanie? Woł i Ofiel, o Naywdzięczniejsza Dziecino! iakże prędko rzekę utrapień i dolegliwości z niezmańczonym przechodzisz czołem! ieszcze nie możesz mówić, i dać sobie po ludzku mowiąc, rady, a przykładem nas rozlicznych cnot rodzaju nauczasz. Ledwieś się narodził, a już wojnę krwawą z wygodami i roskoszami toczyć poczynasz, gdy głód, nagość, zimno i wszelkie nie wygody znosisz.

O Jak to krwawe NN. Chrystusa prace, ale nie tu ich koniec, dopiero, wiercie mi, tu rozpoczęte: bo gdy ta nayroskoszniejsza dziecina osmego dnia doczekała, już był gotowy noż na Jej obrzezanie; zaś go pełna niebespieczeństw do Egiptu oczekiwała droga, iak tam głębokie miał przebywać puszczę, nie ludzkości grubych Narodów wybaczać, przegryzki, przesładowania: wrocońy z Egiptu, od  
złe.

złego żydoſtwa oczekiwały go fro-  
gie bicze, cierniowa korona, ſzy-  
deritwa, gwoździe, włócznia, Krzyż  
na którym dla zbawienia naszego  
obwiſł.

Ah! piękna, wdzięczna dzieci-  
no, czymże zawdzięczę te prace,  
które dziś poczynasz, i te, na kto-  
re ſię dobrowolnie zmiłości ku lu-  
dziom ofiarujesz? Teraz między  
ugłaſkanemi leżysz bydłętami, kto-  
re cię czczą, zagrzewają, przed to-  
bą klękają; ale wkrótce wielu wil-  
ków, wściekłych psow ze wſząd  
cię otoczy. Teraz cię proſtego  
ſerca paſtuſzkowie, na jakie ſię  
przepomogli, uraczą darami; nie  
długo złośliwi ſkrybowie, Faryze-  
uſzowie na ciebie złożeńſtwa, kła-  
twy, fałszywe ſwiádectwa miotać  
będą. Teraz Aniołowie nocą: *Glo-  
ria in altiffimis Deo in terra pax.*  
Zaś Chataſtra złośliwa krzyczeńć  
będzie *Tolle, Tolle, Crucifige eum.*

H

Tak

Tom II. Kazań Przygodnych.

Taką niewdzięczność ponosił Chry-  
 stus Wcielony i Narodzony dla zba-  
 wienia Narodu ludzkiego. Ale tam  
 stali się niewdzięczni żydzi, nie-  
 uznający go. My jego wierni  
 będąc, i uznając Go prawdziwym  
 Zbawicielem, Oycem, Miłośnikiem  
 i Dobrodzieiem naszym, będziemy  
 mu niewdzięczni? będziemy Go  
 prześladować, i (jak mowi Paweł  
 Święty) powtornie krzyżować grze-  
 chami naszymi? Ah! wzdrygnij się  
 na to Chrześcianinie każdy. Odkupił  
 nas Chrystus przez Wcielenie swoje,  
 ponosił utrapienia za nas zaraz przy  
 Narodzeniu swoim. pamiętajmyż  
 na to, bądźmy mu wdzięczni, na-  
 śladujmy Go życiem naszym, aby  
 on z nas miał pociechę swoją i  
 chwagę, a my z niego zbawienie.  
 Amen.





## K A Z A N I E

NA CZTERDZIESTOGODZINNE  
NABOZENSTWO.

---

*Ne dicas: peccavi & quid mihi accidit  
triste? Omnipotens enim est patiens  
redditor. Eccl: 2. v. 4.*

OD początku Kapłaństwa w tym  
mieyscu mieszkając, gdy już  
rok trzynasty tuż mieszkania nieco  
przerwany zacząłem, znowu z tego  
mieysca mówię do was NN. z kto-  
rego kilkakrotnie już przy począt-  
ku, już przy końcu tegoż nabożeń-  
stwa w teyże świątynicy, mówiłem.  
Niepowtarzam materyi kilku Ka-  
zań, gdyż długością naprzykrząc się  
niechęć; mówiłem atoli zawsze nie  
podchlebiając, nie głosząc uszu,  
Na nie

nie słow wyboru szukając, aby każdy rozumiał i choć rzadki z méy nieudolney korzystał nauki, usiłuję bowiem do owych słow Pisma sfofować się, ile możność: *Et sapientibus & insipientibus debitor sum.* Dłużny jestem i mądrym i prostaczkom. Coż z tego? pomysli z was nie ieden, żeś mowił, groziłeś karami Boskiemi, straszyleś lud dziwacznie, szkrupułami głowy nabijałeś, w melancholią wprawując niepotrzebną, takich iak ty szkrupułatow; i coż? smucili się, wstrzymywali, modlili, klęczeli, niby obrani zrozumu, lepiż się mają iak my cośmy sobie pozwolili wżysfkiego? nie tylo w mięsopufty, ale zawsze swobodnie roskofznie wiecznością się niezatrudniając, tę myśl smutną, na godzinę odkładając żyjemy; a coż? ani nas ogień nie spalił, ani pioruny nie pobiły; mamy fortunę, urzędy dobre imię, zdrowie &c dzieci nam się chwają, przyiaciele do nas się cisną, mamy ich wielu, nieprzyiaciół



ciot szkodzących nam mało, a i ci nas się boją. Coż z waszych pogroźek? *Peccavi & quid mihi accidit triste? &c.* Więcście wygrali? dobry los wasz? taką rzeczą nie tylko moje błache mowy, ale i Piłmo Święte myli się, gdy bezbożni bez kary żyją, nie do poprawienia obyczaiow, ale do wkrzepezenia niecnot BOG im pozwala życia. Bądźcie nieco cierpliwi, poczekajcie trochę, gdy w pierwszej uwadze z pobożnemi nad wami uczynię uzalenie. W drugiej rozprawię się z wami, iak mi BOG pozwoli, odpowiem na wasze chępliwe zarzuty, czynię podział mowy.

Boleć, politowanie i uzalenie mieć wam życzę, i o to was proszę, wy pobożnieyfi nad niezbożnemi, ktorz się przechwalaia w zbrodniach, abyście im Boskie wyplakali miłosierdzie. Część I.

Boleć i oni powinni nad sobą, poprawiać się, bo, im dłużej im BOG cierpi, czeka ich poprawy,  
tym

tym się równiey zemści się nad nie-  
mi. Część 2. *Ad M. D. G.*

C Z Ę Ś C I.

Cieszyć się będzie sprawiedliwy [*mo-  
wi Pismo,*] gdy zobaczy zemstę i  
ręce swe obmyte w krwi grzesznika.  
Wszakże te słowa aż na sądnym  
dniu się uiszczą, gdy BOG już nie-  
mogących być poprawionemi, bo  
niż będą w stanie drogi, potępi grze-  
szników; i służy jego słuźny po-  
chwałą wyrok, ręce swe obmywa-  
jąc. Póki zaś żyjem na świecie,  
boleć winniśmy, litować się nad roz-  
pasanemi na wszystko złe ludźmi,  
błagając im BOGA zagniewanego;  
czemu? imo. Bo tak sobie postę-  
powali zawsze słuźny Boscy. 2do.  
Bo ci grzesznicy zapomnieli o so-  
bie, nieznając swey nieszczęśliwo-  
ści.

I. Boleść iak była natężona Sa-  
muela, gdy powziął wiadomość o  
odrzućniu od BOGA Saula, ow-  
fzem

szem iży iak rzęsiłte płacząc nad  
niešťczęściem iego wylewał, z tąd  
poznać, iż strumienie onychże od  
BOGA tamowane byđz musiały sfo-  
wy owemi. *Urquequo tu luges Saul?*  
Pełne Dawida Pfallmy tychże na-  
rzekań, ubolewania płaczów: *Wyle-  
wy wod wyprowadziły oczy moje, bo  
nie stręgli Prawa twego.* **BOZE!**  
mowi w iednym, i znowu w drugim  
mieyscu, Pfallm 37. *Udręczony ie-  
stem, upo-orzony zbyt iestem, rycza-  
łem od ięczenia serca mego.* Jeremiaśz  
Prorok, że pominąwszy inne, iedno  
iego mieysce przytoczę, na což la-  
mentuje: *Niech nad nami rozpoczną  
ięczenia, niech oczy nasze wyprowadzą  
wody, powieki nasze w łzach się nurza-  
ją.* Ci wszyscy boleli nad grze-  
sznikami z powodu, żeby im Bo-  
skie wyplakali miłofierdzie.

Tak Paweł S. plakał nad Ga-  
latami i innemi: Lecz na což tak  
wielu Świętych przytaczać? sam Ie-  
dynak Boski Chrystus JEZUS Pan  
nasz, nad ślepotą zatwardziałością  
Jero-

Jerozolimy lzy wylewał: nie czytamy też nigdzie, żeby się rosmiał tenże Pan; tak to Serce Jego pełne było żałości boleiące nad grzeszników zgubą, że mu się rozwelelić nie pozwoliło, mowi S. Augustyn. *Christum fleuisse legimus, risisse nunquam.* Proszę i was NN. boleycie nad zgubą nieubożnych, gdy świat wyskakuie, płaczcie, gdy szaleie, dobrze się rządźcie rozumem, &c. gdy opuszcza Kościoły, napęnia szynkownie, wyproźniaycie szynkownie, napęlniaycie Kościoły; gdy się trunkami, potrawami zbyt napycha, wy się zasilaycie Ciałem i Krwią Chrystusa, płaczcie teraz nad niemi, nad ktoremi iesli się nieoprawią, Aniołowie płakać będą. *Angeli pacis amare flebunt,* bo zapomnieli o sobie.

2. Owi co to Dworskiey trzymaia się klamki, nadskakaiąc ziemskim Bożkom Panom, oddaią prawda supliki od innych w Pańskie ręce, niedbają atoli uskutecznie-

cznielili ich żądania albo nie, do-  
fyć dla nich, że często widząc się  
z Panami, w ich względy grunto-  
wniey wszrubować się mogą, dla sie-  
bie zrobić uszczęśliwienie, czemu?  
bo gdyby każdego uszczęśliwiali,  
możeby dla nich nie stało, gdyby  
innych zalecali, Możeby ich uprze-  
dzili w względach Pańskich; może-  
by do zaleconych iak do zalecają-  
cych bardziey Panowie przylgnęli  
sercem. Nie tak wy słudzy Boscy,  
ktorzy Niebieskiey trzymacie się  
klamki, prosząc za innemi, nic się  
nieufzkodzicie, by cały świat na-  
wrocil się do BOGA, wazzey chwa-  
ły nikt nie weźmie, owzsem radzi  
bydź macie, aby go koehali wży-  
fey: *Wszystkie narody niech poznają,*  
*żeś ty jest BOG i niemasz innego nad*  
*Ciebie;* Judyth: 9. Prośmy więc &c.

Użalenia zaś ktoż większego  
potrzebuie, iako ten, co swego nie-  
pознаie nieszczęścia? żal ci ostatnie-  
go kaleki, sieroty, nędzarza: ktoż  
kaleka większy, żebrak, nędzarz, ia-  
ko

ko grzesznik? tam ci poznaią swą niedolę, iedno nie są w stanie wybrnienia z oneyże; ten iest w stanie zawsze zaratowania siebie, ale nie chce poznać nędzy; owżem oburza się na upominaczow, im głupstwo, sobie przypisując mądrość, mowi: Eccl: C. 10. *W drodze idąc, głupi, choć on sam, że głupim iest, wszystkich ma za głupich.* Ah! iak ciężko takich przekonać! iak ich poprawić, tak mocno w swych Imprezach i w głupstwie zadufanych? oto mowi Salomon: Prov: 17. *Przyzwoltsza iest rzecz niedzwiedzicy zabieżyć po wykradzionych iey dzieciach niż głupiemu dufającemu w głupstwie swoim.* O okropna fatalność! widzieć ludzi mających upodobanie w ślepcocie; w oneyże tryumfujących, wykrzykujących, weselących się! *Głupstwo, weselem głupiemu:* Pr: 15. *Wolaymyż do BOGA, aby ich oświecił, nas od takiegoż zachował.* Czas im na zarzut &c. Oczym.

CZĘSC

C Z Ę S C II.

Boleć i my powinniśmy &c. poprawiać się, bo im dłużej BOG czeka ich poprawy, tym surowiej zemści się nad niemi.

**N**A BOGA miłosiernego z zbytkiem dobrego wczekaniu poprawy grzesznych, na grzesznika zbytkiego w niepolepszaniu się, na BOGA znowu słusznie mścącego się tu wzgląd i uwagę mieć będziemy; albowiem gdy dobroć Boska złych grzeszników niepoprawi, nie uczyni dobremi, nastąpi sprawiedliwość surowa ich karząca bez litosci, uważmyż. 1mo. Dobroć BOGA. 2do. Złość grzesznika. 3tio. Sprawiedliwość BOGA.

I. Nie wielką miałby Naywyższy Pan do pokromienia zbrodni ludzkich trudności; między innymi niepotrzebaby mu więcej, iedno przestać Miłosierdzia, a uzbroić się w sprawa-

wsprawiedliwość. Lecz że iako w  
 Pl: 32. *Milosierdzia Boskiego pełna  
 jest ziemia.* Dla tego nie zaraz po-  
 kazuje się surowym, czekając cier-  
 pliwie a czasem bardzo długo po-  
 prawy grzeszników, za co go wiel-  
 bi Mędrzec: *Masz BOZE miłosier-  
 dzie nad każdym i niepatrzysz na  
 grzechy ludzkie dając czas do Pokuty.*  
 Naydziwniejsza zaś, że ten Pan po-  
 znaie, widzi grzechy ludzkie, może  
 karać, a przecie przez szpary patrzy.  
 O co za dobroć jego!

Bogoboystwo czyli zabicie  
 Chrystusa był to grzech, nayuiego-  
 dnejszy wymowki, a przecie go wy-  
 mawiał przed Oycem JEZUS mó-  
 wiąc: *Oycze odpuść im, bo niewiedzą  
 co czynią.* To pewnie w tę nadzie-  
 ię macie powiększać zbrodni niezbo-  
 żni! Ah! iak się bardzo owas boję.  
 Prawda, iest to owa tęcza, na któ-  
 rą weyrzawszy BOG, zawieszła po-  
 top którymby słusznie i codziennie  
 prawie miał zatapiać świat cały,  
 iest to mowę owa tęcza Odkupi-  
 ciel



na Czterdziestog: Naboż: 125  
ciel nasz Chrystus Pan; wszelako  
jednak poprawcie się, by z tą tęczą  
ognisty deszcz zrzek piekielnych  
zciągniony was tam swym nie ztra-  
cił spadkiem, gdzie nie masz miło-  
sierdzia, ale sama panuje sprawiedli-  
wość, to jest do piekła,

II. Przecież nie wzbudzią się  
do poprzestania złych nałogów,  
twardsi nad skały i kamienie grze-  
sznicy. Ecl: 10. *Ze nie nigle prze-  
cnieko złym dekret się feruie bez bo-  
iaźni Synowie ludzcy złe broią.* O  
wieleż kroć to na tych złych sy-  
now ludzkich ostro naciera Dawid,  
to jest w Pf: 4. *Synowie ludzcy i po-  
kiżście ciężkiego serca w Pf: 8. Kłam-  
cy Synowie ludzcy. w Psal: 10. Nik-  
czemni synowie ludzcy!* i czemuż o-  
ni tak się śmieie odważają na grzech?  
nie inna przyczyna, jedno, że BOG  
dobry w karaniu, idzie wolno, owfzem  
milczy *Ideo deterior, quia DEUS  
melior.* Tert: Dobroć Boska złych  
psuie.

• O moy

O moy Panie! małoż *Bluźnierstwo* a przecie, żeś dobry, rzadko z nich robacy ktoremu roztoczyli ięzyk. Małoż *złodzieiow*, to publicznych, co z reguł kształtnie krzywdzą, to pospolitych, co skrycie okradają bliźnich, a przecie żeś dobry, Polityczni zowią się Panami, i pospolici uchodzą rękę Katowskich, żaden kary nie doznaie. Małoż *Zdraycow*? a przecie żeś dobry, uchodzą im zdradziectwa za Induſtryą i dowcip. Małoż *Nieczystych*? gwałcicielow, cudzołożnikow, a przecie żeś dobry, brzydki ich trąd, nieobſypuie, będąż oni bez kary? Ah! biada im, gdy na beſpieczne i niewſtydliwe grzeſzenie odważają się, gardząc miłosierdziem Boſkim, iuż w piſani w liczbę zgubionych!

*Interesse*m się rządzący, iuż nie mają mądrości Boſkiey, acz oni uczą, każą, pracują, lub w Kościele Bożym dla doſtąpienia godności, urzędow, ſpoczynku, lub dla doſtąpienia w Ojczyźnie, w rozmaitych  
sta-

stanach tychże godności, lub zgromadzenia skarbow, dostatkow. *Od-  
biorą nadgrode prozni prożna.* Oba-  
wiał się tego występku S. Jwo Ka-  
płan w Prawie biegły, dla tego U-  
rzędy Kościelne, Officialstwa i inne  
złożył. Ubogim, sierotom, w sprawach  
bez zapłaty z miłości Boskiej słu-  
żył: Co wielu Kapłanow, Sędziow,  
Patronow prawnych przed nim i po  
nim czyniło. *Pysznie dumnie sprawa-  
wiający się w posiedzeniach, gardzą-  
cy tam bliźniemi, nie dziedczą  
mądrości, bardziej do owych wrzo-  
dow czyli pęcherzy nadętych podo-  
bni, za iakie miano Egypcyan da-  
wnych, głupie w swey zadufanych  
lichey nauce i z tego powodu inne-  
mi Narodami gardzących. Ah! nie-  
było rzeczzonego nadęcia w żadnym  
z uczonych Świętych, sama skrom-  
ność, cichość w nich się wydawała,  
za co też ich mądrość od BOGA,  
wystawiona na widok. Sap: 6. *Wy-  
stawię na widok i światło Mądrość ie-  
go.**

III. Znali bowiem iako i dziejszy N. w ubogaconym nawet wyborem wszystkich nauk człowieku, boiaźń Boska prym czyli pierwszeństwo mieć powinna; coż zyskał najmędrszy z Krolow i wszystkich ludzi Salomon? Ah! niestety! oto skoro BOGA bać się przestał, stał się najgłupszym z mężow, niezgladzoną na siebie niesławę zaciągając plamę. Co mowi sam. *Ego stultissimus virorum*, i o nim ieden z Doktorow: *Dedisti maculam in gloria tua*. Coż o innych.

Mądrości więc, umiejętności zawsze Boiaźń Boska rozkazywać, nią władać i rządzić ma; tak dopiero prawdziwie pokaże się człowiek uczonym. Coż rozumieć możemy przez naukę? nieco innego tylko woz *Tryumfalny* na którym Chwała Boska przejeżdza się wpośród Pogan, Heretykow, &c. Miał ten Antoni Święty, mieli Święci Apostołowie; przeto też wielu Pogan i Heretykow nawracali, bo tym Wozem

zem boiaźń Naywyższego rządziła.  
Co ieſzcze rozumie ſię przez naukę?  
oto *wspaniały okręt* po burzliwych  
ſwiata morzu żegluiący, iego Ster-  
nik każdy mądry gdy ſię w boiaźni  
Boſkiey ćwiczy, nie zatonie, lecz  
bogate z za morza nawet, to ieſt od  
niewiernych do Kościoła Chryſtu-  
ſowego ſprowadzi towary. Miano-  
wicie duſzę z paſzczęki piekielnego  
rozboynika czarta wyrwane, odda  
Niebu. Coż to ieſzcze nauka? *Wie-  
ża obronna* i niedobyta, na ktorey  
mądrzy Teologowie mogą ofadzać  
wiarę S. gruntuiąc ją pracami ſwemi,  
aby ſię naywyteżeńſzych Kacerskich  
nieobawiała ſzturmow, i na ich za-  
machy nawet ſię nie zachwiała, na  
ktorey wieży ſtrażniczką, gdyby nie  
była boiaźń Boża, możeby tak wia-  
rę zaſtawiający, ale źle żyjący Mę-  
drzec zginał, takiemu loſowi nay-  
opłakańſzemu popadli Origenes,  
Tertulian i innych wielu. Zba-  
wiali oni innych, ale nie zbawili ſie-

I

bie,

Tom II. Kazań Przygodnich.

bie, wyrwali innych z paszczęki piekielney, ale fatalnie tam wrzucili siebie, bo *umiejącemu dobrze czynićanie czyniącemu, grzechem to samo jest.* Jac: 4.

Niech będzie pochwalony BOG wdzisłeyszym N. i rownych iemu slugach swoich, których *prostemi prowadziła drogami i pokazał im Krolestwo Nieba, tych mądrość niech głoszą ludzie i chwale opowiada Kościół.* Pożyteczno zaiste im było zyskać mądrość, bo tę zyskawszy w wysokim stopniu, umieli wsparci ramieniem Naywyższego ostatecznego dopiąć końca i wławienia swojego, nie tak się z nimi stało iako z temi, o których zaczynam.

Mędrkowie świata wynoszą się, sławią, sami bez BOGA, BOG zaś z nich szydzi, onych poniża i ochydz, nie samych tu Pogańskich Filozofow czczą nauką nadętych okryślać umysłiem, sławili oni siebie; dosyć że ieden z nich Arystoteles po śmierci wyznał: *Zapomniałem*

na Czterdziestog: Naboż: 131

tem wszystkiego, com umiał, to umiem dobrze, że na wieki goreć będę w piekle: Wojownicy, prawni, bogacze, ci się sami za ludzi mieli i mają; będą tu po części na celu mowy moiej. Ze BOGA nie znali, boiaźni, coż za korzyść z ich sławy, dostoięństw, Państw &c. Zginęli ci wszyscy, poniżeni, ochydzeni, zniszczeni od BOGA. Zważmy i. Kształt, którym BOG sławiących się przez siebie niszczy. 2do. Głupstwo Katolików, że tych zniszczonych od BOGA naśladować wolą, niż o boiaźń Boską zabiegać.

Gdzie są Monarchy, Xiążęta Narodow, którzy srebro skarbią i złoto, w których ludzie usność pokładają? pyta się BOG w Piśmie Baruc 3. Jakoby mowił, ludzie sławy szukający, bogactw bezemnie &c. Podźcie do pyłznych gróbow Augusta, Tyberiusza, Traiana, Alexandra W. Szukajcie ich, wołajcie, ádorujcie, áh! áni prochow ich nie znáydziecie, iuz te z pospolitą zmieszane zie-

mia, rozeznąć się nie dądzą, stracili  
 podchlebców, stracili przyjaciół, Sy-  
 ny, potomki, Berła, Trony, skarby.  
 To ich już nie masz? zapewne nie-  
 masz ich na tym świecie, ale na  
 drugim wielce się i nazbyt znajdu-  
 ją, z ziemi wygranicy są co do  
 ciała, zaś do piekła względem duszy  
 w traceni tam ięczą, narzekają, swe  
 Państwa przeklinają. *Wygranicy*  
*ni są i do piekła z ścipili*, odpowiada  
 Pismo? Jakież ich granice na świe-  
 cie były? te szczególnie od krotofil  
 światowych, bankietów, rozrywek,  
 przechodzi się do Pańskiej pompy,  
 paradowania, publik; znowu od pa-  
 radnych zakazywań się, wracali się  
 znowu do krotofil, bańbietów rozko-  
 sznych, ustawicznie te panowały  
 przenosiny; na tym dwoygu całe ży-  
 cie pedzili; daley uczynić ani kro-  
 ku nie umieli, lecz teraz ruszeni  
 przez śmierć gwałtownie, z tych  
 granic aż do piekła, gdzie nie wy-  
 nida nigdy zagnani; o! wygnanie o-  
 plakane! tamże ci Potentaci zasli?

o Ja -



o Jakożes nędzny nieszczęśliwy, co tego się ich dowiadujesz nieszczęścia, a przecie za niemi oslep lecił!

Coż z ich sławy i bogactw? o Jakże okropnie BOG ich wyniszczył! cieszyli się oni tu żyjąc zgromadzeniem, zbieraniem; a często niesprawiedliwie mnogich pieniędzy skarbow, chowając jako trupa po izkatułach, lamuzach, skarbcach, złoto, srebro, klejnoty, żałując ich dla sług, poddanych, potrzebnych; w piekle już nie nie dziedzieją oprócz drdzy cudownie zapaloney na ich żywo palenie. *Srebro wasze, złoto, wąża drza pożarta, a drza ich pożerać będzie jako ogień.* Jacob: 5. Ktoż wyrazi ich tam zataraśowanych ubóstwo? ow bogacz usiłował wyplakać lecz próżną kroplę wody, by i wyplakał, coby mu po nogła, chybaby pomnożyła upalenie, jako się dzieie, gdy kropla wody, na rozognione padaie żelazo, czyliż je ochłodzi, bynajmniej, owżem teżey rozpali.

Cie-

Cieszili się tu wystawianiem  
 posągów złotych iako Nabuchodonozor,  
 Arkadiusz i inni Monarchowie: srebrnych iako Eudoxia Cezarowa,  
 do adoracyi, Pałace, Pokoje wygodne,  
 powozy tryumfalne, szaty z samych kleynotow tu iako Nero  
 wyrabiali; tak, że prawie wszystkie materye  
 na te wymyśli wychodziły; *Srebro wyrabiaią i troskliwi są i nie  
 znajduie podobney sztuki ich robocie.* Świadczy Piśmo. W piekle iuż  
 się więcej nie troszczą, o rzemieślnika  
 kunsztmaysfra, bo każdego dnia powstają  
 piekielne furye na nowe i do wciipne  
 ich męczenie, i to przez całą wieczność  
 czynić będą kacia piekielni z niemi,  
 o toż że stanu nadto szczęśliwego  
 do stanu na wybor oplakanego  
 przesli, to jest z świata do piekła.  
 Gdzież są Moharchy &c.

II. Wskrosz przniknąć powinnioby  
 fercaKatolickie, to niezbożnych  
 zniżczenie, tak mocno, że wgląb tego  
 Potentatow, światowych wygraniczenia,  
 ktorzy fromotnie, do piekła zapędzeni

tam

tam goreią i goreć będą wiecznie, wſzedłszy, nie tylko im zazdrościć tego głupiego ſzcześcia nie mieliby, ale też raczey do grobow, laſow, oſobności, iaſkiń uciekać, a niż o honory, fortunę, urzędy zabiegać. Przecież to nie iſci ſię, ieden drugiego uprzedza, aby ſię uſzcześliwił docześnie, ieden drugiego by też gwałtowną zſtopnią zpycha śmiercią, aby go ſam oſiadł, i gdy mu ſię to uda, coż rozumiecie, czyli iuż uſpokoiony? iako żywo! albowiem le dwo zamierzoną oſiadł doſtoyność, myśleć muſi nocą i dniem o utrzymaniu ſię na oneyże, gdyż przeczuwa i widzi iuż ſwego naſtępcę gotowego, który fortelem, zdradami ztamtąd iego rugować, albo do grobu, albo na wyższy, ale mniey inſtratny urząd uſiłuje, albo go nie zdającym do niego, głupim, poſgłownym, waryatem uczyni i dokazuje częſtokroć, że mu ſię udaia zamysł.

Opłakana zaiste możnych kondycya; albowiem ci na wzor wody burzliwej fluktow wzajem się popychają i w piekielnym topią izeiorze, mówić no im owemi Pisma słowy: *Synowie ludzcy przecz miłuzecie marność i szukacie kłamstwa.* Okrzykną cię á pewnie za szalonego bez muzgu osądzą; słowem Pańa Niebios, byś ich doniey pociągał, wysmieją naukę: przekładając nad nie niewolniczą piekła, figurujących ziemskich Bożkow służbę, ktorym kadzidło palą, niemasz mowią oni, iako trzymać się dworskiej kłamki, uiać się za Pastorał, blisko Tronu bydź pomieszczonym, cieniem Purpury bydź zallanianym, to los fortuny, wstęp do wielkiego w życiu ulzczęśliwienia, głupie mowia, woła BOG. Amos, 1. 6. *Biada wam, ktorzy bogatemi iestecie w Syonie.* Jedni z nich wygraniczeni są i do piekła zstąpili, przecie drudzy na ich miejsce powstałi: Baru: 3. **Wiezcie**

cie mi NN, że głęboko rozważając takowe Katolików uſiłowanie żeby ſię bez BOGA wſławili, wynieśli, uſzczęśliwili, nie cały dzień, ale cały rok w zadumieniu chodzić, o- wżem całe życie płakaćby potrze- ba.

Nayliſoſciwſzy BOZE! zlituy ſię nad zaślepionemi nami Katoli- kami, potargay czartowſkie ſily, kto- re nie wiele tu ſię wynętrzaia, ie- dno nikczemnym honorow ſławy, do- ſtoieństw, prochem naſze zapruſzaia- ocy. Proch zaś ten tak dzielny, że nie tylko nas pobudza, abyśmy z ſzatanem pyſznie ſiebie wynoſząc mowili, *będę podobny Naywyższemu.* Ale też upokorzonego Iedynaka twe- go i BOGA naſzego przewyżſzyć u- ſiłowali. Co mowi gruntownie S. Bernard: *Quoties hominibus præſſe de- ſidero, toties Deum præire contendo.* Karz nas Panie, trap nas, dręcz, abyś upokorzył i zbawił na wieki, A- men.

KAZA-



KAZANIE  
NA KONKLUZYA  
CZTERDZIESTO-GODZINNEGO  
NABOZENSTWA.

---

Viam iniquitatis amove à me, &  
miserere mei. *Psal: 3.*

*Drogę nieprawości oddal odemnie Pa-  
nie, i zmituy się nademną.*

Przy dokończeniu Czterdziesto-  
godzinnego w tey Świątnicy  
Pańskiej Nabożeństwa, potrzeba  
było ogromnością zemsty i kar Bo-  
skich na Mięsożużników zaostrzyć  
pioro, potrzeba było wołać z obfi-  
tości w boleściach zanurzonego fer-  
ca, do Naywyższego, aby ich iako  
niegdys bezbożnych, rozmnożywszy  
pio-

pioruny z błyskawicami zatrwożył.  
*Fulgura multiplicavit, & conturbavit*  
*eos.* Albowiem, ci to są o których  
 z tego miejsca mówiłem zbrodni-  
 wie, którzy obalają Krzyż Chry-  
 stusow, burząc, wywracając przez  
 swe zle w tych czasach zachowy-  
 wanie się Katolicką Religią; i zno-  
 wu z niewypowiedzianym przestęp-  
 stwem nowy Krzyż Chrystuowi bu-  
 dują, na którym wściekło przybi-  
 iaia Chrystusa; atoli od płaczkliwych  
 słow Dawida rzecz moję zacząć  
 przedsięwziąłem: *Viam iniquitatis*  
*&c.* Czyliż bowiem nie przystoi  
 bardziej w tych czasach z serdec-  
 cznym ięczeniem prosić o litość i  
 zmiłowanie BOGA, niżeli iegoż na  
 grzesznikow oburzać? Alboż nie  
 dosyć na nas zagniewany? alboż  
 miecz sprawiedliwości iego już nie  
 wisi nad nami? alboż nie rozdarło  
 piekło paszczęki swoiey na pochło-  
 nienie dusz ludzkich bez końca?  
 O czym dziś trzy lata mówiłem,  
 iakże nie ięzczyć, nie płakać: *Zmiłuj*

*Się,*

się, zmiłuy się Panie! iakże przeciwnie płasć, skakać, ciefzyć się, zbytnie, obalać Krzyż Chrytułow, wbić na Krzyż nowy Chrytuśa, dać się famocheąc piekłu? Szkrupulami melancholicznemi nabiam wam pewnie głowy, á zatym wolno wam słuchać, wolno się oburzywşy zatykać uszy; ia z garştką trzymaiących się Boga, wołać będę: *Viam iniquitatis amove.* O! Panie, oddal od nas nieprawość drogę, oddal od innych narażonych w Mięfopufty na grzechowe okazye, bo *Imo* w tych siódlach nayniewinnieyfi więzną i giną; *zdo* bo rzadko kto w nie upłatanym wywikła się, i to iest kara za dobrowolne na nie się narażanie. Ciężkie tu ciofy i rany śmiertelne niewinne nawet odnořą ferca, strażliwe kłęski seiągają dla siebie, i niegodnemi się czynią przebaczenia u Boga.

Proşmy gorąco Boga za MięfopuŃnikami, bo między niemi nawet niewinni obcuiać, ciofy i rany śmiertelne odnořą. Część 1.

Proşmy



Na Konkl: Czter: Nab: 141

Prośiny Boga &c. na wybor  
w tym wyćwiczonemi rzemiośle,  
bo oni straszliwe klęski na swe duſze  
ściągaia, czyniać się niegodnemi  
przebaczenia Boſkiego i zbawienia.  
Cześć II.

Pęka się tu niewinność nie od-  
zyskana wiekami, rzadko Bog takim  
przebacza i pokutować pozwala. To  
rzecz cała. Boże rozgorzały pra-  
gnieniem zbawienia duſz ludzkich,  
poſzliy Anioła twego na straż wier-  
nych twoich, aby w okazyach z mię-  
ſopuſtuiaćemi nie ginęli, według  
ſłow Pſalmu 33. *Castra metatur An-  
gelus Domini in circuitu timentium*  
*eum.* Ad M. D. Gl.

## C Z E S C I.

Na dowod tego, że dziś nawet nie-  
winność ſmiertelnych pełna cio-  
ſow, ktore się wiekami uleczyć nie  
pozwola, pewnie mi radzicie, żebym  
się gdzie natrętnie wdarł w kąty  
podeyrzanych domow. i gorliwie  
okrzy-

okrzykał nadybane niecnoty. Pewnie myślicie, żeby mi trzeba sta-  
nąć w progach domow szynkownych,  
gościnnych, i tam surowo strofować  
mieśopuśtników, aby od ludzkich  
oczu z swemi oddalili się narowami.  
Mowicie ieszcze: nie maż tu w Ko-  
ściele tak wielkich grzeszników,  
zaboyców niewinności; któżby tu  
przyzedł, żeby myślał o ciężkich  
grzechach? O! coby to za pocie-  
cha była dla Matki naszey Kościoła  
Świętego. Co za zbawienna dla  
mnie nieudolnego radość, możnaż  
temu wierzyć? iako żywo nigdy:  
ciężkobym się zawiodł, wszak to  
w domach waznych, kompaniach,  
w rozmowach, a podobno i w Ko-  
ściołach te ciosy zadaiecie niewin-  
nym, raniąc śmiertelnie ferca onych-  
że, dokazuiecie naostatek tego; że  
oni dobrowolnie wkraczaia w rze-  
zione okazye, natchnień nie słucha-  
ia Boskich, zmysłow nie strzegą,  
nie martwia; ani imo zdobyć się  
zdolaią na takie siły, aby w grzech  
nie

nie upaść; ani *zdo* BOG im nie  
użyczy swych posiłkow i pomocy,  
bo iey nie godai. Uważmy to.

I. Szczęśliwe chwile pierwszey  
młodości, kiedy wpoione od rozu-  
mu wychowania, wiary, oświecenia  
ostrożnym człowieka i dotkliwym  
nawet na cień grzechu czynią; ale  
opłakania godna ślika młodych dro-  
ga! zła ich ciekawości! niesforna  
natrętności! w coż ich wprawiał?  
*Scitis ipsi lubricum adolescentiæ iter,*  
*in quo & ego lapsus sum.* Tak na  
swą narzeka młodość Hieronim Świę-  
ty. Wieciesz iako sobie czart po-  
stępuje z takimi? Oto na wzor  
złodzieia czuwającego na kradzież.  
Rozpoczyna on swedzieło od poga-  
szenia światła, ma znowu towarzy-  
szow, którzy mu rzeczoney допо-  
magają pracy. Ah! miliony prze-  
wyższa niegdys liczba niewinnych,  
ktorych ten oprawca oślepił, i wnet  
nieczystemi poczynił, wygasiwszy  
w nich pierwsze światło przez swe  
narzędzia, to iest: grzesznikow.

Wzdry-

Wdrygali się oni z razu na grzech, lecz powoli obcowania, polityka, szpetne owo straszycło grzechu cielesnego, nieśmiejące w swej postawie pokazać się ludziom, świetnie przystroione, już nie widziane było, iako małżkara, ale iako Anioł światłości, iako rzecz najłagodniejszyego i najprzystoynieyszego godna nazwiska, zalety, miłości u ludzi warta.

Jużci owi niegdyś niewinni tacy iak drudzy zbrodniowie. Alboż nie dufali mocno siłom? Ieszcze i teraz mają się za niewystępných. Alboż grzeszę moim obcowaniem, mowi ten i ow, szkrupuły przedtym miały u mnie mieysce, teraz się już z nich wiwikłałem; nie boię się upadku, bo moje zabawy z płcią inną są niewinne; bawię się mile, to tylko jest poważanie osoby, usilność starania się o iey łaskę, wstęp do kompanii, pora, iako się nauczyć mówić i postępować z ludźmi, mamiże bydz ostatnim prostakiem, do niegoż nierozgarnionym?

Zdra.

Zdrada! zdrada! á już i zguba twoia! NN, zdradzona tak została Dyna Jakoba Corka, (Gen: 33.) szukając bowiem znajomości i przyjaźni z Pannami nowego Kraju; co znalazła? oto utratę wstydu i panićstwa; podobno i Dawid nie myślał źle bardzo, widzianą do siebie przyzwać kazawszy Betsabęę, co znalazł? oto, że się nie powściągnął, upadł w dwa szkaradne grzechy, w którychby był zginął, gdyby go z nich szeregulna Boga nie wyrwała dobroć i miłosierdzie. Coż tu czynić? rzeką zepsuci Katolicy, za co mamy nagany słuchać, ponieważ tak ledwie nie wszyscy na świecie sobie tak postępują ludzie, więc i my tak sobie postępować będziemy? Ah! iak to głupi dyskurs, iak zły wniosek, tak nigdy nie mówił dobry Katolik, á nawet i mądry Poganin.

*Przed Potopem wszelkie ciało zepsuło drogę swoją, mowi Pismo, á przecię gdybyśmy żyli,*

K żyli,

Tom II. Kazań Przygodnych.

żyli, a strofowali lud zepsuty, pobudzali do cnoty, zaś żeby nam z nich który odpowiedział; Czemu nie mam pozwalać ciału, kiedy cały świat zepsuty? czylibyśmy mu tę pochwalili wymówkę? Między Sodomitczykami i w Gomorze, gdybysmy byli i wołali na tych najsprośniejszych niecnotow: Przebog! co czynicie, przestańcie tych sprośności! a oniby się składali wymówką, w całym Kraiu naszym tego postępkę zwyczaj, czylibyście rozgniewani nie mówili: zwyczaj zły! zwyczaj przekłety! Tak i ja, tak każdy Boga i dusze ludzkie kochający, wam NN. odpowiedzieć powinien, co się składacie zwyczajem: *Frustra nobis consuetudinem objicient: Quasi consuetudo major sit veritate.*

Pieklabym poruszył, zwawiey na Mięsożerców nacierając i tak widzę już iak zaiadłe iędze i iaszczurki oburzeni, ieszcze się raz odzywają i mówią: lepsza nasza, niżeli wymyślac Kapłanów strofowania, mało ich kto usu-

usłucha; więcej się znajdzie ludu  
naszey nauki, niżeli Xiężych po-  
grożek słuchającego. Dobra wafza,  
winzrucieź sobie! wszakże i Pisino  
mowi: *wiele wezwanych, a mało wybra-  
nych*. Podźcieśz, podźcieśz za liczną  
złych Mięfopuſtnikow zgraią, o ſza-  
leńſtwo! iednakbyście pewnie woleli  
z kilku ludźmi w Arce Noego ocalić  
życie, niżeli ze wſzytkimi ginąć  
w potopie? Jednakbyście woleli  
z Lotem i familią iego wynieść na  
beſpieczeńſtwo, niżeli z całą Pro-  
wincyą w pożarach ognia ſpłonąć.  
Idźcieśz oślepi na kompanie, bale,  
tańce; nie chcecie bydź z małą liczbą  
wybranych, będziecie z wielką  
potępionych.

II. Dobry BOG, nie chce ni-  
kogo potępić, uſiłuje wſzytkich  
zbawić, a zatym choć w ſliſkich i  
niebeſpiecznych kompaniach nie do-  
puſci nam upaść. Czyliście tylko  
godni Boſkich poſiłkow, kiedy ſię  
ſami Kaznodzieiow, Spowiednikow,  
zdrowemi pogardząc radami, kuſząc

Boga, na grzechowe okazy narazicie, owżem ich sami szukacie, do nich i w Kościołach tęsknicie? a gdyby kto dobrowolnie truciznę wypił, z wysokiey gory, wieży, skały na przepaść skoczył, z mostu na głęboką rzekę sunął, powinienie BOG w tych przypadkach utrzymać go przy życiu? iako żywo! owżem go ukarze wieczną karą, że sobie ktorego nie dał, odebrał życie, i kusił Boga.

Nie przeczę, że Bog w okazyach grzechu będącym podawał rękę sługom swoim. Tak cnotę Jobową między zepsowanemi Pogany zachował; niewinności Jozefa w posród lubieżnych Pani namówek, poczciwości Zuzanny w ciężkim razie, gdy od niewstydlivych słarcow na grzech namawiana była, bronił cudownie; w nierządnych nawet domach nie dopuścił tyle tysięcy Panom Świętym, wydrzeć kleynoty czystości. Czemuż taką miał o innych pieczę, a o nas ma zapomnieć,  
rze-



rzeczecie? Temu, że na okazye pomienione nie narażali się Święci, a zatym nie nie byli winni, wy się na swoje rozmyslnie narażacie, a zatym sobieście winni, ukarze was Bog. nie da posilku i pomocy.

Job zapewne byłby z swey pobożności pozbawiony, gdyby się z własney chęci między Pogany bawił; upadłby był Jozef w cudzołstwo, gdyby się był umyslnie z nierządną Panią zamknął, z nią się cieszył, biesiadował &c. Zuzanna wia-ryby była nie dochowała Mężowi, gdyby była dobrowolnie weszła do ogrodu, wiedząc o niebezpiecznych na siebie zasadzkach; Święte Panny nie zostałyby się były przy swey czystości, gdyby dobrowolnie na podeyrzane miejsca prowa-zić się dozwoliły; tak i wy w sli-skiej okazyi uciech waszych, tyfi-czne na duszy odnieście rany, upa-dnięcie, zginiecie; broni tam Duch Boski, ale swym porządkiem, nie według woli naszey, mowi Święty

cy-

Cyprian: *Ordine suo non nostro ibidem virtus Spiritus S. ministratur.* Albożeście z Bogiem mówili, iuż was upewnił? alboż w waszey mocy kierować Niebem? *Nunquid nosti ordinem Cali.* Job: 38.

Czyliż w okazyach ma BOG taką posilkować osobę, która wybierając się na ochotę á nawet do Kościoła, tyle czasu w zwierciadle straci, ile podobno w całym życiu dla Boga nie łożyła, zdobi się, maluje, stroi, innych się pyta, czyli dobrze przybrana, á na potwierdzenie prawdy, kilkakrotnie do zwierciadła wraca, pasie oczy ustroioną ropą, przed którą wkrótce ludzie nosy zatykać będą, robaństwo ją strawi, którą iuż na poł strawiły grzechy. S. Benedykt uciekł na puszczę, á i tam dopędziła go pokusa z wyobrażenia Niewiasty, którą ieszcze przed lat 16 widział, i dopiero ją uspokoił, gdy się do krwi po cierniu tarał, á wy &c. *Martynian* osiwił na puszczy, á przecie nie byłby się oparł czartu, gdyby

na Koukl: Czterdz: Nab: 151

by był nie rzucił się w ogień po  
dwa razy. Starzec *Medardus* poczuł  
już umierający iad niewieści, a wy  
&c. w ogień nieczystości &c. Otoż..

C Z E S C II.

Prośmy BOGA za Mięsopełnikami  
a Mięsopełnikami wycwiczone-  
mi w szkole niegodziwości, bo oni  
straszliwe klęski na siebie ściągają,  
niegodni przebaczenia Boskiego.

Miałem rzecz w pierwszej Cze-  
ści z Uczniami dopiero nie dawno  
zaplątanemi w niegodziwe okazy,  
przemienionemi wkrótce z niewin-  
nych w winowaycow, i to mi było  
łatwiej; ciężey mi będzie z wydo-  
fkonalonemi na wybor w szkole nie-  
godziwości Mięsopełnikami, którzy  
nie tylko w te dni szalone, ale po-  
dobno całe życie na niegodziwych  
trawią rokofzach, rozumiejąc, że im  
to woino; nie wiele tu dotknę ma-  
fzkow, obzarstwa, pijaństwa &c.  
samą miłą galanterją, nieczystość  
Costro-

(ostrożnie jednak, abym jeżeli ich wiele, nie obraził niewinnych) że się w Mięsopuasa naywięcey rodzi, i ztąd okryślę, iako naymniey godne przebaczenia Boskiego. Mowię więc *imo* z tańcow, ochot, balow, z towarzystwa różney płci z sobą, rodzi się nieczystość, grzech naybezecnieyszy, nayzaraźliwszy, nayzškodliwszy. *ado*. Nieczystość opanowawszy człowieka, wszystkich grzechow sprowadza do niego woysko, i w rozpacz na końcu wrzuczonego, czyni niegodnym przebaczenia Boskiego i pokuty.

I. Ciekawym, co mi tu rzeciecie NN. gdy tańce, bale, towarzystwa &c. ganię i gniazdem nieczystosci nazywam? jedni mi podobno grozić, drudzy mię przeklinać, i niani ganić będziecie; wolno! wolno! iakoż, mowicie pewnie: zbytnia gorliwość, nie potrzebna praca tak daleko zachodzić? teraz nie pierwiastkowy Kościół, inny świat, tańcow S. Franciszek Salezy pozwala, a za

co na nie nacieraia Xieża? to chcą nas odludkami poczynić? do lasow na puszcza zapędzić? zagrozić drogę do znajomości, do postanowienia się, do konkurrencyi? Ey nie masz czego słuchać!

Nie masz czego słuchać: to u was Pismo Święte bayka: *Cum saltatrice ne affidius sis, ne forte pereas.* I znowu u Ezechiela: *Quod plausisti manu & percussisti pede, idcirco ego extendam manum meam super te.* I Chrystus Pan nie pierwey Corkę Arcybożnika wskrzesił, aż ustąpiła muzyka, mówi Ewangelia; to u was Oycowie Święci nie mają wiary? pewnie ich macie za zwiawienników, za zwodzicielow? Tertulian mowi, że w tańcu tak się ludzie trują, iako zmieszaną w słodkim napoiu trucizną; mają tu pociechę od czarta wynalezioną: albowż też chcą cy ieden drugiego otruć, truciznę w żółć lub gorzki piołunowy mięsza napoy, á nie raczey w delikatne wino.

Ganili

Ganili tańce SS. Cyprian, Chryzostom, Augustyn, nawet Poganom ofobliwie Ciceronowi mocno się nie podobały te szaleństwa. Teologowie wszyscy przeciw tańcom pisali, bo przenikneli wszyscy, że wielki czynią piekła obłow; obojętną prawdą, to jest ni złą ni dobrą z siebie, te nazywali zabawą; co się tak rozumie: że kolo, ktore tańcuiąca czyni osoba, nie jest złe ani dobre; ale okoliczności tam się trafiające. O moy Boże! wieleż narobią grzechow! Ah! iak rzadka osoba, ktora tą kolowrotną, śliską drogą chodzi, a nie upadnie! iak rzadki Dawid, ktory tu piekielnego olbrzyma zwycięża! iak rzadki Ananiafz, ktory w tym Babilońskim pożarze nie zgoraie! iak rzadki Jonafz, ktory z przepaści i wnętrzości tego morskiego strzydła zdrowo wynidzie!

Święty Franciszek Salezy pozwala tańcow: Czytacyeno iego pisma, ieżeli wszystkie tam przepisane wypełnicie kondycye, i ja wam  
ich

ich i nikt dobry nie zabroni. Mowi ten wielki Mąż: gdy cię nagła nieuchronna ciągnie do tańca potrzeba, *tańcu*, ale uważaj, że tego właśnie czasu, kiedy ty tańczysz, bardzo wiele dusz w piekle goreie, i goreć będzie na wieki za popełnione grzechy w tańcu lub z iego okazji; *tańcu*, ale uważaj, iż wiele ludzi pobożnych, nie tylko duchownych, ale i świeckich w tenże sam czas BOGA chwala, dziwując się iego nieskończoney piękności. O iak ich chwila daleko lepiej upływa niż twoia; *tańcu*, ale uważaj, że pod czas twych skokow, wiele ludzi na całym świecie umiera w ciężkich bolach ięcząc, wyjąc, choruie! pomnij sobie, że i ty swego czasu tak boleć będziesz, a inși tak iak ty teraz tańcować; *tańcu*, ale uważaj, że na twe plęsy, zapaly BOG, MARYA, Aniołowie, Święci Pańscy patrzą, widzą twe ufilności, zdądze, chuci &c. potępią cię.

Roskoszniku biedny! dzisiaj tańczysz przystroiony bogato, świetnie, jutro cię może w śmiertelną przyodzieję koszulę; dzisiaj ci przygrawają, jutro nad tobą płakać będą; dzisiaj pięknoscia twoją ludzisz wielu, jutro będzie na twarzy bladosc, obrzydliwosc; dzis sie prostujesz, ręką klaskasz, nogą takt utrzymujesz, jutro iako pień bez duszy leżec będziesz; dzis w kole tanecznym skaczysz, jutro w kole potępienia nieskończoney staniesz wieczności; dzis sie wzajem firzalami lubieźności w tańcu rancie, mowi Święty Bazyli: *invicem se telis libidinis confundunt*, jutro was piekielne bez końca zaczną przebijać męki, bole &c. O! ochoty! o! tańce! o! bale! o towarzysztwa! do czegoż przywodzicie! oto sie z was rodzi nieczystosc, grzech naybezpieniejszy.

II. Bałwan nieczystości iuz osadzony iako w Kościele na oltarzu w sercach rozpustników, gdzie mu bezprześcienne czynią ofiary; sprowadza



wadza do nich wszystkich grzechow  
woysko; nie dofyć ma na pospoli-  
tych, iako to gnusności, próżnowa-  
niu, pyrze, zazdrości, chciwości,  
rozrzutności, obzarstwie, pianaństwo  
&c. ktore tuczają i utrzymują nie-  
czystość, iuż się tey i nie wstydzą  
rozpuścniocy. Co więkza, wiąże się  
z szkaradnemi zbrodniami, na kto-  
rych wspomnienie wzdrygać i mar-  
twieć trzeba; takie są: zaboystwo,  
okrucieństwo, tyrania, odstępstwo  
Wiary, bluźnienie BOGA, czary i  
czarnoksięstwa.

Ktoż Dawida do tego przy-  
wiodł, że zboczył ręce we krwi  
iednego z naywalecznieyszych i fo-  
bie naywiernieyszych rycerzow?  
Nieczystość. Kto naymędrzezo z  
Krolow Salomona pobudził, że ka-  
dzidło palil, ołtarze, Kościoły wy-  
stawiał bałwanom, wyrzekłszy się  
BOGA prawego? nieczystość i li-  
czna kobiet zgraja, ktoremi żył oto-  
czony. Ktoż wygafza Wiare, zna-  
nie Boga, pobożność z seroludzi mło-  
dych,

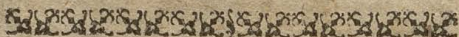
dych, modnych wieku tego wolni-  
sioſow? nieczystość. Słychaćże było  
wiekow dawnych, żeby czary i tru-  
cizny szły za sztukę i zwyczaj?  
żeby żony, corki, siostry, matki po-  
pełniały skryte zaboystwa własnych  
oycow, braci, synow, mężow? było  
to za baykę w starożytności, ale  
rozwiozłość wieku tego bayki za-  
mieniła w prawdę.

I maż to BOG łatwo przeba-  
czać? maż pozwolić czasu do poku-  
ty takim nieenotom? aczby też po-  
słał do nich Prorokow, iak niegdys  
do Jeroboama (3. Reg: 23.) oni się  
nie nawroca, prędzeyby się glazy,  
kamienie &c. kruszyły, iak ich ser-  
ca; wołałci i Prorok wzmiankowany:  
*Altare, altare audi, hæc dicit Dominus.*  
Atoli Oltarz kamienny rozpadł się na  
dwie części, Jeroboam tym bardziey  
stał się zaciętym, mowi tu S. Chryz:  
*Rex en. in minus est compos sensuum, quam  
lapis.* Niech się rwa, niech targają  
ostatnie siły Kaznodzieie, niech  
iak naywiększe podejmują prace,  
nie

nie pomogą nic tym niecnotom,  
bo iak skała twardzi.

Zachoway nas o Zbawicielu  
Panie od tey zakamialości: *Viam  
iniquitatis &c.* Niechże mi Panie  
zginą wszystkie wstępy do nieczysto-  
ści, ktore tak zatwardzają człowie-  
ka. Zgiń patrzanie lubieżne na oso-  
by różney płci, ktore mię na wieki  
oślepiasz, abym nie oglądał BO-  
GA! Zgińcie rozmowy, kon-  
wersacye, ktore mię uczynicie nie-  
godnym towarzystwa z Bogiem i  
Świętymi. Zgiń dotykanie acz po-  
lityczne, ktore mię kazisz. Zgińcie  
listki miłosne, wszelka sprawa acz  
przystoyna ale niebezpieczna, abym  
nie chybił zbawienia. O! JEZU!  
JEZU! JEZU! strzeż, broń, za-  
choway. Amen.





# K A Z A N I E

NA DZIEN

PRZEMIENIENIA

## P A N S K I E G O

---

*Assumpsit JESUS Petrum Jacobum  
& Joannem & transfiguratus est ante  
eos. Math. 17.*

Syn przedwiecznego OYCA, BOG  
z BOGA, światło z światłości,  
przedwieczna prawda, miłościwy,  
Świata Odkupiciel, Pan nasz JE-  
ZUS Chrystus z łona Oycy Wsze-  
chmocnego z stąpiwszy i naturę  
ludzką przyoblekwszy, tak się uni-  
żył, i prawie zapomniawszy wiel-  
możności swojej, do stanu nikcze-  
mności spuścił; że lubo BOGIEM  
bydź.



wa iakoby zniknęło Człowieczeństwo, bo dosyć go długo widziano Człowiekiem, otoż się pokazał Bogiem, żeby znał świat, że to Bog. Tak to noc dzień poprzedziła, jutrzeńka Słońca wschod; co z tey dla nas za pożytek wyniknie Tajemnicy? Oto: iako się w Chryście przed przemianieniem ukrywało Bóstwo, a samo człowieczeństwo widzieć się dało, tak w wielu Kato-likach Niebieska ukryta chwala na którą zasługują; żyją oni między niezbożnymi pomieszani; ale gdy ich śmierć rozłączy od Ciąta iuż więcey odmienić się nie mogącą, odzyskają Chwałę, że znowu nie wszyscy się odmienimy: *Omnes resurgemus sed non omnes immutabimur.* S. Paul: Żyją drudzy i tych pewnie więcey daleko, i zdawają się nie nagannego życia, ale i ci po-zdartey maszce życia tego w złości pomrą, nigdy odmienić się nie mo- gącą, odbierają karę w piekle.

Prze-

na Dzień Przem: Pańskiego. 163

Przemienić się nie może Chwała Błogosławionych w Niebie, bo nieustanna, a więc się o nią starajmy. Część pierwsza.

Przemienić się niemoże kara potępionych w piekle, bo tam z tą wybawienia niemasz, a więc na nie niezastugnymy. Część druga.

W uwielbieniu i chwale dziś tryumfujący Zbawicielu Chryste, nie dopuszczay, aby się na nas prawniły Augustyna Świętego słowa: *Voluntas, quanto est avidior temporalium bonorum, tanto inanior, æternorum.* Niech bardziey wieczne, niż doczesne kochamy dobra abyśmy się do Chwały, nie do kary przemienili. *Ad. M. D. G.*

## C Z Ę S C I.

Mylą się i wielce błędzą zaślepieni ludzie, którzy w przemieniających tego świata dobrach utopiwszy serce, już na nich dosyć mieć i cale polegać pragną, i zapomni-

L2

wszy

wfzy o Niebieskich roskoszach, które BOG swym nagotował kochankom. życzyliby sobie nie tylko długo, ale i na wieki tu swe przedłużać życie, iakoż się odzywają z Piotrem: *Bonum est nobis hic esse*. Ale widome głupstwo wyrzuca im na oczy Bernard Święty mówiąc: Coż wam się niebacznici dzieie? i owszem nie dobrze bydź na tym tu świecie na którym, *dosyć złości, nędzy, nieszczęśliwości, gdzie same troski, ciemności, pełno załadzek, sama próżność.* &c: iakoż, byśmy tyfiąc, dwa, i dziefięć tyfięcy lat zażywali świata, roskoszy jego doskonałe nie będą: Chyba sama wieczność, gdyby mu służyła, iakokolwiek, szacowne i go dobra czyniłyby mogła; ale ta gienie mowi Pismo. *Perit mundus & concupiscentia eius*: Sama Błogosławionych, i roskoszy chwały końca nie wezmą, i z ich wieczności te szacować powinniśmy. 1mo. Bo z swey istoty wielkie 2do. bo nam Święci Pańscy zchwalają. 3. bo nam te Bogobie.



obietwie, imo. wielkość tych dobr uważamy z okryślenia 1. Świętych Pańskich słuchamy, bo ich zażywają. 3. Bogu wierzymy, bo w obietnicach nieodmienny.

I. Mieszkanem Boskim jest Niebo nad ktore żadnego piękniejszego, wspaniałszego, Bogatszego, przyjemniejszego nie znajdziem. To bowiem jest Pałacem najpotężniejszego Monarchy BOGA, ktorego Wszemmocność granic nie zna, ktorego wielkość nieogarniona, ktorego Opatrzność wszędzie się rozciąga, ktorego Bogactwa nie wyczerpane, życie nieśmiertelne, piękność zawsze najgorętszej godna miłości: O Jakże to mieszkanie obszernie! bo tam, tam Pan Wielki i niezmierney godny Chwały. *Magnas Dominus & laudabilis nimis in civitate.* Znakomici i domownicy iego, liczny Dwor, Woyska nie przeczone. i

Chwały znowu Pana tego ldober, ktore on dla swych słog nago- to-

tował, iako mowi Święty Bona-  
 wentura: *Nie tylko serce Człowieka*  
*pielgrzymującego na ziemi ale i nawet*  
*Krolującego tudzież i Anioła niepoymie,*  
 pojął ją cokolwiek co do iwey  
 istoty Paweł Święty gdy powie-  
 dział, że tey zażywaiący w Nie-  
 bie chwały współ krolującemi z  
 Chryfusem będą krolami 2. Tim.  
 2. *Si Compatimur & corregnabimus.*

Jeżeli bowiem docześni Panowie  
 i Krolowie świata w Bogactwa, Cześć  
 i uszanowanie, w roskoszy, zwy-  
 kli obfitować, ktorzy są ludźmi utom-  
 nemi, grzechom wielu podległemi,  
 iego nieprzyjaciółmi, i tych  
 im nie odbiera, ale i złych cierpi;  
 czegoż nie uczyni dla przyjaciół  
 swoich własce utwierdzonych, sie-  
 bie już obrażać nie mogących? za-  
 iste wielkie byź muszą roskoszy  
 Niebieskie i pewnie ich istoty nik-  
 czemnym nie obeymiem rozumem:  
 bo tam Oyczyzna nie wygnanie, a ie-  
 żeli na wygnaniu tyle świadczy  
 niegodnym, czegoż w Oyczyźnie  
 nie

nie uczyni dla godnych? mowi Święty Bernard. *Quid erit in Patria, si tanta est copia dilectionis in via.* Słuchaymy Świętych Bożych.

II. Suszyli mozgi swoje starodawni Pogańscy mędrcomie, aby okryślić doskonałe Człowieka uszczęśliwienie, i błogosławieństwo, i tak iedni to na cnocie, drudzy na Bogactwach, inni na obfitości i zazywaniu roskoszy zasadzali. Mają ci i teraz między Katolikami, Ah! iak wielu naśladowcow, którzy cnoty dla znikomey na świecie sławy szukają, częścicy podobno iak dla nabycia Nieba, o Bogactwa zabiegają usilnie, aby i naymożniejszy wyrownac, a co nayniezszczęśliwiza z bezecnym Epikurem na bydlecey roskoszy cąte swe gruntuią szczęście, powtarzając z teraznieyszego wieku zepsutemi ludźmi. *Co mi po wymysłach, postach, martwieniu ciała, boiazni sądu, piekła, grunt umnie*

*natura, mam ja Patryarchę mego sposobu życia świadkiem Epikura.*

Inszych dobr i roskoszy Święci Pańscy szukali; inaczey też o nich nauczali, zasadzali ie bowiem, na *Widzeniu*, kochaniu *BOGA*, i na pocięchach z tad powziętych, i taki stan zupełnym błogostawieństwem nazwał, *Boetius: Status honorum omnium aggregatione perfectus.* Słuchaymy

*NN. mowi tu Święty Cypryan. Quæ erit gloria, quanta lætitia admitti, ut Deum videas, honorari, ut cum Christo Domino Deo salutis ac lucis æternæ gaudia capias! Abraam, Isaac, Patriarchas, Prophetas, Apostolos .... salutare, cum istis gaudere.* Bazyli Święty, postfach Aryanow, Kościoła wschodniego ozdoba, dodaie. *Ibi Angelorum millia primorum Parentum continentur, Apostolorum sedes .... justorum laudes commulatissime spectabuntur.*

W Lat pięćdziesiąt potym Augustyn Święty znamienite twoie o chwale Błogostawionych w te słowa stworzył zdanie: *Quanta erit felici-*

*citas ubi nullum erit malum, nullum late-  
bit bonum, vacabitur Dei laudibus qui erit  
omnia in omnibus. S. Prosper Ubi est ( id  
est in Calo ) Amor perfectus, timor nullus,  
dies aternus. S. Fulgentius: Quis non  
illius vite desiderio presentem vitam  
despiciat! quis non illius regni dile-  
ctione omnia terrena regna contemnat?*

O Jak poznali te dobra wielu o-  
wych Świętych Królewicow, Xiąż-  
ząt, xiążniczek, Paniąt, które  
marność świata poznawszy, oneż  
deptali, korony, purpury, &c. po-  
rzucili, pułtynie, Kłasztory napęł-  
niáli &c. Święta Oyczyzno, iakęś go-  
dna, aby się o ciebie starano! iuż imo.  
z istoty twej piękności, iuż zdo. z Za-  
lety Świętych Pańskich, iuż na ko-  
niec z obietnic *gto*, farnego BOGA.

III. Luboby dwoch poprzedza-  
jących na ugruntowanie wieczności  
nieodmienności, i zacności Chwa-  
ły, ktorey zażywają, twoi kochan-  
kowie w Niebie, nie było dowodow,  
Panie Boże, a oraz miłościwy nasz  
Orcze! Wierzyłoby tobie koniecznie

potrzeba, boś w obietnicę dotrzymywania nieodmienny. O jakżeś wyla-  
ny Dobry Panie, dla sług swoich, kto-  
rym wszelkie w słowach do Moyżesza  
rzeczonych obiecujesz dobra! *Of-  
fendam tibi omne bonum. Exod. 33.*  
Uważmy tylko NN. Coż to znaczą  
wzmiankowane słowa: *Pokaże tobie  
wszelkie dobro.* Wszak to jak Moy-  
żesz cię cieszył i nas cieszy, iakoby mo-  
wiąc: Nie smućcie się, nietroszcie  
się w pracach, zwątleni nędzami, sko-  
łatani, zdawają wam się trudy życia  
tego nieżnośne, ale wierzcie mnie  
Bogu, że was za ich wytrzymanie  
niepospolita iaka, lecz osobliwsza  
czeka chwala. *Offendam vobis &c.*

Słuchaycież ludzie, oto mówi  
Pan do was; i jużże otworz usta  
twe Boskie, bo słuchamy Panie:  
*Loquere Domine quia audit servus.*  
Abyśmy kiedykolwiek cofnąwszy  
z drogi marności, na drogę do dobr  
Niebieskich prowadzącą trafili. *Słu-  
chaycież wszyscy, poznawaycie ludzie  
zdaleka.* Mówi Pan: Gdy Niebieską  
odzie

odziedziczycie Chwałę, zobaczą o-  
czy wazę, czego nie widziały przed  
tym, bo im wszelkie pokażę dobra.  
Na tym padole oglądacie, ale tylko  
cień Chwały niktącej i przemii-  
iácej, w stąpciesz myślą do Nieba,  
iuz tam nie takie frazki. Tam zo-  
baczycie uwielbione ciała po sądzie  
ostatecznym, nie takie, iako niegdys  
Daniel, i Jan w obwiáwieniách, a do  
tego nieśmiertelne i niecierpiętli-  
we, sami tych się macie spodziewać  
przywileiow.

Uyrzycie Cherubinow iuz nie  
w zwierciedle, Serafinow iuz nie  
takich, iako oglądał Izaiasz, dzi-  
wnym kształtem znamienitych, ale  
duchow szczerých z ciała niezłożo-  
nych, uyrzycie Aniołow iuz nie  
w ciełe z powietrza wziętym, iako  
widzieli Lot, Jakob, i inni; mnie  
samego uyrzycie, iaki iestem w so-  
bie, iuz nie w goreiącym krzaku,  
iakom się Moyżeszowi, iuz nie  
w znaku burzliwego wiatru, iakom  
się Eliaszowi pokazał. Ah! Katoli-  
cy

cy ah! dusze Krwią Jedyńaka Bo-  
skiego odkupione! i więcze do  
tey dostapienia sposobic się nie bę-  
dziecie Chwały! A kiedy iuż pozna-  
my, że tam BOG iest, kiedy się  
iego widzieniem cieszyć zacznie-  
my, czegoż nam nie dostanie?  
na czym nam zeydzie?

Dokładniey a w krotkich sło-  
wach tey Chwały nikt niewyraził,  
iako Ezechiel Prorok, mowiac: że  
tam Pan mieszka w Niebie: *Do-  
minus ibidem*. Ezech 48. i kiedy  
tam Pan tak potężny ma Stolicę  
swoią, iakże ma na czym iego scho-  
dzić slugom? Wiekność, Obfzerność  
całą Rzymu zaletę z tąd bierze:  
że tam namiestnik Chrystusow nay-  
wyższa Kościoła głowa mieszka.  
*Pontifex ibidem*. Czyliżeśmy i wy-  
boru Chwały Nieba z tąd wnoić  
nie powinni, że tam Tron BOGA,  
a BOGA, Ktory iest dobro nad  
wszystk'e dobra, ktorego odziedzicze-  
niem, Święci się na'yciają i napawa a?  
Tu Augustyn Święty dodaie: *Quid  
ibi*



*ibi deesse potest, ubi Deus est?* Chwalił niegdyś i zalecał Jozue żydom ziemię obiecaną, gdy winne grona z niey przyniesione w obecności ludu wyciskał. Szczycił się Ezechiasz przed Babilończykami ukazowaniem skarbów swoich; Asverus w przytomności Panow, Książąt swoich chęcił się z wspaniałości krolewskiej i szczodrze zastawnych stołów; Bardziej BOG nam zaleca Niebo swym mieszkaniem *Dominus ibidem* a więc .... staraymy się....

C Z Ę S C II.

Przemienić się niemoże kara potępionych w piekło, bo wybawienia niemasz. A więc chrońmy się, abyśmy tam nie wpadli.

Przeciwnie rzeczy przy sobie położone, iaśniej się, co która wazy, udają. Wybor Chwały Nieba iużeśmy widzieli, zobaczymy i okropność mak piekła, obydwie te: kara i Chwała, są wieczne i nieodmienne.

mienne: iedni bowiem miłością Nieba, drudzy, okropnością kary do dobrego się wzruszają; mało pierwszych i lepsi są, więcey drugich. *Sicut sunt meliores, quos dirigit amor, ita plures quos corrigit timor* S. Augu: Jeżeli więc mało nam pomaga zaletą Chwały, niech nas powściągnie postrach kary *imo*. bo ta kara wszystkie, naywymyślnieysze przechodzi męki *zdo*. bo się zawsze zaczynać będzie, nigdy śródku, a coź bardziey końca nie mając.

I. Stawmy sobie w pamięć pokuty sług Boskich, i Męczenników Świętych udęczeniá, wszak z tych żadna nie wyrowna katufzom piekła, karze zmyflow, którą tam ciepiec będą; wiecznie nieszczęśliwi potępieńcy; Powiedz nam sławny ow wieczności i piekła rozmyśliwacz *Dri- telmie*: za cożes po zobaczonych piekła mękach, przywrocony do życia, tak bardzo ostrą czynił pokutę? za coś od towarzystwa ludzkiego oddaliwszy się, przy rzece  
mie-

mieszkając w zimie, w zamrożone aż po uszy nurzał się przereble, do krwi się siekł dyscyplinami, po tygodniu twardo pościł, a gdy cię o zbytnią pieśzczone światła rokoszniki i rokosznicie strofowali ostrość, za coś odpowiadał: Cięższe ja widziałem męki? *Acerbiora vidi.*

Jakoż Katoliku którykolwiek, wnidź tylko myślą do piekła, abyś tam nie był wtrącony po śmierci, *Descendant in infernum viventes ne descendat morientes.* Wielka była męka *Jakoba* Szlachcica Perskiego, który od *Isdegerda* króla był od stóp do głowy na sztuki drobno posiekany *Serapiona*, w którym wszystkie członki potargano, kości połamano; i pogruhotano; *Nicesora* Męczennika: który po opaleniu żywo na kracie, także porąbany na sztuki. Ale rzecz Dritelmus cięższem widział męki. *Acerbiora, Crudeliora vidi.*

Z *Jonásza* Męczennika głowy palec mu posiekawszy, skórę zdarto, język mu wywleczono, w smole go  
wrzą-

wrzącey smarżono. *Barachisa* iego towarzysza cierniem od stóp do głowy ścięto, zraniono, naofiatek na miazgę w nim pogruchotano kości, męki to straszliwe, na to *Dritel: Acerbiora vidi. Saturnina* do dzikiego Wołu przywiązano, ten go po cierniach, głogach, kamieniach, wściekło włoczył. *Emmerammowi i Leodegaremu* Biskupom palce pouciano, Oczy wyłupiono, nosy, uszy pourzynano, języki powywłoczono; *Acerbiora vidi. Alexandra* Papieża częstemi szydłem zadanemi razami uktuto. *Kassjana* Nauczyciela własnii, ktorzych wyuczyl Uczcniowie scyzorykami i Pierami cieńko wystruganemi. *Marka Aretuza* Strzałami po całym Ciele zraniono, miodem nasmarowano, między pszczoły, ofsy, komory, postawiono: mękiż to niepospolite; Ale rzecze..... *Acerbiora vidi.*

Bywali okrutnicy, ktorzy Bogom Bożym, żywo żywoty przecinali, i wszystkie gwałtem wyrwali wnętrżności, nie trudno było

o takich, którzy żywe, wymorzone szczyry do Brzuchow przyfadzali, zostawiwszy je i ognia gorącością przymusiwszy, aby się w szrod wnętrności wgryzały. Nie zbywało i na takich, którzy żywe Męczennikow Ciała w niedzwiedzie obfzywali skory i Brytrnom na rozszarpanie dawali, i tam daley. Coż NN. rozumiecie? o slyszanych dopiero mękach? Ciężkie są aż nazbyt, rzeczenie pewnie; drżycie, drętwieiecie; Bądźcie przeświadczeni: że nic nie są wszystkie Tyrannow męki do mąk piekielnych ile że ieszcze się te zawsze zaczyna-ia nigdy niekończą,

II. Ezechielowi BOG przykazał, aby obiezczał światu, że do był Pan Niebios miecza, i nigdy go nie włoży na mieysce swoje. *Ut sciat omnis caro, quia ego Dominus, eduxi gladium de vagina irrevocabilem,* tym mieczem sprawiedliwy sędzią dręczyć będzie potępionych przez przeciąg czasow wiecznych. Ale postapmy, sobie iako ow

M

na

na gorze horeb wieczności rozmyśli-  
wacz, i kartę wziąwszy pisma na  
niey mówiąc, do sprawiedliwego  
sędziego BOGA w te słowa:

Panie! potępieni w piekle ty-  
fiąc lat cierpieć będą męki? mało  
to; to dwa tyfiące? mało; trzy.  
Cztery, pięć, dziesięć &c. mało:  
pięćdziesiąt tyfiący, sto tyfiący? i to  
mało; to nic do wieczności. I ja-  
każ wyciągniemy lat ludzi potępio-  
nych liczbę? byśmy puł dnia i ca-  
ły dzień na tym strawili, wyznać  
potrzeba, że wieczność żadnych nie  
zna granic, żadnego nie znajdzie  
końca; Ah! Katolicy! to nie żarty,  
nie Allegorye, nie Retorkie nie  
Kraffomolkie mowy rozszerzenia. *O  
mors interfice me! o mors destrue me!  
Desiderabunt mori, & fugiet mors ab eis.*  
Apoc: 9.

Weźmiycie krętę, ktorzy pi-  
sać umiecie, zaś nieumiejący patrz-  
cie na piszących, piszcie liczbę: ie-  
dno i Oczkow, czyli Cefer: trzydzie-  
ści. Rachuycesz teraz to wszystko  
potępiący; powiedziesz, czyli tu  
po-

na Dzień Przem: Pańskiego. 179

początek wieczności? podobno nie:  
Ah! Coż to czyniemy? Czegoż się  
błąkamy? na co na wieczność nie-  
uważamy? &c. *Nemo credit, nemo  
credit, nemo credit, quam Deus distri-  
ctè judicat, severe punit. Ergo juxta  
Hieremiam. Salvet unusquisq; ani-  
mam suam. Amen.*

*Duma i Lament Potępieńca.*

Ah! iakem nieszczęśliwy! zem Cię  
BOGA mego nie szukał, gdym  
Cię mógł znaleźć, daremnie Cię szu-  
kam teraz, bo nigdy nieznaydę!  
Nad to cię poznaię teraz ktoregom  
w życiu poznać niechciał! Nie  
kochałem Cię w życiu, gdyś ty  
mnie kochał! Chciałbym Cię kochać  
teraz, ale ty mnie nienawidzisz! Ah!  
odeymi odemnie to poznawanie Cie-  
bie. Wina moja naywiększa, zem  
Cię nie kochał w życiu! kara moja  
naywiększa. że dążyć chcę teraz do  
ciebie, a odziedziczyć cię nie zdo-  
łam! Zniszcz mię już Panie! ale  
Ah! tyś BOG wieczny! ja potępie-  
niec wieczny! Biada! Biada! mnie  
wiecznie!

Ma

KAZA-



# KAZANIE

NA

## WIELKI PIĄTEK

*Respice in faciem Christi tui. Ps: 83.*

NA przesłiczną Twarz twoię Najpiękniejszy między Synami ludzkiemi Zbawicielu JEZU Chryste, kiedy mi ten się zapatrywać rozkazuie Dawid, Mąż według Boskiego Serca: z którego ty Pokolenia według natury ludzkiej w Tobie z Boską złączoney pochodzisz: Mam mu za ten rozkaz sprawiedliwą płacić wdzięcznością. Ponieważ tyś to jest Najswiętszy Panie, którego piękność, gdyby w iedney z Słońcem by.



była postawiona parze, najciemniej-  
 szym byśmy ie nazwać powinni  
 stworzeniem. O Jakże mię Twarzy  
 Twoiey Swietność w podziwienie  
 wprawia! iak mię niewymowną na  
 sercu radością napelnia! ale coż wi-  
 dzie? Przebog coż się dzieie? co za  
 widok opłakany moie obraża oczy?  
 Ta Nays: Twarz, która dopiero sło-  
 neczne ćmiła promienie, w niwecz  
 obrocona, zkrwawiona, zkaleczona,  
 i prawie takimi zeszpecona obelga-  
 mi widzieć się daie, że nie masz na  
 co poyrzec. I prawdzi się Jzaiasza  
 zdanie mowiącego w Rozd: 53. *Wi-  
 dzieliśmy wzgardzonego i nayspodley-  
 szego z Mężow, Męża boleści zaczyta-  
 lismy go iako trędowatego, od BOGA  
 ubitego i unizonego.* Ah! z kądże ta  
 wzgarda? z kąd podłość? z kąd bole-  
 ści? z kąd trędy? z kąd ubicie i uni-  
 zenie tego; który nie tylko bynaj-  
 mniey się nie naprzykrzył nikomu,  
 ále owszem przechodząc z Miasta do  
 Miasta, z wsi do wsi, dobrze czynił  
 wżyszkim, i onychże o niemocy

rozmaitych uzdrawiał? Poyrzyimy tylko na niego, coż to za nagła w Nim odmiana? Woła na każdego wszczegulności Dawid. *Spoyrzyj na Twarz Chrystusa Twego.* Dziwuiecie się pewnie NN. temu okropnemu widokowi, zagniewanemi się pokazuiecie na okrutnych katow, którzy dręczyli Chrystusa? Ale czegoż się dziwuiemy? czegoż na innych winę składać mamy? wszakżeśmy fami tego JEZUSOWEGO umęczenia i w niwecz obrocenia przyczyną? Co iakby było iuż z baczmy.

Patrzmy więc na Chryfusa i uważmy dla kogo się tak okrutnie męczyć dopuścił. Część 1.

Patrzmy na Chrystusa i uważywszy dla kogo się dał umęczyć i umarł, do wdzięczności się pobudźmy. Część 2. *Ad M. D. G.*

### C Z E Ś C I.

Oto BOG Człowiek! w tak nędzney w oczach [naszych wystawiony postaci! O Oto Narodu ludzkiego Rząd-

Rządca i Sędzia, któremu dana władza w dzień ostateczny sędzić wszystkich ludzi, i ten da wyrok dobrym zbawienia, złym potępienia wiekuiętego: ale czyliż się teraz za najmizerniejszego nie udaie człowieka? I owszem czyliż się człowiekiem nazwać może? Ponieważ tak zbity, tak posieczony, tak zfiniały, tak zkrwawiony i zeszpecony, że nie masz na co spojrzeć, patrzmy przecie na Niego, *albowiem dla naszych iest zraniony zbrodni, dla naszych nieprawości ztarty*, iako twierdzi Jzaiasz w Roz: 11.

Patrzmy na Chrystusa! czemuż szukać mamy wynalezcy okrutney Iego męki! wszakże my sami te mu zadalismy i codzien zadaiemy okrutnie, niemilosiernie, niegodziwie. Pisze o nim Math: S. w Rozd: 12. *że się troskał i począł być smutnym aż do śmierci.* A to czemu? temu, iż my lubo w grzechach poczęci, w grzechach narodzeni i wychowani będąc, przecie nie tylko do śmierci,

iakoby należało, ale nigdy prawie za grzechy nie żałujemy, nie płaczemy; owych raczej niezbożnych nasładowujemy przykładów, którzy gdy złe popełnili według Salomona w Rozd: 13. z tego się popełnionego szalenie przechwalaia i wesoła.

My iesteśmy, których grzechy nad morski piasek licznieysze, żadnego bowiem prawa nie masz, ktoregobyśmy nie zgwałcili, żadnego przykazania ktoregobyśmy nie złamali, koraż bowiem znaleźć się może Ewangeliczna rada, żebyśmy iey nie wyfzydzili, nie wysmiali? który w ciele naszym poświęcony BOGU znaleziemy członek, żebyśmy nim nieobrażali BOGA, a oraz okrutnie nie dręczyli Chrystufa? A zaż się zaprzemy, iakobyśmy sami karami Zbawiciela nie byli.

Dla nas to dla nas! tak chaciebnie cierpi, którzy prowadziemy dni nasze w dobrach, i z zakazanych

roskoszy ziemskich, do Niebieſkich  
wnieść chcemy; dla nas poſci Zba-  
wiciel, ktorzy *brzuch za BOGA*  
*mamy*. Philip: 3. Dla nas Twarz  
Nayſw: na policzki wyſtawia, kto-  
rzy iuż kłatwami, iuż złożeczenia-  
mi innym, iuż cudzey ſzarpaniem  
ſławy, obrażamy BOGA.

Oprocz innych Zbawiciela po-  
liczkow, ktorych mu wedlug obja-  
wienia Brygitty S. 342. złośliwe  
wycięło żydoſtwo ten go naybardziej  
dręczył, który mu Malchus zbroyną  
rękawicą zadał, Ah! tak ten ciężko  
Zbawiciela ranił z tey ſamey mia-  
ry, że będąc niewolnikiem Biskupim,  
porwał ſię na Naywyższego Biskupa,  
na nieogarnionego Maieſtatu Pana,  
a porwał ſię z taką odwagą i śmia-  
łością, i z takim dołożeniem ſiły,  
iż *Nayſwiętſzego Zbawiciela Twarz*  
*ku drugiey ſię nakłoniła ſtronie, i BOG*  
*ludzką Malchusa uderzony ręką upadł*  
*na ziemię, iako pobożny Salmeron*  
piſze.

Policzek ten Chrystusowi zadany, że bez kary uszedł Malchusowi, pewnie się dziwiiecie NN, moi pewnie nie ieden Ah! Sprawiedliwy Sędzio BOZE! iakżeś się ziemi nie rozkazał rozstąpić, i tego okrutnika poźrzeć? iakżeś na złośliwą głowę, ognistego pomsty twoiey nie sprowadził piorunu. Oze, że się dwornie Skrzyni Przymierza dotknął, nagłą karzesz śmiercią. Jeroboama Króla rękę na Proroka swego podniesioną, uwisnioną i uschłą czynisz? Policzkuiącą S Tomasz Apostała Rękę od ramienia oderwałszy psom na pożarcie porzucasz? á złośliwie uderzaiącemu Chrystusa naysukochańszego Syna Twego, Malchusowi przepuszczasz?

Lecz czyliż samego Malchusa o policzkowanie Chrystusa winować mamy? czyliż my Chrześciane codziennie tego w Twarz nie biiemy Pana? wyciął go Malchus, ále niedoskonale wiedział, czyli był Chrystus Bogiem. I dla tego, mnieyza  
ie-

iego wina była, i Chrystusowi znośniejczy policzek, niżeli od nas, którzy o prawym Iegoż z wiary upewnieni Bostwie, w Niebie na prawicy Wszechmocnego Oycy siedzącego policzkuiemy.

Policzkuiemy Chrystusa my, ktorzy się krzywd naszych lub czasem nie słusznych na'życiu, fortune, sławie bliźniego mściemy. Woła na nas Chrystus, iako niegdys na przesładowcę Chrześcian Szawła wołał! *Szawle, Szawle, czegoż mię przesładujesz.* Kiedy ten rozżufzony i zapalony gniew na mordowanie sług Iego do Damaszku śpieszył Woła mowię i wyrzuca nam zaiadłość naszą, mowiac: O złośliwi ludzie. I toż mi tak okrutne niemilofierne wycinacie policzki, gdy sługom moim szkodzicie? wszakże wiedzcie, iż co tu iednemu z najmnieyzych moich czynicie, mnie czynicie samemu.

Policzkuiemy Chrystusa my, ktorych lubieżność i cielesność z samem-

memi prawie równa bydłętami, i nie tylko policzkuiemy Twarz, ale całe Nays: raniemy Ciało. To Ciało żydzi rozgami, łańcuzkami, biczami siekli, my nieczystymi uczynkami daleko bardziej uwielbione raniemy Ciało. Ci tam z każdej żyłki krew obficie wyciskali. My załmucając Zbawiciela bestyalskimi namiętnościami do nowego Krwi wylania wystawiamy. Ci tam plagę do plagi przydawali. My ognistemi nieczystości zapalami wszystkie te plagi każdego prawie odnawiamy momentu.

O iakże to okrutna na Zbawiciela cielesna rządz! á czemuż się w niej kochamy? ah! przestańmy kiedykolwiek, czas już się nad umęczonym Zbawicielem zmiłować, i tak ciężkich mu na nowe nie zadawać katuszy; dla nas się tak okrutnie męczyć dopuścił, a czemuż Mu nie tylko miłosierdzia iego tak widocznego nie zawdzięczamy, ále owżen. nowe wymyślamy męki?

Wizak



Wszak to iawnie nam wyrzuca Kornelius a Lapide, mówiąc: *Twoja wymyślniku potraw żądza JEZUSA żołąć i odem napoila, twoja o pyszny wyniosłość JEZUSA między lotry zawiesila, Twoje mody wynalezco i gaszku w szatach wykwinność JEZUSA cierniową koronę zranila, Twoja lubieżniku cielesność JEZUSA ubiczowała chaniebnie.*

Już tedy przeświadczeni NN. że dla nas Nays: Zbawiciel tak okrutne podiał katufze, przestańmy się na żydow ulkarzać, i gniewu naszego z politowania nad JEZUSEM cierpiącym pochodzącego na onychże wywierać. Obroćmy go raczy na przewyższające piasek morski zbrodnie nasze; te potępiamy, za tych popelnienie, ciału zepsutemu wyrządzamy udrczenie. Tych się z tym wystrzegać postanowmy przedsięwzięciem, żebyśmy się odtąd gotowszemi na śmierć niż na grzech pokazali.

CZĘŚC

## C Z Ę S C II.

Nuże do wdzięczności się pobudźmy; rozważywszy że dla naszego zbawienia tyle wycierpiał Zbawiciel. A zaż nam się podoba na złe Jego Krwi okupu zażywać? Poznaliśmy już udręczenia Jego. A więcże te zawdzięczając, ubolewać nad tym Mężem boleści nie będziemy? widowisko to na Krzyżu nam okazane zważając Augustyn S tak nas do żalu za grzechy pobudza. *Czyliż nie dosyć dla ciebie zraniony jest? Czyliż nie dosyć za twoje nieprawość udręczony!*

Jeżelić Papiryus Rzymianin gdy Fabiusza także Rzymianina publicznie rozgami sieczono, wszystkich do uwolnienia jego i nad nim się uzalenia pobudził; przekładając jego zasługę i dostojność Hetmańską, tak dalece, że iednostaynym wszyscy zawołał głosem. O okropny i chaniebny widoku! i toż ten zwycięzca

na *Wielki Piątek*. 191

ca Narodow i Obywatel świata pa-  
nującego Rzymu, publiczną będzie  
karany chłostą?

Chrześcianie! i myż nie zawo-  
łamy<sup>2</sup> o niesłychana od wiekow no-  
wino dziwie! I tenże to Chrystus Syn  
Wszemocnego Oycy Krol Anio-  
łów, i powszechny wszystkich ludzi  
Sędzia, Chwały Oycowskiej wybor,  
świata Stworca i Odkupiciel, na  
wzor winowaycy i niewolnika chło-  
stany, rozgami, biczami, łańcuszka-  
mi? Tenże to tak znuzony wni-  
wecz obrocony? ah! my nędzni! iuż  
inne poczniemy życie. Plamy Nays:  
Twarzy Jego łzami pokutnemi ob-  
mywać będziem. Cześć Krzyżowe-  
mu wyrządzaiący Drzewu i cier-  
piącego na nim błogosławiący,

Czyńmyż to, co obiecuiemy  
Chrześcianie, poprawmy życia, złe  
nałogi wykorzeńmy, ale nie naśla-  
dując Piłata, który umywaiać ręce  
winy sobie nie przypisował, a prze-  
cię

cię JEZUSA wydał, naśladowymy raczey Piotra S. który żalując za grzech, godnym się stał, aby spojrział na niego Chrystus. Mowmyż wszyscy do Oycy Wszzechmogącego. *Weyrżyi prosimy Panie na to plemie twoie, dla którego Pan nasz JEZUS Chrystus nie miał sobie za ciężkość być wydanym w ręce siepaczow, i śmierć Krzyżową podić.*

Wszakże wielka zbrodnia stać się męki Chrystusa przyczyną, ale czyliż nie cięższa już spełnioney na zle i na potępienie zażyć, to jest niedopuszczyć żeby zamierzony od BOGA otrzymała skutek, to jest zbawienie ludzkie? á w ten czas skutku nie odbiera też męka, gdy grzechy ludzkie nie są wykonzenione.

O moy BOZE! coż się też na świecie dzieie! wzdyc to tak ludzie bezbożnie żyją, iakoby nigdy BOGA nie znali, iakoby nigdy za nich Chrystus ulubionego nie położył życia.

cia. Uskarża się też na nich, w Ps: 21. mówiąc. *Jako woda wyliny re- stem,* Jakoby mówił: Drogą Krew moję, którą za Balsam mieć chcia- łem na leczenie niemocy ludzkich, za wzgardzoną i pospolitą poczytuia wodę, tę depcą, tę z naywiększemi szkaradnościami mieszaią.

A na złe zażywaiąc Chrystusa męki, i grzesząc, są nieprzyiacioł- mi duszy swoiey, a będąc nieprzy- iaciolmi duszy, tę zabiiaią okrutnie, boć według Tob: w R. 12. mówią- cego. *Kto grzeszy, jest duszy swoiey nieprzyiacielem,* zabiia ją daley, i na śmierć oneyże żadnego niema wzglę- du, iako wspomina Dawid: Psał: 72. *Nie masz względu na śmierć ich.* Wzgląd maią Rodzicy i płaczą synow swo- ich albo przyrodzoną, albo przyspie- szoną od kogo umieraiących śmier- cią, a nie płaczą umieraiących na duszy.

Bądźmyż wdzięczni okrutney Zbawiciela męki, żeby nam Krew

N

Je-

Tom II, Kazań Przygodnych.

Jego naydroższa na potępienie nie wyszła, żebyśmy w piekle Krwią jego wypiętnowanego na wieki nie pokazywali znaku. Nie płaczmy nad cierpiącym Panem, ale bardziej nasze oplakujemy przestępstwa. Co nam u Łuk: S. w.R. 23. wymawia Chrystus, mówiąc: *Nie płaczcie nademną, ale nad wami samemi.*

Niechce bowiem ten Naymiłociwszy Pan inszego zyskać z Męki swoiey pożytku, tylko wykorzenie grzechow. Na to wszystkie swoje trudy, utrapienia, boleści poniosł, aby ludzi do wystrzegania się grzechow pobudził, według Izaiasza w R. 27. mówiącego. *Ten jest wszystkożytek aby grzechy zniesione były.*

Już tedy przełożyłem, dla czego Zbawiciel tak okrutnie cierpiał, wszak dla ludzi i ich grzechow, do wdzięczności także pobudki za te konieczne się należące łaski w drugiej części widzieliście NN. że grze-

grzechu wystrzegać się potrzeba, który tak okrutney Zbawiciela męki był źródłem. O przeklęty grzechu! i iezzczesz od ciebie ludzie unikać nie będą, iezzczeż cię nie poznaią? iezzczeż cię nie wykorzenia? iezzczeż z taką cię będą popełnić roskofzą? NN. i możeż to bydz abyście się w tym kochali, co BOGU śmierć ziednało? i możeż to bydz, abyście temu nieprzyjacielowi miejsce dawali w fercu, dla którego wykorzenienia BOG położył życie. Jer: 12. *Dałem Duszę moją wpośród nieprzyjaciół.*

Naymilsi moi, albo życie, albo wiarę, odmienić potrzeba, wielka bowiem iest różnica wierzyć w BOGA • Chrystusa, mękę, śmierć Krzyżową dla tego bydz podiętą twierdzić, aby grzech zepsował, a przecie z taką grzeszyć roskofzą, iakoby Męka Zbawiciela zmyślona i fałszywą była bayką. Nuż tey.



Zapatrujemy się Nayśw: Panie  
 Na Twarz Twoię i całe S. Ciało zra-  
 nione, wiemy dla czego wy-  
 ciągasz? Już widzimy żeś umarły  
 cierpiał, abyśmy grzechom umarli  
 a wprawiedliwości żyli. Oto masz  
 nas Twoiey woli powolnych, zrań  
 ferca nasze włoczną, aby Twoią pa-  
 łąły miłością. Niech źródło z  
 Nayświętszego wypływające Boku,  
 przeszłe obmyje zmaży i dusze na-  
 sze ożywiając, aż do wiecznego do-  
 prowadzi żywota, Amen.







# K A Z A N I E

## NA POSWIĄCAN: KOŚCIOŁA

---

*Huic domui Salus à DEO facta est.*

Luc: 19.

*Super hanc Petram ædificabo Ecclesiam  
& portæ inferi non prævalebunt ad-  
versus eam. Math: 16.*

**P**Elne cudow codziennych, pełne  
nieustaiących dzieł Wszemocno-  
ści i potęgi Twoiey, Ziemskie Mia-  
sto Jeruzalem, to iest Kościół. O  
Wszemocny Panie, Zastępow Bo-  
że nasz, trudno ludzkiey wyrazić  
wymowie, w iak wielkim iest u Cie-  
bie szacunku: Kiedy ie nieznaiącą  
omyłki Boską obietnicą Twoią upe-  
wniaasz, że przeciw niemu, na grun-  
towney wystawionemu Opoce, pie-  
kiel-

kielne nie przemoga bramy: *Ædificabo Ecclesiam, & portæ inferi non prævalebunt adversus eam.* Słodkie te słowa Twoie Panie, o iak nażę, którzy Miasta tego Obywatelami iesteśmy, gruntuia słabość! iak mocno nieudolność ludzką wspieraią! iak dokładnie szatańskie na nas wywarte i roziuszone oddalaią szturmy! Wiemy albowiem że to Ty Panie mowisz który masz słowa życia wiecznego; Jakoż NN. znamienita, i niewzruszona, na ktorey Chrystusowi stoi Kościół, Opoka, iest oczywistym ku nam miłości i dobroci dowodem pokazującym, że nie na słabey, nie na iakieyżkolwiek chciał nas postawić zbawienia wiecznego nadziei; ale na pewney, na nieodmienney, na gruntowney. Bardziej nas ukochał, niżeli owę pierwszą starego Zakonu Synagogę, która lubo iest trwała, przecię o iey upadku, á o trwałości naszego Kościoła przepowiadał. Jzaiasz, mowiąc usty BOGA: Oto położę w Syonie kamień

nawwyż-

naywyższy węgielny, wybrany, doświadczony, drogi: Kto uwierzy w niego, nie będzie zawstydzony; *Ecce pono in Sion lapidem summum angularem, electum, probatum, pretiosum, & qui crediderint in eum non confundetur*, i w drugim mieyscu u Izaiaza. Cap. 2. *Erit in novissimis diebus preparatus mons Domus Domini in vertice montium, & elevabitur super omnes colles, & fluent ad eum omnes Gentes.* A czyliż ta góra, nad wszystkie nie wywyższona pagórki; to jest nad Herezye? Kiedy samego dotyka się Nieba, bo do niego swych wprowadza mieszkańcow? Zapewne nie tylko wszystkie przewyższa pagórki, ale też one zwyciężką swoją zastraszała, burzyła, i pokonywała bronią, i teraz zastrasza, burzy, i pokonywa; Co we dwóch następujących Częściach wyłuszczam.

Nateżala dawno potęgę swoją, na osłabienie powszechnego Chrystusowego Kościoła zaiadłość Pogańska, i Heretycka, ale zawstydzona  
zosta-

została i ciężkie odniosła ukaranie,  
Cześć I.

Nateża i teraz potęgę, . . . na osłabienie Domow Bożych, to jest Materjalnych Kościołow. &c. zaiadłość złych Katolików, ale zawstydzona przypłaci zbrodni swoich, i cięższey daleko niżeli Poganie, i Heretycy, podlegać musi karze, Cześć II.

Panie nayspotężniejszy Boże nasz! który niedopuszczył, aby Kościół Twój na szyderstwo, i posmiech był wystawiony, z którego Ducha Hilary Święty powiedział, i niezbożność nieprzyjaciolom łączym Kościół wyrzucał owemi słowy: *O vos scelesti ficine de Ecclesia ludibrium facere voluistis.* Na cześć Twoję niedopuszczaj, abyśmy z ich liczby byli. Wstaw się za nami. . . .  
Ad M. DEI GLORIAM.

C Z E Ś C I.

**K**iedy po oczekiwany z tęsknością, a szczęśliwie w czasie speł-  
nio-

nionym prawego Mefsyafza Chrystu-  
fa przyjsciu na Swiat, iegoż krze-  
wić się Kościół, i pomnażać począł;  
Kiedy powołani od Chrystufa Apo-  
stołowie Święci, w ciemnościach nie-  
dowiarstwa zagrzebaną ziemię Wia-  
rą prawdziwą oświecali, rozbieża-  
wszy się po wszystkich Kraiach, we-  
dług Chrystufowego rozporządzenia:  
*Euntes in Mundum Univerſum prædicata*  
*Evangelium omni creatura.* Obrocili  
na nich oczy wszystkie Narody, i  
iakoby nieſłychaney Wiary, zbunto-  
wane nowością, co żywo się na Ka-  
tolicki Kościół z Wiernych Chry-  
stufowych złożony, miotać i obru-  
szać poczęły; I tak żydzi Chrystu-  
fa Ukrzyżowanego, za zgorſzenie,  
Narody za głupſtvo poczytawſzy,  
trzy między innemi ſturmy, na  
zburzenie tegoż Kościoła, wynale-  
źli: Mianowicie. Imo Lżenie, blu-  
źnienie Ukrzyżowanego, aby Wier-  
nym Chrystufa ochydzili. 2do Ro-  
zwiozłość życia roſkoſznego, aby  
oſtro żyjących Wiernych do niego  
pobu-

pobudzili. *3tio* Wymyślne męki, aby ich ciężkością stateczność osłabili. Uważmy to.

I. Nieukoiona złość, i nienawiść, do czegoż prozę nie pobudza rozniewanego człowieka? Który to aby zawziętości swoiey dogodził, ośtatnich do upośledzenia przeciwnika swego, zażywa sposobow. Przeciwnikiem zaś oczywistym Pogańskiego bałwochwaltwa, w ten czas był Chrystus, kiedy Wiary swoiey pierwsze zakładał fundamenta. Nie miło to było nayprzod żydom, którzy go już opętany od czarta, i szalonym nazywali: *Dæmonium habet & insanit*. Już mu wyrzucali, iakoby mocą Belzebuba wypędział czarty: *In Belzebub Principe dæmonium eicit dæmonia*. Już go pijanicą, nieuważającym Prawa, i przepiłow, nazywali; Już tyśiączne inne na niego miotali zelżywe słowa; Nie miło było Poganom, którzy uważając, iako cześć Jowisza, Saturna, Venery, ... upadała, a do Ukrzyżowanego, naukami

kami Apostołów zachęczone polpółstwo, garnęło się Chrystusa, żarliwie i gryźli w sobie.

Z tą polzło, że poduszczeni od czarta, niby gorliwością o cześć Oyczytych Bogów, pałaiący bałwochwalczy Kapłani, bessenne na szukaniu sposobow takowych nocny trawili, aby Wiare Chrystusową osłabić. Wpadali iako szaleni ciz ofiarnistowie z rozczochranemi włosami do Cesarzow, Xiążąt, Panow, Senatorow &c. Państw rożnych, ryczeli iako umieraiący, woiłaiąc płaczliwie; Oto wiara Oyczyta upada, oto ziawił się iakis Chrystus, Syn iednego rzemieślnika Ciesli. Winowayca, zloczyńca, zbrodnia, ktorego żydowie na chaniebney Krzyża szubienicy, za widoczne występki obwiefili; Ten Wiare swoię zafzczepia, Bogow cześć znosi, Państwo wafze całe w nielychanę od Wiekow, w zamieszanie wprowadza, dokazuje tego czarani swemi, że nam Bogowie odpowiedzi nie dają, sprawia to,

to, że Kościoły Oycyſte upadają,  
poſągi w rozſypkę idą.

Coż rozumiecie NN. mogliż  
bydź więkſze na Kościół Chryſtuſow  
zamachy, kiedy tak pobudzeni od  
bałwochwalskich Kapłanow Krolo-  
wie, Panowie, Xiążęta, wſzyſcy pra-  
wie ſię uſadzili na oſłabienie, na zbu-  
rzenie z gruntu Chryſtuſowego Ko-  
ścioła? Ale coż dokazali? nic w ca-  
le, bo na niewzruſzoney ugruntowa-  
ny opoce, nie dał ſię zaſtraſzyć Ko-  
ściół: Członki iego; lubo w małe  
zgromadzone garſztce, rozproſzyć ſię  
nie dopuſciły, na tyſięczne Imienia  
Chryſtuſowego bluźnienia, Boſkim  
iego nathnieni Duchem odpowiadali  
Poganom: *Chriſtiani ſumus*. Prawdzi-  
wy ieſt BOG naſz, inſzego nie zna-  
my, ſtudzy ieſteſmy prawego BOGA;  
nie chcemy ſię mieſzać z czartowſkie-  
mi ciemności ſlugami. Otoż za nic  
ſzturm pierwſzy, lżenie Chryſtuſa.  
*zdo* Za nic i drugi, to ieſt rozwio-  
żności pokazywanie.



II. Nie udała się pierwsza Poganom sztuka, to jest lżenie Chrystusowego Imienia, aby ie ochydzili Katolikom; owoż wiedząc, że Katolicy dalecy są od rozwiozłości (iacy byli pierwiastkowi) roskoszami ich do siebie przywabić usiłowali. Przybierali się więc w postać chytrey liszki, zażarci na Kościół Chrystusow wilcy, wiedzący zaś o postach, umartwieniach, o ostrości życia Katolikow, tak się do nich odzywali; Ey zacni Kawalerowie! znamienite Niewiasty: Coż was to z tym Chrystusem omamiło? Czyliż to służy waszemu zdrowiu, tak ostro pościć, tak się martwić, tak częste od nas cierpieć prześladowania? nie lepiej roskoszy zażywać, miłey ciała lubości? Nie tak ostre nasze Prawa, wfszystkiego pozwalają. Ofiarujcie Bogom, a zapewne we wfszelkich pociechach, roskoszach życie wasze przepędzać będziecie.

Coż na to pierwiastkowi Katolicy? pewnie się uiąć, utudzić pozwoli-

zwolili, bynajmniej. Czyliż bowiem podobna było tym miłość rokoszoy zachwalić, którzy z Pawłem ukrzyżowanym aż do zbytku, napętnieni byli Chrystusem. Żyli, ale nie oni sami, lecz w nich żył Chrystus, mógł więc każdy mówić: *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Christus*. Czyliż mieli ci Krzyż opuścić, którzy innego chlubienia się nie szukali, i chwały, iedno w Krzyżu: *Mhi autem absit gloriari, nisi in Cruce*. I owszem odpędzali od siebie, iako pastwę śmierci Agnieszka Świętą, roskoszników: *Recede à me pabulum mortis*. A czyliż nie mieli tym bardziej ugruntować Kościoła.

Nieposzczęścił się i drugi zamach Poganom siedi roskoszy w morze pod łódkę Katolickiego Kościoła zapuszczone, ze wstydem, z ochyłą ich, prożne są wyciągnione. O wielka stateczności, pierwiastkowych Katolików? Ale czyliż teraz o tobie słyhać? Nie masz, niemasz teraz statecznych Katolików, wszakże przy.

przyznacie mi NN. że w tych czasach ludzie na pozor prawowierni, z Kalwinami po Kalwińsku, z Framazonami po Framazonsku, z Katolikami po Katolicku, ledwo nie z żydami po żydowsku żyją. Każda Wiara dobra, byle się tylko do Interesu ściągala; byle tylko lubości służyła. Ktoż temu winien? Miłość rokoszy, ochylenie ostrości Katolickiej, ta malfzkara rwie Zakonne śluby, osoby z Zakonow wywabia, świat cały gubi, i do owej powod daie maxymy, że to iedno czy w takiej, czy w inakiej żyć wierze. Otoż ani &c. Ani męki... o czym...

III. Ani wzgarda, lżenie Chrystusa, ani rokoszy pokazywanie, nie przelamały stateczności pierwiastkowych Katolików, ani na ostatni ofiatni zamach na Chrystusow Kościół, to jest wymyślne męki, nie osłabiły ich odwagi. Kusił się o to Xiążę ciemności, i tym końcem pobudził Cesarzow, Królów, Panow Świata, aby co żywo wzrastającą Chry-

Chrystusową trzodkę wyniszczałi, i ztracali Kościół. Powstaia tedy Monarchowie, nie ieden, nie dwoch, ale dzieściaci, lub dwunastu, nie iednego Wieku, ale różnych czasow bez przestanku, dręczą, cięmięzą, usiłuiąc całe pamiątkę Imienia Chrześciańskiego zagubić, i czegoż dokazuią? O dziwie! O cudzie do wierzenia niepodobny, ale przecie prawdziwy!

Coż takiego? Oto podbili Cesarze Miasta naywarownieysze, pokonali Woyska zaiających Narodow prawie niezwycięzone, ukrocili Rebellii, buntu, różnych pyfznych Monarchow. Chołdownikami ich poczyniwszy swoiemi: samego Kościoła Chrystusowego, lubo nań wżysftkę wywnętrzyli, wywarli potęgę, pokonać nie mogli. Inne Narody licznym Woyskiem odpor im dawały, Kościół Chrystusow, samą uzbroiony cierpliwością, w swoich został granicach, szydząc z przesladownikow swoich; bo iako mowi Święty Leo:

*Nic*

Nie umniejsza się przez prześladowania Kościoł, ale pomnaża i zawsze rola Pańska kłosami ziarnistsze ni okrywana bywa, i gdy iedno upadnie ziarno, wiele ich się rodzi.

Jakoż aż do zmordowania katow Święci Pańscy dręczeni bywali, kruszyły się miecze, niestawało narzędzia mieczow, stali, a przecie przybywało Wiernych, i dobrze: *Krew Męczeńską nasieniem Wiernych*, nazwał Tertulian: albowiem, gdy zabito iednego, nawracało się dziesiąciu, gdy dziesięć zamordowano, ochrzciło się sto osob, gdy sto stracono, tyśiąc i więcej uwierzyło w Chrystusa, i iako potop ow powszechny zatapiał Pałace, Domy, Panow ziemskich; Arkę zaś Noego nienaruszoną, pod Niebiofy wynosił, tak prześladowania Chrześcijańskie burzyły Krolestwa, zabijały Monarchow; łódkę zaś Piotrową wynosiły pod Niebiofa, zawsze ją świetnieysz czyniąc, Kościół gruntując. Otoż...

O i męki

Tom II. Kazań Przygodnych.

i męki... Prawda więc nieomylna co w pierwizey Części, weźmy drugą.

Nateżą i teraz potęgę... na osłabienie Wiary, i Domow Bożych, to jest Materyalnych Kościołów, złych Katolików zaiadłość; ale zawstydzona przypłaci zbrodni swoich i ciężey... niż Paganie, ...

C Z Ę Ś C II.

**A**lbo wiary nie mają, albo wcale na przykładne zapalczywości Boskiej, nad sobą wiszące kary, niedbają zepfuci, i źli Katolicy, którzy nienawiscią od czarta wierutnego Kościoła nieprzyjaciela napelnieni; na Chrystusow się oburzają Kościół. Dwoiakim osobliwie na Kościoły Materyalne, to jest Domy Boże<sup>n</sup>, następują zamachem, imo przez krzywe patrzenie na ozdoby Kościołów, i pragnienie ich wyniszczenia, 2do przez niezbożne, niegodziwe obcowanie w Kościołach.

I. Ko-

I. Kościół jest ukochaną od Chrystusa Oblubienicą, a zatem przyzwoite dla honoru i czci Oblubienca tak znacznego, mieć powinien ozdoby; że Oblubienicą jest Chrystusową, oznacza to Jan Święty w objawieniach, do Jeruzalem Miasta przyrównywał go: *Vidi Civitatem Sanctam Jerusalem tanquam Sponsam, ornatam Viro suo*, że umiłowaną Paweł Święty dowodzi, pobudki dając Mężom: *żeby własne tak miłowali Małżonki, iako Chrystus ukochał Kościół*. A kiedy Kościół ukochał Chrystus, czyliż go iak naybogaciey zdobić nie powinniśmy? Jeżeli Paganie złote, srebrne, kołztownemi kamieniami sadzone, posłagi Bożkow fałszywych mieli, iakże my Obrazow Chrystusa MARYI, i Świętych Bożych złotem, kleynotami, zdobić nie będziemy?

Już się widzę ku końcowi świata nachyla, kiedy ludzie ochydziwszy sobie miłość Ozdob Kościelnych, lotrowskiemi ie poczynić usi-

ścią jaskiniami, niepotrzebne mówią  
 na Ołtarzach Wota srebrne, fukienki,  
 brylanty, nie nie zdobią Świętych,  
 którzy rozliczne mają dla swego  
 zdobienia cnoty; Miłyż Boże! to  
 lepiej żeby stoły Srebrne, srebrnem  
 do zbytku zastawiano, a stol Anielski  
 straszliwa Mszy Świętey Ofiara  
 w cynowym, miedzianym, lub drewnianym,  
 odprawiała się kielichu! Cugi koni,  
 dla ludzkiej parady, i okazałości,  
 by się też i zapożyczyć, muszą  
 srebrnem, złotem, na szorach świecić,  
 Rzędy drogo oprawne dobrze opłaconych  
 zdobią romakaw; a Obraz Ukrzyżowanego  
 Pana, MARYI, Świętych Bożych, gdy ma  
 cokolwiek z szczodroblewości dobrych  
 Katolików na sobie srebra, bolą na  
 to złych oczy: gdy się bryllant w  
 Monstrancyi, w Koronie MARYI,  
 lub Świętych świeci, nie tam po  
 nim, lepiej go, gdyby można wyjąć.  
 Na tak to, na tak okropne wiekismy  
 trafili! Mało kto dba oto, co się do  
 Belskiej cłci ściąga. Gryzie owszem  
 wielu,



wielu, i w oczy kole, gdy co kto dla teyże czci czyni.

Jakoż niepospolita, ale przykładna czeka takowych ozdob Kościołow Boskich nienawidzących kara; Jeżeli bowiem Święty Hieronim o *Pretextacie* Pani Swieckiey, pisze do *Lety* także Matrony, że ta to jest *Pretextata*, kiedy na rozkaz Męża poświęconą BOGU, upiękrzyła, ustroiła; Usłyszała owe surowe od Anioła słowa: *Tunc ausa es Viri Imperium praeferre Christo. Manus tuae hoc attemptantes arefcent & quinto post Mense ad inferna deduceris & ni cesses, Marito simul & liberis Orbaberis.* Coż dopiero Sędzia BOG, na Trybunale swoim, takowym Katolikom powie? ktorzy radziby Kielichy łamać, i Oltarze odzierać, aby niecotom dogodzić? Coż czeka takich, gdyby to czynili? Ot zguba z dziatkami. Domami, familią całą do szczętu. Ah! ah! . . . Otoż przyplacą ciężye

cieżey iak Poganie, . . . ale i obcu-  
iący. . . .

II. Potęgę swoję wywierają in-  
ni na Chryśtułowe Kościoły, kiedy  
niezbożnie, niegodziwie obcują w Ko-  
ściołach. Towarzystwo z Pogana-  
mi, i Heretykami, o iak wielu ze-  
płuło! którzy w zgromadzeniu Wier-  
nych żyją, imieniem tylko Kato-  
licy. Surowie karał BOG Izraeli-  
tow, za zniewagę Starozakonnych  
Kościołow, ktore tylko figurą na-  
szych były, a iakże nas karać nie  
będzie, którzy nieomylnie, żywego  
Chryśtuła Prawego BOGA w Nay-  
świętszym SAKRAMENCIE przyto-  
mnego w Kościołach nie szanujemy,  
iemu codzien więkŝze czyniąc obel-  
gi, powtornie i owŝzem po dzieŝią-  
tmy, po setny raz go krzyżując?

Ze tam w Jerozolimskim Ko-  
ściele, żydzi kadzielnicę w ręku  
trzymali ofiarując Słońcu, że Nie-  
wiaŝty Adonida płakały, mocno się  
• to obruŝył BOG Wszechmogący. i  
z temi

z temi się do Ezechiela odezwał słowy: *Nie daruję tym zbrodniom, nie zlituję się nad niemi. Non parcet Oculus meus, nec miserebor.* A czyliż się zlituje nad owemi imieniem tylko Katolikami, którzy w Kościołach pod czas straszney Ofiary Miży S. o gazetach, o nowinach, o ciekawościach wzajem się wypytują, cenę zboża w tym Roku, arędy lub Intrat wielość, sobie opowiadają? Słowem z Kościoła Dwory, Karczmy czynią?

Czyliż daruję tym krzywdę swoję, którzy śmiechami, żartami, zabawiają się w Kościołach, owym Młodzianom, Niewiaſtom, oczy mającym pełne niewſtydu, i nieustannych zbrodni: *Oculos habentes adultorii, & inceſſabilis delicti.* Owym Panienkóm, które iako na ochoty, na bale do Kościołow na kłztali świętnego Kościoła uſtroione chodzą, aby widziały, i widziane były? *Ey! Non parcet oculus meus nec miserebor.* Oddali takich od Chwały ſwoiey. *Bo kto zgięwał.*



zgwalcą Kościół BOGA, zatraci go Pan.  
 I iako mowi Izajasz: Niegodziwość  
 czyniący w Kościołach nie zobaczą  
 Chwały Pańskiej: *In terra Sancto-  
 rum in qua gessit, non videbit gloriam  
 Domini.* Otoż nateżali . . . Ale  
 karę odnieśli . . . Nateżają . . . Ale  
 i ci sownie bezbożności przyplą-  
 cą. . .

Niedopuszczay Panie, abyśmy  
 do takowych należeli liczby, ale  
 z Wiernemi Tobie służyli wiernie,  
 do Kościołów iako do Nieba wcho-  
 dzili, i za ich uszanowanie odzie-  
 dziczyli Niebo, Amen.



KAZA-

# KAZANIE

NA

POSWIĄCANIE KOŚCIOŁA,

---

*Sanctuarium dissipabit populus, & finis ejus vastitas. Dan: 4.*

Już nie miłe BOGU Starozakonne ofiary ( bo na tych mieysce nowe następowało prawo ) że z spustoszeniem Świątnicy zakończyć się miały, nie dziw, bo te były rzeczowego Naywyższego Pana wyrok; tak mu się bowiem podobało, żeby po przyściui na świat ledynaka Iego Synagoga przedtym prawowierną, prawowierną bydz przestała; a Nowe Prawo swe panowanie zacząwszy do skończenia świata trwało NN.

Ja-

Jakoż żeby obietnice Jego spełniły się, żeby Prorockie przepowiadania skutek wzięły, przyśzedł ten, który miał być posłany, i wszystko pożądnie ziszczone widzimy. Ale kiedy w Prawie nowym przeciw woli Naywyższego, z ciężką Jego obrazą, z szkaradnym nas złych Katolików przestępstwem, pustoszenie Kościołów Bożych przez nieufzanoszenie onychże od Katolików upatrujemy. Czyliż się nie maź czemu dziwować? nad czym ubolewać? i rzewliwie płakać? mówiąc z zadumieniem. *Et finis Eius vastitas?* I więcże Panie, koniec Świątnic dla twej chwały wystawionych, poświęconych, onychże spustoszenie? I więcże tak małe tych domów ufzanoszenie i słyca, o których maź większą, niżeli o Kościół Salomonow pieczę? w których dufzą i ciałem toż Bóstwem jesteś Zbawicielu przytomny? Ah! Katolicy! cożemy za kary godni za tę Kościołów nieufzanoszenia zbrodnią? w Księ: 2. Krolow-

lewskich w Roz: 5. zabroniono kulawemu i ślepemu wchodzić do Kościoła. *Cæcus & claudus non intrabunt in Templum* teraz zas i ślepi i kulawi wchodzi: Kulawi czyli chorzy cale są, ktorzy nie żałują za grzechy w Kościołach; ślepi, ktorzy ich nawet nie poznają. Oczym...

Krzywdę czynią BOGU i szkoda swym dułzom ci, ktorzy do Kościołów wchodzi z grzechami, za nie nie żałując i ich niepozbywając. Część 1.

Krzywdę czynią ktorzy do Kościołów wchodzi z grzechami, a ich nawet, że są grzechami, nie poznawają. Część 2.

Niepokutujący w Kościołach, niemający się za grzeźnych, acz są wielcy.

*Słabość* pierwszych śmiertelna odmiatająca lekarstwo; *ślepota* drugich a nie poznana; to rzecz cała. Lekarzu dułz ludzkich BOZE zlec niemocy nasze, upros pomoc N. M. P. Ad M, D. G.

CZĘŚC

## C Z Ę S C I.

Bydź oczernionym a nie oczyszczać się z szpetności, które obrzydliwym człowieka czynią, nie obmywać, oczywisty to nierozum Katolicy. Nierozumany więc jest, kto ciała zepszonego nie czyści, ale daleko nierozumniejszy, kto na duszy zbrodniami skażony, iey nie obmywa przez pokutę: stała w Przyślonku Kościoła Salomonowego miednica, w ktorey się obmywali wchodzący; źródło Pokuty płynie z męki Zbawiciela, a przecie się nie obmywamy w Kościołach naszych. O wieluż to z nas chorych. imo. Ci którzy nierychło na nabożeństwo przychodzą i w nim tęsknią. 2do. Ci którzy z ciężkimi grzechami przychodzą, a za nie niepokutują.

1. Leniwi w chwale Bożej Katolicy pierwsze dni Świętych godzin, na światowościach, staraniu się o ciało, na strojach, a podobno i  
na



na obrazie BÓGA trawiący, nie wczesnie, z zgiełkiem, szelestem, trzaskiem, z przeskodą, Kapłanom około Boskich Tajemnic zabawionych stawiający w Kościołach, rozumieją, że są bez grzechu? Im zaś Chryzostom S. grozi karą mówiąc: *Nemo ergo desidia, veniendi studio supersedeat, nemo secularibus suspensum animum rebus habeat, cum jam ad prædicandum Sacerdotes intraverint, quia magna imminet punitio.* O co to za oziębłość, na koniec nabożeństwa przychodzić! Wszakże i owi z Pułku Jzraelskiego, Deutt: 25, od Amalecytow pomordowani byli, że za drugimi nie dążyli.

Zaś u Jana S w R. 5. mamy, że ow w sadzawce był uzdrowiony, który po poruszeniu oneyże od Anioła nayıpierwszy w nią wstąpił. I Paralityk 38. lat przy sadzawce leżący, nayıpierwszy od Chrystusa uleczoney. I S. Mikołay Mireńskim obrany Biskupem, że nayıpierwszy w dzień obierania Biskupa stanął w Koście-

ściele. Coż czeka tych, co krotkiew Mszy szukają, przed dłuższą unikają? by się to zniemi nie stało, co z Saulem Samuela do ofiary z niecierpliwości nie czekającym. Mowi i Ekklez: *Vae! qui perdidierunt su-  
stinentiam.*

2. O niezbożności! iakimże czolem stawa przed Bogiem w Swiętnicy Jego grzesznik, który o Pokucie nie myśli? Z nieprzyjacielską bronią na Pana Naywyższego podniesioną do Kościoła wchodząc, iakże niezbożny bezecnik śmie się pokazać przed Niestworzoną pięknością? mowi to S. Chryzostom: *Quomodo post consuetudinem cum scortis in Ecclesiam venire poteris? quomodo manus, quibus scortum contrectasti in Caelum extendere audebis?* Alż i w Księdze Deutt: 23. w Starym Prawie BOG nie przykazał, żeby Syn z nierządniczy urodzony do nieiakiego czalu do Kościoła nie wchodził? Co o przybydku Pańskim rozumieją  
Te-

Teodoretus, Olympiod i Dyonizy Kartuzyan: Mnieyſza oto, cokolwiek o tym rozumieją Oycowie i Doktorowie? z tym wſzystkim czyliż ſię nie wnoſi, żeby nieczyſci i grzeſznicy niepokutujący lepiej nie bywali w Kościołach, niżeli bardziej iego zapalczywość rozżarzałi przez ſwe nie pokutowanie?

Jeſt to bowiem iedno, bydź w wielu grzechach z przyłgnieniem do nich, co zaparłszy ſię prawego BOGA; tyle czcić bożkow, ile ſię popełnia grzechow, podobny taki grzeſznik owemu z nieprawego urodzonemu łoża, który ile niewiedzący, z ktorego pochodzi Oyca, wielu ſobie przywłaſzcza; owoż i grzeſznik rozmaitemi mażący ſię zbrodniami, tyle czci bałwanow, ile popełnia grzechow, bo gotowſzy opuścić BOGA, niżeli zły nałog; zdanie to ieſt Klemenſa Alexandryiſkiego, á czyliż nie godni takowi, aby ich rugować z Kościołow?

• Tak

Tak Ateńczykowie według świadectwa Laktancyusza nierządnicom zabraniali prawem do bałwochwalnie chodzić; a jeżeli fałszywe, nieme bałwany, nieczyste od siebie oddalały niewiaſty? Cożby Kościoły prawe czynić winny? czyliżby nie karano tego, coby trupa śmierdzącego do Krolewskich wrzucił pokoiów? a ty zbrodniu! pokoy, Pałac Krola Krolow, obrzydliwą zbrodni śmiesz zarażać zgnielizną? czemuż raczey iak Magdalena zapachem drogich oleykow nie napełniamy Kościołow? czemu z Publikaniem w pokorze nie załuiemy za grzechy? Krzywdę czynią BOGU i sobie ktorzy wchodzą do Kościołow z grzechami, a do tego się, że są grzesznicy, nie znają.

## C Z Ę S C II.

Albo rzadko, albo często bywając w Kościele; częstokroć grzesznikami i wielu ich bardzo, bywają ludzie,  
 ale

ale to nayanieszczęśliwiza, że się nie maia za winnych. Ci co rzadko bywają w Kościele, grzeszą tyle razy, ile razy w dni uroczyste Mszą i Kazanie opuszczają, ci co często bywają i ledwie nie zawsze wypełniając przykazanie Kościelne, coż jednak potym, kiedy sama ich bytność w Kościele wiele w nich pomnaża grzechow? imo. Rzadko bywających. 2do. Często bywających zobaczymy.

I. Jak Kościoły w ktorzych BOG żywy w Sakramencie utaiiony mieszka, w małym są u Katolików szacunku, czyliż się z tąd nie pokazuje, że w tych w dni Święte i Niedziele mała ludzi widzieć się daie garzotka? a zaż to nie ślepotą, kiedy na iarmarkach, targach, w domach szynkownych pełno, nie tylko prostaństwa, ale i znacznieyszych<sup>2</sup> zaś bardzo mało w Kościele i to ieszcze nie trzeźwych, z iawnym Domu Bożego nieufzanowaniem i pośmiewiskiem Herety.

Tom II. Kazań Przygodnych.

retykow. Ciemności i potępienia swego w Święta szukaia ludzie, unikaią przed światłem, ktorego też nie znaydą; iako Joan: 3. *Fides non veniunt ad lucem.*

To powtarzać potrzeba, co niegdys S. Chryzostom mowił: My Kapłani ochoczo pilnujemy Kazań i chwały Boskiej, ale nasze nauki podobno bardziej obciążaią ludzi, niżeli im ulgę czynią, bo ktory Kato-lik nie jest przytomnym na chwale BOGA, to zbieg z obozu Iego żołnierzy iakaż da *mymowie ten lub ta*, ktorzy *sobie w domu iść gotuią we Święta*, aby nakarmili ciało, a nie są przytomni w Kosciele, aby zasilił duszę? O BOZE! wyciągałeś od żydow, żeby 3. razy w rok w Jerozolimie, acz zdalekich mieysc w każda Sobotę w Synagodze się stawali; czyliż od nas nie więcej wyciągasz, co to Kościołow milionami mamy? O BOZE! skaraleś ciężko Jeroboama, że indziej oprócz Jerozolimy śielce wystawił i Bożnice;

po-

podobność surowie chłostać będziez  
przedających, targujących, szynkują-  
cych, ochoczących się. Urzędy,  
władze, że tego nie bronia, bo ci  
wszyscy z Jeroboamem bałwochwal-  
nie budują.

II. Chępią się inni i różnie  
przechwalaiają, że często bywają w  
Kościołach; każdego prawie (mo-  
nią oni) nie miamy Nabożeństwa,  
ledwie nie na wszystkie ugęszczamy  
odpusty. Chwalebnie czynicie;  
ale podobno nie zewszystkim. Od-  
kryję ia te przywary, często, ale  
bez pożytku, owszem podobno ze  
szkodą bywających w Kościele:  
Wszakże i z wonnych roz kwiecia,  
Pszczoly słodki miód, psiaki iad,  
truciznę zbierają? Wielu nie prze-  
czę, z pożytkiem dusznym bywają  
w Kościołach, ale daleko więcey ze  
szkodą, i tymby lepiej było nie po-  
znawać drog Boskich, niżeli oneż  
poznawszy, niemi nie chodzić. *Me-  
us esset eis non cognoscere viam Ju-  
si-*

*stitia quam post cognitionem retrorsum reverti.*

Z pychą i nadętością, zbytkiem stroiów wchodzący często do Kościołów, coż za pożytek z waszego do domów Bożych ugęszczania? idziecie wy do oddania pokornego ukłonu Ukrzyżowanemu Panu Mistrzom pokory, nieprzyjacielowi dumy, i nadętości światowej: i z jakimże czołem mu się pokazujecie? iakże się Krol choć ziemski oburza na dworzan w cudzoziemskim Iemu obmierzłym przed nim stawiających stroiu? idziecie wy podobno do Świątynie dla upadania na twarzy przed Bogiem, ale żebyście innych wdziali i żeby was widziano. Ah! boycie się żeby wam tak BOG nie przynowił, iako niegdyś Karól V. Cefarz Xiążęciu Denaiara z zbytnią pompa do siebie przychodzącemu: *Profecto hic, non tam ut nos videat quam ut a nobis videatur, videtur advenire.* Na stroynice i roskofznice z Chryzostomem S, wołać potrzeba:

De-



*Deum precatura pergis & ornamenta aurea circumfers, flavosque crines, & ipsos auro compositos; an vero saltatura ad Ecclesiam pergis?* Dla tegoć S. Antonin niewiaſty nie wſtydliwie i zbytnie uſtroione, dla tego i lubieżnych młokoſow na nie patrzących płaszał z Kościoła.

Coż po waſzey w Kościele bytności, wy, co to, nieprzyzwoicie tam ſię zachowuiecie? wy, dykurfy rozmaite prowadzący, ſeymiki ſzatańskie (bo pod ich Gwarancyą) w Kościele odprawuiący? Narzekał za czaſow ſwoich Chryzostom S. na też niezbożność, która bardziey teraz rozszerzona widzieć ſię daie. *Multi pergunt ad Templum non ut orient, sed ut negotientur, ut Civilium domesticorumque negotiorum sermones faciant, i S. Bazyli na owe ſłowa: In Templo. Ejus omnes dicent Gloriam.* Mowi: Kto w Kościele zoſtaie, nie o złych rzeczach, nie o bezecnych, nie o ciekawoſciach myſlić i mowić powinien, ale ſamą ma tchnąć chwalebą Boga, ſłowa

ią tam piszący Aniołowie słowa, tam przytomny i Pan zastępów na każdego oko mając, skłonności, affekta, wiadome Mu są każdego czyny; widzieć innych zasypiających w Kościołach, o iako to srodze gniewa BOGA! jeżeli bowiem niewycierpiał tego B. Konstabilis Opat Kaweński, że Dacoforius Dyakon na iego oparłszy się grobie zaśnął, ale pokazawszy mu się zgromił go po dwa razy mówiąc: *Quare de sepulchro meo tibi facis grabatum?* i ramie iego skurczone długim trapiło go bolem, aż za modlitwą tegoż Błogosławionego uzdrowionym został; coż się stanie z piakami, grassantami, którzy noc w dzień odwieniwszy i przepędziwszy na rozpustach zasypiają bez wstydnie w Domach Bożych?

Poganie za świadectwem S. Justyna bołemi nogami do swych wchodzili Bożnic; u nas coż się dzieie? wołał niegdyś S. Chryzostom. *Numquid forum est Ecclesia?* Co tu czynią owe Osoby wystroione, wymuskane,  
ubra-

## na Poświęcić Kościoła. 231

ubrane iak Oltarze, często tym końcem, żeby oczy i serca niewinne porwały, żeby Nabożeństwo Bogu powinne do siebie obracały? Iako na widowisko tu przychodzą, różne wyobrażają kształty iakby to miejsce było dla ich widzenia, ich chwaly, ich roskoszy. *Quo saltatura pergit?* Wołaćby potrzeba z Chryzostomem; wchodź do Kościoła, iak na plac taneczny, wróć się lepiej, zostań w domu twoim, nie myl się, tam idź, gdzie twemi strojami zmierzasz? Ah! teraz Kościoły obróciły się w domy pospolite, przedtym Kościołami, domy Chrześcian były. Panie! Panie! wołaćby mi trzeba z Dawidem: *Zelus Domus tuæ comedit me.*

To gdy ja mówię, zdale mi się, iakoby B O G zagniewany mówił: *Recedam de Sanctuario meo.* Ah! podobno Panie! te Oltarze będą dla nas stolicami Sędziwskimi, albo gdy z nich wyuidzisz, aż na dolinie Jozafata dopiero się pokażesz, gdzie  
blask



blask Krzyża Twego nas oślepi. Ah!  
 Panie, gdzież poydziesz, pewnie do  
 Pałacow, dworow, &c? tam lud pło-  
 chy, lekomyślny, o Tobie zgoła nie  
 pamiętający. Pewnie do Namio-  
 tow, obozow, iak za Dawida, Moy-  
 zeszem? i tam Cię obrażać będą. Pe-  
 wnie do Miałt, wsi, i tam lud nie-  
 zbożny, na wszystko złe rospasany.  
 O iakżes Naypotężnieyszy Krolu,  
 niešťczęśliwy! Chatek nayliźszych  
 ludzi nikt rozumny nie nachodzi,  
 á Kościoły wszyscy tve burzą, szpo-  
 cą! Amen.



**KAZA.**



KAZANIE  
NA DZIEŃ  
ZADUSZNY

---

*Non dies plorantibus in consolatione &  
cum lugentibus ambula nec te pigeat  
vistare infirmum. Eccl: 7.*

Czyscowych Mąk kiedy zamysłam  
przekładać ciężkość, czyli raczej  
udręczenie w tychże mękach Dusz  
sprawiedliwych, ludzi z tego świa-  
ta zesłych, gdy wraz z wami NN.  
na uwagę biorę: nie innym słow  
przy rozpoczęciu mowy moiej za-  
żyć postanowiłem, iako tych, kto-  
re wzruszenia do litości serc ludz-  
kich ku czyscowym więźniom w so-  
bie zawierają dzielność. *Non desis  
plo-*

plorantibus..... Nie ubliżay płaczącym pocieszenia i z narzekającemi przestaway; nietęskniew w nawiedzeniu schorzałych. Albowiem któryż płacz prędszego? koraż niedola i narzekanie skrzętniejszey potrzebuie ulgi iako więźniow czyścowych gorącą ku BOGU pałających miłością, ale od zapatrywania się na Twarz Jego dla nie ktorych niedokonałości oddalonych? ubolewających z Dawidem. *Quis mihi det pennas sicut columbae?* A koby nam dał skrzydła iako gołębicy, żebyśmy niemi wsparci do widzenia tego oblicza Boskiego, ktorego się piękności, Słońce, Miesiąc, dziwują, wzbić się potrafili? który także uczynek miłosierny Naywyższemu przyjemniejszy Panu, iako ratowanie tych Dusz, ktorym on gołębic koronę i szatę chwaty w Niebie, mający ie przyozdobić, gdy od sprawiedliwości Jego wyznaczony czasu przeciąg wypełnia podług owych słow: *Stola gloria vestiet illum?*

A więc

A więc przyzwoita, abyśmy im płaczącym tego nieubliżali pocieszenia. *Non desis plorantibus.* Ponieważ im ratunek obmyślać i powinniśmy; i możemy. Powinność tę i możność w dalszey mowy poznacie przeciągu, i dopiero doświadczycie wszyscy, iak to łatwo miłą Bogu w obmyśleniu Duszom czyścowym ratunku uczynić zdołamy przyślugę Słuchajcież teraz.

Powinność świadczenia miłofierdzą Duszom czyścowym ze wsząd na ludzi włożona znać daie, że wymowki ich niepowinnością się składających fałszywe. Część pierwsza.

Możność czyli sposobność do oświadczenia miłofierdzą Duszom czyścowym wszystkim łatwa, oznacza, że wymowki niesposobność przyłączających zmyślone. Część druga.

Co powinien każdy i może łatwo na prędze uszczęśliwienie  
wię-

więźniów w czyściu się Boskiej sprawiedliwości wyplacających. To my na dalszą uwagę dla wypełnienia weźmy, a oraz na chwałę Najliotościwzemu miłosierdzia Oycu ofiarujemy. Wstaw się MARYA.

C Z Ę S C I.

**A**bym powinność świadczenia miłosierdzia Duszym czyścowym gruntowną umocnił twierdzą; przyobiecane dowieść NN. że zewsząd jest na nas ten obowiązek włożony. Co wy mnie krom żadney przyznacie sprzecki. Podnieście tylko myśli wasze do Nieba, rzucicie uwagę po obfzernym świata tego okręgu, nadstawcie ucha do podziemnego więzienia czyścowego; zewsząd da wam się słyszeć przypominanie tey powinności. Nieubliżajcie pocieszenia płaczącym..... Ratuycie Dusz zmarłych, słowem z Nieba BOG; z ziemi ludzie, z podziemnego więzienia Dusze woła-



ia na was, zmiłuycie się, zmiłuy-  
cie się. Ażaby nas zdobyło na tak  
widoczne głosy, nieczulemi się po-  
kazać? A zaż niezewsząd na nas  
powinność świadczenia miłosierdzia  
Duszom czyscowym włożoną? Roz-  
bierzmy każdą z osobna stronę do  
tey nas powinności wzbudzaiącą.

I. A nayprzod: kładzie na nas  
tę powinność BOG z Nieba. Bo  
ktoż niedochodzi; iż Ten naylito-  
ściwszy miłosierdzia Oyciec wra-  
towaniu Dusz czyscowych przez  
ludzi niewymowne ma upodobanie  
i roskosz, kiedy nad naycełniejszy  
rodzay czci i uszanowania swego to  
jest nad ofiarę i całopalenie, uczy-  
nek miłofierny, nędzarzowi iakie-  
mu wyświadczany przekłada, z temi  
się wyraźnie przez usta Ozesza Pro:  
oświadczaiąc słowy: miłosierdzia pra-  
gnę nie ofiary? *Misericordiam volo  
non Sacrificium.* W których słowach  
wszechmocne swoje nam wynurza  
roskazy w ten sposob: Dobra jest  
ofiara dla chwały moiey rozszerze-  
niá

niá i pomnożenia czyniona: A toli niektórych czasow niech opuszczona lub rozerwana moia będzie ofiara; byleby tylko strapiiony pociechę, zubożały wspomóżenie i ratunek, bolejący w troskach odebrał ulgę. Kiedy zaś bardziej strapionego, co do mak i oddalenia od twarzy Jego nad Dusze czyscowe niemasz człowieka: iakże więc niema miłosierdzia onymże wyświadczonego szacować? iakże niema Jegoż od nas wyciągać?

Miłosierdzia wyciągam, nie ofiary: ktore to słowa odrzucającego nie iako BOGA ofiarę oznaczają, rekami tego na swym złożoną ołtarzu, który skaliste i kamienne że tak rzekę, ma serce, zmiękczyć się nie dające strapiionych płaczem i łzami Dusz czyscowych. Równie Chrystus Pan za niezbożny, tych nieużytych ludzi poczytuie uczynek; iako u Mateusza Świętego w Rozdziale. 15. poczytał i potępił postępek owych synow, ktorzy żebrzącym

cym Rodzicom swoim niechcąc da-  
 wać iakmużny, Bogu zakupowali ofia-  
 ry. I słusznie, bo iako tam tych synow  
 Rodzicy omdlewali od głodu i pra-  
 gnienia, tak naši Rodzicy, krewni,  
 Przyiściele i Dobrodzieie omdlewa-  
 ją bez widzenia BOGA, smarząc  
 się w czyscowych pożarach, do kto-  
 rego iako Jeleń do źródła żywych  
 wód tęsknią. A iakże my ich nie-  
 powinni ratować, kiedy nas tak  
 BOG pobudza? zwłazcza że BOG  
 miłosierny uczynek ma za ofiarę  
 przed Tron ogromnego Majestatu  
 swego wstępuiącą, iako Chryzostom  
 Święty dowodzi mowiąc: Człowie-  
 cze! widzisz ubogiego, widzisz oł-  
 tarz, i rozumiey, że tak iest, włoż-  
 że nań iakmużny miłosierną ofiarę,  
 zktorego (to iest oltarza) chwala  
 i dzięki iako kadzidło wstąpi do  
 BOGA. *Cum vider pauperem, Cor-  
 pus Christi, aram Christi, te videre puta,  
 & reuerere, ac eleemosinæ Sacrificium  
 offer, ex quo gloria & gratiarum adio,  
 quasi fumus ascendat ad Deum.* A Du-  
 sze

fze czyscowe czyliż prawdziwego niewyrażają Chrystusowego ołtarza, kiedy wszystkie są Święte, pewne zbawienia, gorąca, i synowską w Bogu zatopione miłością? Między ubogimi zaś są źli, niecnoliwi, próżniacy. A kiedy tamci, lubo wielu niewolników czartowskich, nazwani są Ołtarzami Chrystusa i do ich rąk taką pobudkę mamy, a coż dopiero rzeczymy o tych Świętych więźniach czyscowych? iakieżemy na te Ołtarze Boskie kłaść powinni miłosierdzia ofiary, aby się przedzey widzenia twarzy Naywyższego domieścili? Ey pamiętajmyż o powinności naszej, z tąd, że nam ją BOG z Nieba przypomina, ale ieszcze i z tąd, że nam ją z ziemi ludzie przywodzą na pamięć.

II. Niewielebym powiedział NN. gdybym tylko samych prawowiernych Chrześcian, z ziemi nas do powinności ratowania Dusz wzbudzających przytoczył! albowiem ci i Pismem i Oyców Świętych zdaniami, i cnoty miłosierdzia zacnością

ścią pobudzeni zawsze ich ratunek pochwałami pod niebiosy wynoszą: ale kiedy ia żydow, Pogan, Here-tykow Pismo Święte przewrotnie tłumaczących, Oycow Świętych potępiających, Cnoty z pośród siebie na wieczne posyłaających wygnanie, za Dusze swoich, lubo bez pożytku onychże modlących się widzę, oraz przyznać muszę, że i ci wołają na nas: ratujcie Dusz, nieubliżajcie strapionym pocieszenia. Spytajmy się żydow, iako oni acz zabobonnie za Dusze się modlą swego Narodu zmarłych; Na ich grobach rozmaite wiersze od rozumnieyszych złożone odmawiają; iatmużny ubogim obmyślają; A coż te ich postępkę znaczą? O to, przez to nam powinność ratowania Dusz prawowiernych Chrześcian przypominają.

Turcy także modlitwy mają złożone za zmarłych, bardzo rzadko o nich w dyskursach wesółych, i to z uszanowaniem mówią; Co-

Q

odzien.

Tom II. Kazań Przygodnych.

dziennie sześć tysięcy lamp przed grobem Machometa, fałszywego Proroka zapalaia. A coż tym oznaczają. oto nas do wspomnionego pobudzają ratunku. Miałam Husytów i innych odszczepieńców. to tylko mówię, że przez nich ziemią wzbudza nas do powinności ratowania Dusz zmarłych, abyśmy im Niebieskie otwierali bramy.

Coż dopiero, gdy mi na pamięć przychodzą dawni owi mędrkowie Pogańscy, jako Arystoteles, Cycero. i inni, z których pierwszy osądził, że słusznieysza umartym, aniżeli żywym wspomagającą podawać rękę: *Aequius est mortuis quam vivis opitulari*, drugi, pierwszym do pobożności wstępem pamięć na umartych nazwał. Aż mało namy napominaczów z ziemi? Ah! NN. widzicie jaśniej nad świecące wczas południowy Słońce, jako Narody niewiadome prawa, z przyrodzenia to czynią, co się zamyka w pra-

w prawie podług słow Pawła Świętego. *Gentes quæ legem non habent naturaliter ea quæ sunt legis, faciunt.* A my jakimże czołem z tego uczynku miłosiernego wymawiać się możemy? Ey! przecież pamiętamy o ratunku Dusz tych, wszakżeśmy powinni, bo na nas nie tylko tę powinność kładzie BOG z Nieba; nie tylko ludzie z ziemi, ale też z pod ziemi czyscowe Dusze.

III. Wielu i prawie każdy z nas jest obowiązany Duszom zmarłych, a zatym ratować je winien. A miánowicie Synowie, Cory, Rodzicow, Zony Mężow, Mężowie żon, Uczniowie Nauczycielow słudzy Panow i Dobroczyńcow i tam daley, J nieieftże to w nich powinność Dusz ratowania? Ogdyby za wszechmocnym naywyższego wyrokiem teraz woczach naszych czyscowe się otworzyło więzienie! Czyliżby naszey nieżebrały pomocy? Czyliżby nie wołały praeraźliwie

na każdego niewdzięcznika? A także się nad nami litujecie wy Dziadzi, ktorzyście obzjerne po nas odebrali majątności? wy Synowie, Cory, dla ktorych z bogacenią bezfenne trawiliśmy nocy, i na różne odważaliśmy się niebezpieczeństwa, i czasem z obraza BOGA? Wy ktorych uboŃstwa i Ńtanu niewolniczey nikczemności, na Ńtopnie godności naszemi wynieŃliśmy względami? A także nam pieczołowitą nadgradzacie uczynność? A wždy przecię przypomniacie sobie ową miłość, ktorąśmy wam z uprzejmego wżyciu pokazywali serca; wyŃstawcie sobie owe DobrodzieyŃstwa, ktoremiŃśmy was miiając często godnieyŃszych i zasłużeńŃszych zdobyli. Cierpiemy teraz za tę niebacznosc. Alboż niesłuszna, żebyście naraz w tym razie dali wspomózenie kiedy z waszey przyczyny nasze powiękŃzone męki? Ah! NN. izaliż się nie winney od was domagają pamięci? Jeszcze was te żale i ukar-  
za.



żanią się do przyzwoitego niepo-  
 ruszają miłosierdzia? iście serc  
 waszych niedotyka i nie miękczą?  
 Synowie, Cory, głos to jest Oycow  
 waszych, a nieśluchacież go? Dzie-  
 dzicy, głos to jest Przodków Po-  
 przedzicielow waszych a także nim  
 gardzicie? Wyniesieni na godności,  
 głos to jest Dobrodzieiow waszych,  
 ktorzy was wynieśli, z bogacili, a  
 także zatykacie uszy. Oniewdzię-  
 czni! o zatwardziali! i twardsi nad  
 nieużyte kamienie i skały, a także  
 to pełnicie miłości Chrześciań-  
 skiey prawo? także BOGA z Nieba,  
 ludzi z Ziemi, Dusz z podziemnego  
 więzienia o powinność się domaga-  
 jących u was słuchacie? Niemoże-  
 cie już waszey niezbożności wy-  
 mawiać, trudno, trudno tu pozor-  
 nemi zbyć tak wytwornych napo-  
 minaczow dowodami; już znać fałsz  
 wymówek waszych. Powinniście  
 ratować Dusz zmarłych, bo zewsząd  
 was to przyciska prawo, ta powin-  
 ność znać daie .... ale niwymowi-  
 cie

cie się i niemożnością, bo iakoście  
powinni, tak możecie.

C Z E Ś C II.

Możność czyli sposobność do  
ratowania Dusz zmarłych wszyft-  
kim łatwa, oznacza... że wymewki  
nieposobność przytaczających fat-  
szywe.

**W**Szechmogący a w rozporządze-  
niach swoich i prawach Nay-  
przezornieyszy Pan i BOG nasz nic  
dowykoniania niepodobnego nam nie-  
nakazuje ludziom: iako go' niego-  
dziwie odszczepieńcy oskarżają, że  
przykazania i rady Ewanieliczne do  
pełnienia niepodobne uknował. My  
zaś z Dawidem, iako prawowierni  
znaygłębszym przed Jego Maiefta-  
tem ukłonem wyznawamy, że wszy-  
ftko w mądrości uczynił. *Omnia in  
sapientia fecit* Jakoż ta Jego mądrość  
i przezorność w nadaniu wszyftkim  
lu-

ludziom sposobności obmyślenia ratunku Duszom zmarłych wydać się. Bo kiedy Narod ludzki składa się już z bogatych, już ubogich, zdrowych, tudzież i chorych, aby żaden niemiął wymowki, dla wszystkich osobny sposob Dusz ratowania obmyślił. A mianowicie 1. bogatym dał sposob do zakupowania Mszy Świętey i dawania jałmużny. 2. Ubogim dał sposob modlitwy. 3. chorym dał sposob ofiarowania trofkow i utrapień w chorobie zwyczajnych. A zatym pokazał, że jest we wszystkich z łaski Jego możność Dusz ratowania. Obaczmy każdy z osobna sposob.

I. Do was tedy nayprzod maie obracam mowę Bogowie ziemscy, ale przecie jako ludzie podlegli śmierci, ktorym BOG z szczodroblivosti swojej bogactw obfitosci udzielił. Macie tu uznać waszę sposobność do obmyślenia duszom czyścowym ratunku, a oraz fałsz waszey wymowki

ki widzicie. Pozornie wy wasze  
złocicie wymowki, mówiąc: Mamy  
bogaństwa, ale są i rozchody. Prawda  
jest, ale czyliż to tysięcy na Mszy  
zakupowanie i na iałmużną potrze-  
ba? Na niewartą kwartnika, owszem  
ogień piekielny mająca, nagotowaną  
uciechę nakładacie tysiące, a małe  
kwoty na poratowanie dusz czyśc-  
owych, które was swemi modłami  
mogą wprowadzić do Nieba, żało-  
wać będziecie? toż lepsza marność,  
punkt honoru, krotka roskosz, obra-  
za Boska, na które Pańską choyno-  
ścią rozrzucacie pieniądze, niżeli mi-  
ły BOGU i owszem miłszy nad in-  
ne miłosierdzia uczynek duszom czy-  
ścowym przez Msze i iałmużny wy-  
świadczony? A wiecież iako BOG  
przez usta Ekklezyastyka zakazuje  
chować pieniędzy, albo też on<sup>cz</sup> na  
niepotrzebne wydatki nakładać w  
Roz: 29. a przeciwnie ich utracenie  
dla Brata ratunku, zaleca, mówiąc.  
Utrać pieniądze twoje dla Brata,  
Przyjaciela twego, a nie ukrywaj  
ich

ich pod kamieniem na zgubę. A iak że się strasznego iegoż ustrzeżecie sądu, kiedy albo na nic warte sprawy wydawacie, albo łakomie zbieracie pieniądze nikomu ich nieudzielaiąc, a dufz nie ratuiecie, mogąc przez Msze i iałmużny? Szafarzami dobr waszych iesteście, á czemuż ich z pożytkiem waszym nie macie szafować, ale raczey z zgubą? O co to zanierozum! a ktorzy bracia, przyiaciele nas bliżsi, iako dufze .... a czemuż... Wydatki wasze na zbytki, bankiety, maiąże bydź szufzne? na Kuglarzy, podchlebnifow, zaufzniczkow, piiąństwo, na smycze pfow, maiąże bydź sprawiedliwe? a dufze waszych przyiacioł smażą się w czyfcu, a pewnie i iedney Mszy niezakupicie, i iednego ubogiemu nie dacie grosza? O was nędznych i podobnych owemu szufce, ktory talent zakopał, gdyż podobnie wasze zakupuiecie bogactwa i piekła sobie gorętszego za nie nabywacie, cobyście mogli nabyć Nieba!

Przy-

Przypatrz się tylko każdy przykładowi Tudafza, Machab: Który 12000. talentow do Jerozolimy za pobitych na wojnie na ofiarę postął. A jeżeli tamci na wojnie pobici wielki mieli ratunek przez ofiary bydła za owe pieniądze pokupionego, czyliż więkzey nie wezmą pomocy i ratunku dusze czyścowe przez ofiarę baranka niewinnego Chrystusa Oycu Przedwiecznemu w Oferze Mszy S. Wszakże mowi S. Hieronim, że za każdą Mszą nabożnie odprawioną, wiele dusz wychodzi z czyśca. A czemuż się o nie, niestaramy, zwłaszcza, że Oyciec Przedwieczny dla zasług męki Syna swego wszystko uczyni, a męka Chrystusowa nayosobliwzym sposobem wydaie się w tajemnicy Mszy S? Gdy tedy Msze za dusze czyścowe odprawiane bywają; o iak wiele dusz uwolniają od pożarów czyścowych! tak właśnie, iako zaślugi lub proźba Syna Krolewskiego, skazanych na wygnanie albo na męki

ki, na wolność wyprowadza. Kiedy także ofiary Mlzy ważą za żywych, a czyliż za umarłych ważyć nie mają? Możecie więc bogaci... Darremna wafza wymowka... Ale mogą i ubodzy.

II. Modlitwa jest to prośzenie od BOGA rzeczy przyzwoitych i przystoynych, i dla tego też ktoby o nieprzyzwoite przeciw woli Boskiej domagał się rzeczy, iużby niezbożnie i nagannie czynił. Kiedy zaś Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych. *Sancta & salubris est cogitatio exorare pro mortuis.* według Księg Machab: aiakże nie przyzwoita tym ofobliwie ludziom, ktorzy na publiczne modły łożyc nie mogąc dla uboſtwa, uſty własnemi i wznofzeniem ręku do Nieba ratować duſz mogą? A wymowki znou tych ludzi, czyliż za ſprawiedliwe bydź uznane mają, kiedy ich uboſtwa nie zagradza im drogi do Tronu naywyżſzego Nieba i ziemi Monar-

narchy, ale takowy albo bliższy niżeli bogacze przystęp do Niego mają?

BOG bowiem w ofobach, iako więc ludzie, nie przebiera. I dla tego Chrystus Pan u Mat: S. w Roz: 18. mowi: Powiadam wam, że byle dwóch ludzi z was zgodziło się na prośzenie iakieykolwiek łaski, dana wam będzie od Oycy: *Dico vobis, quia si duo ex vobis consenserint super terram de omni re, quamcunque petierint, fiet illis a Patre.* A czemuż się nie zgodzicie wszyscy ubodzy i w niedostatku zostający na prośzenie duszom czyscowym wybawienia? gdy w tym Domu Bożym przez oktawę odprawują się modły za umarych, a czemuż i wy z nim się wzajemnie nie łączycie? a iako niewiaſta owa w Księgach Krolewskich, wspomniona smutną i żalobną wzięwszy na siebie szatę, prosiła o przypuſzczenie Absalona do łaski Dawida Krola i uprosiła: tak<sup>o</sup> Kościół S. smutnym okry-



kryty Kirem, żalosiemi brzmiały  
pieniami, żebrze aby dusze wiernych  
od upałów czyścowych uwolnione na  
Abramowe przeniesione łono spoczy-  
nek pozyskały. Łączcież NN. wa-  
sze intencye z tymże Kościołem  
Matką naszą. Kapłani Msze za też  
ofiaruia dusze, a wy czyliż nie mo-  
żecie szczerych Spowiedzi czynić i  
Kommunii SS. przyjmować? ofiaruiąc  
przyietego do ferc walzych tegoż  
Baranka, ktory na Krzyżu stał się o-  
fiarą, za grzechy całego świata? á  
możesz bydź lepsza i miłsza Oycu  
Przedwiecznemu przyśluga, iako za  
te dusze Mu utajonego w Sakramen-  
cie ofiarować Chrystusa, dla kto-  
rych zbawienia On śmierć Krzyżową  
podiał? á iakże fałszywe wasze  
wymowki, gdy ie tak łatwo rato-  
wać możecie, byleście jedno przy-  
łożyli pilności? Nie składaycie się  
odtąd niesposobnością NN. ale go-  
rąco się modlcie za dusze czyścowe.  
Sumnienia wasze oczyszczaycie, Spo-  
wiedzi, Kommunie czyńcie, o odpu-  
sty

fty się staraycie. Otoż mogą ubodzy... ále nie tylko bogaci, nie tylko ubodzy, lecz i chorzy mogą dusz ratować.

III. Choroba iest karą za grzechy, ale oraz iest przyczyną wielu zasług, gdy od człowieka lubo ią sprawiedliwie cierpiącego z chęcią i dziękczynieniem BÓGU przyimowana bywa. Jest też czasem i dla chwały Bożej na człowieka przepuszczona, iaka była choroba i niemoc przyjaciela owego Chrystusowego Łazarza, o którym sam tenże Pan wyświadczył: Jako mamy u Jana S. w Roz: 1. Choroba ta nie iest do śmierci, ale dla chwały Bożej. *Infirmus hac non est ad mortem, sed pro gloria Dei.* Jakażkolwiek iest walza choroba NN. bądź za grzechy, bądź też dla chwały Bożej, w to nie iest moia powinność i obowiązek wchodzić, gdyż sądy i wyroki Boskie nie dościgła w sobie zawierają przepaść, atoli z iakieykolwiek przyczyny choruiecie, przez chorobę zasługować mo-

możecie, bylebyście zaśludze iakową nie zagrodzili przeszkoda.

Czemuż tedy nie możecie za łaską BOGA waszych przykrości, bolow, udęczenia, zgryzot z chęcią od BOGA przyjmować, ofiarując one za dusze w czyſcu cierpiące męki; i tym sposobem iak ciężary na siebie przeymować, i za nie się Boskiej sprawiedliwości wyplacać, aby niemocy wasze chwałę BOGA rozszerzały? *Pro gloria Dei.* Alboż przez to co utracicie zaſługi? i owszem czyliż sobie tym przemyſlem niekończoney w Niebie nie kupicie chwały? albowiem iakże ma zapomnieć BOG tak heroicznę wcho-tych ku duszom czyſcowym miłości, kiedy oni cząstkę kary ich na siebie przenoszą? zwłaſzcza ieſzcze, kiedy OO. SS. odważają się dowodzić, że zadofyc czyni za grzechy ſwoie sprawiedliwości BOGA kto z miłosierdzia ku duszom cierpi bole.

Swiadczyli toż miłosierdzie duszom Święci Pańscy, iako, S. Domi-  
nik

nik codziennie krwawe dyscypliny trzykroć czynił, raz za swe grzechy, drugi za grzechy żyjących, trzeci za dusze czyścowe. Także Święta Chrystyna, która połowę kary czyścowej pewnego Xiążęcia na siebie przyjęła; á chorzy ludzie czyli podobnież na siebie przeymować nie mogą kary dusz czyścowych? O iakż do tego w nich sposóbnosc, á oraz iak pewny zapłaty wieczney uczynek! Otoż wszyscy możecie.... O iakże płonne wymowki! Bo lubobyśmy niechcieli cierpieć, msiem, a czyliż nie lepiej z pożytkiem, niżeli z szkodą chorob, bolow, dolegliwości, utrapienia znosić? Otoż...

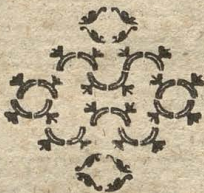
Kończę ja NN. rzecz moję i na ostatnie wzbudzenie was miłosierdzia ku duszom czyścowym S. owęgo Krola i Proroka Dawida słow zażywam, który po zabiciu Saula z Jonatą i innemi Izraelitami na Gorze Gelboe rzefisłtemi zalawszy się łzami tak się do Izraelitow odezwał: 2. Reg: 1.

Con-

na Dzień Zaduszny. 257

*Considera Israel pro iis qui mortui  
sunt super excelsa tua vulnerati.*

Weście na uwagę tych, którzy pomarli Chrześciane NN. weście na uwagę tych którzy pomarli śmiertelnym cięci i zranieni ciosem, niech nigdy ich ratunek nie będzie od was puszczony w niepamięć, niech zawsze tkwi i przebywa, abyście ich raruąc chwały w Niebie, sami u następców ratunek obmyślali sobie, Amen.



R KAZA-

*Tom II. Kazań Przygodnych.*



# KAZANIE

N A

POCHOWANIE KOŚCI.

---

*In illo tempore ejicient ossa Regis, ossa Principum ejus, ossa Sacerdotum, ossa populi, ossa eorum, qui habitabant Jerusalem de Sepulchris. Jer: 8.*

*Iste omnis fructus ut auferatur peccatum. Isaïæ 27.*

**I** także żadney między martwemi zmarłych ludzi kośćcami nie będzie różnicy? I także zarówno bez braku, kiedy naznaczona przyszła godzina, kości Krolow, Xiążąt, Kapłanow, Panow, Rolników i wskiego ludu z podziemnych dobyte lochow, na wierzch ziemi wyrzucane,

cone, z rozlicznych ktoremi niegdys ciałami żyjących okryte iasniały, ogołoczone ozdób widzieć się daia? Czyliż podobna, żeby ci, ktorých niegdys purpura i bifior okrywała, ktorých zbytku i wymyſłow, koſztowne bławaty i drogie nie naſycaly iedwabie, ktorých złotogłowy i ſzacowne przyozdabiały kleynoty, teraz z wzgardzonemi u ſwiata proſtaczkami i rolnikami, worami i ſiermięgami przyodzianemi w iednę poſzli parę? czyliż można wierzyć, żeby tych, ktorých niegdys chuci i pragnieniu obſzerne nie wyſtarczyły włoſci, iedna ſzczupła (ktora wkrótce z koſci ich naſzemi uſypiemy rękami) obiać mogła mogiła? A przecie tak ſię nie inaczey dzieie, albowiem nie tylko nas NN. założone na początku mowy ſłowa o tym upewniaią: *Et ejcientur oſſa Regis...* ale też oczywiſcie z wyſtawionych w tey Świątnicy Pańskiey koſci pomienioną wyczytuieimy prawdę. Pewna ieſt, że w tym z zmarłych

kości ułożonym pagorku nic nie widzieć, iedno głowy trupie przegniłe, oczerniałe, oschłe, wzgardzone, ale przecie każdy przyznać musi, że ci, ktorých są wspomniane kości, niegdys ludźmi na świecie, każdy według stanu swego, kwitnącemi byli. Dla czegoż przecie nie w różney porze nas ludzi żyjących zasmucają oko? dla czego tak posępna po sobie pokazują żalobę? oto dla tego, aby lubo nieme, nieczule, martwe, okropną postawą i wkroś przerażającym wyobrażeniem swoim, śmiertelność ludzką, światową marność, nadziei ludzkiej omylnosc, w głęboką nam wbiwszy pamięć, zbawienny, znośzący w nas grzech, uczyniły pożytek, iako mowi Izaia: *Ten jest wszystkiek pożytek, aby był grzech zniszczony.* Albowiem kości te za narzędzia do znośzenia, wykorzeniania grzechow ludzkich, iezeli kiedy, to w tym opłakanym wieku po całym iako woda rozlanych świecie, są od Naywyższego Pana Zastępow sporzą-



rządzone, á za narzędzia teraz przy-  
iacielsko uczące ludzi, potym nie-  
przyiacielsko na tychże następować  
maiące. Ażeby i nauka i postrach  
z kości pomienionych, niby grom  
przeraźliwy wynikające, upragniony  
od Boga w ludziach sprawiały poży-  
tek, to iest: *aby grzechy zniesione były.*  
Zaczyn dwoiaką na te sprochniałe  
niegdyś ludzi nam podobnych kości  
mieć będziemy uwagę, mianowicie,  
że kości zmarłych nauczają nas, że  
kości zmarłych straszą nas; nauczają  
nas, iako życie ostrożnie prowadzić;  
straszą nas, pokazując iak surowa za  
złe życie kara; nauczają nas, wy-  
znając przed nami stan swoy, w kto-  
rym niegdyś byli; straszą nas, bo  
ieżeli się ich naukami nie polepsze-  
my, przyobleką na Sądzie ostate-  
cznym postać oskarżycielow; teraz  
są po przyiacielsku nauczającemi,  
potym będą po nieprzyiacielsku prze-  
ciw nam się obruszającemi i zwa-  
wie powstającemi, zwłaszcza że ich  
uzbroi; teraz w miłosierdziu nie-  
prze-

przebrany Oyciec, potym surowy Sędzia BOG, na zemśczenie się krzywdy swoiey nad nami: iako mowi Mędrzec: *Przyoblecze się w zbroia zapalczywość Jego, i uzbroi stworzenie na zemśczenie się nad nieprzyjaciółmi.* Nauka więc i postrach całą są mowy moiey ośnową. Dajcie bacznosc na rozporządzenie.

Kosci zmarłych ludzi są przyjacielskimi dla nas nauczycielami, a więc potrzeba, żeby ich nauka w nas uczyniła pożytek. *Ten jest wzystek pożytek.* Część I. Kazania.

Kosci zmarłych ludzi po wzgardzonych lekkomyślnie naukach swoich, na Sądzie Boga staną się oskarżycielami naszymi i nieprzyjaciółmi na głowę; a więc potrzeba, żeby ten postrach zniósł do szczętu grzechy. *Aby grzechy znieśione były.* Część II. Kazania.

Ogromnego Maieřtatu Panie, żywych i umarłych Sędzio, uczyni zbawienny przez te kosti w nas pożytek, ażebyśmy po wzgardzonym  
milo-

miłosierdziu i darach twoich chłofzczącego Ciebie w sprawiedliwych sądach nafze złości, nie doznawali potęgi z Poganami, o których mowi Auguſtyn Święty: *Experturos in iudicio potestatem, cujus in donis misericordiam contempserunt.* Wstaw się MARYA Panno. *Ad M. D. Gl.*

C Z Ę S C I.

W tak okropney na widomym mieyfcu kości zmarłych wystawione postaci, kogoż z nas w nieporównaną trwogę i podziwienie nie wprawia? Komu, by też skalistego był serca, rzęſtych łez nie wycisną z oczu? Są to pozostałe prochy Pannow, Kapłanow, Rolnikow, Mieszczan, Przyacioł, Krewnych... naiżych, potrzebaby nam nad niemi płakać, bo tak mowi Eklezyaſtyk: *Synu, tzy wyleway nad umarłym, bo uſtata ſwiatłość iego; ale nieco otarłszy powieki, nakłómy ucha do nich, oto nas po przyacielsku, nauczaia;*  
martwe

martwe prawda, nieme, ale fama ich postawa pokazuje nam: *1mo.* Rozność życia ich i błędy. *2do.* Niepoprawienie tychże błędów w wielu z nich. *3tio.* Biegłość w nas przestrzeganiu. Słuchajmy iako nam rozność życia swego i błędy w nim opowiadać będą, abyśmy nie błędzili. Słuchajmy, iako z nich wielu szkody swej nadgrodzić, błędów poprawić nie może, abyśmy nasze czas mając poprawili. Słuchajmy, iako biegli są w przestrzeganiu, abyśmy im wierzyli.

I. Pewna to, że iako różne są stany na świecie, tak różnie w nich ludzie żyją; pewna i to, że wyjąwszy dziatki małe, między rosnącymi rozumu używającymi mało zbawionych: *Ciasna jest ścieżka, która prowadzi do Nieba*, mowi Pismo; a wieleż ludzi nią idzie? czyliż się prawie na oślep szeroką na potępienie prowadzącą nie udają drogą? I w drugim miejscu: *wielu wezwanych, mało wybranych.* W tey mierze Augu-  
styn

styn Święty, że pominę innych, spytany: więceyliby zbawionych lub potępionych bydz miało? naprzod powiedział: że to pytanie nie tłumaczenia, ale postrachu i wzdrygania się wygaga, i na nie drzeć nie odpowiadać potrzeba. Powtore proszony o liczbę wybranych i potępionych, z temi odezwał się słowy: Sądzę że trzy części świata będą potępione dla tego, że w nich panuje niewierność. A o czwartey, ktora składa Katolików, co mowisz wielki Nauczycielu? O czwartey więcey nie powiem, tylko z Janem Świętym: że świat cały w złościach i niezbożności zatopiony brodzi. NN. nie masz tu Pogańskich i Heretyckich kości, wszystkie Katolickie; wieleż tu Świętych, wiele przeklętych, wiele iasných gwiazd przed Tronem Naywyższego na wieczne świecić mających czaly? wiele główni piekielnych? Nie chcę ia tego, ani mogę dochodzić, bo skryte Sądy Boga, badać się też o to nie bezpiecznie, bo Wszchnoćności badacz

dacz od chwały przytłumionym zofianie.

Spytać się iednak w szczegulności mogę, bo nazwemi są te kości nauczycielami: *Czyżże to Obraz? Czyż iazęś ty głowo? Ktoż wie, ieżeli nie owego walecznego wojownika Amazie Izraela Hetnanowi podobnego, na wysokie pnącego się godności? gdzież wielmożność? gdzie potęga twoja? nie mowi więcej, tylko: zniszczała; uczcie się odemnie naśladowcy moi. Czy iazęś ty głowo? może pyłzney i zaiadley okrutnicy, podobney Iezabelli, która ubogich uciskała, ciałem się ich tuczyla, krew piła, piorami zdobiła. I też to iesteś stroynica? gdzież stroie, okazałość, okrafa ciała? Stroie, powiada, i skarby źli odebrali dziedzicy, ciało robacy pożarli, dusza w niewoli; uczcie się odemnie naśladowcy moi. *Biada mnie teraz, ktoram z uciśnieniem bliźnich gromadziła nie swoje.**

Czyia-

Czyiażes ty na poły zgruchotana głowo? kto wie, ieżeli nie tey osoby, która opoczytą była dla ludzi skalą, o którą się wiele dusz niewinnych rozbiwszy, na wieczne poszło potępienie. Coż za stan twoy teraz? oto odpowiada: alboż nie wiesz, że biada temu, przez którego zgorwienie przychodzi? Uczcie się... Czyiażes ty głowo? ktoż wie, ieżeli nie tego, który ukochaną Oyczynę przez niezbożne z pogranicznemi wdawania się, przez złe rady, dla łakomstwa nałycenia zaprzedał. Oto sam teraz w piekielne okuty kaidany ięczy, i woła, nauczcie się...

Czyiażes ty głowo? ktoż wie, ieżeli nie owego Duchownego, który Dziedzictwem Chrystufa opatrzone, wysokiemi w Kościele Bożym iasnieniący dostoięnstwy, dusz fobie powierzonych zaniedbywał, fidlem zgorwienia był dla poddanych, o paradach, o zbytkach, o wyniesieniu domku swoiego iedno pamiętał. Coż się z nim dzieie? kto wie, ieżeli cię-  
zkie-

żkiemu nie podpadł Sądowi, iako mowi Malach: *Sacerdotes! grave vobis iudicium, quia laqueus facti estis.* I w innym mieyscu: *Vae Pastoribus! qui pascebant semetipsos;* teraz mowi: uczcie się odemnie Kapłani... Czy-iażes ty głowo? kto wie, iezeli nie owego Zakonnika, który z Professyi swoiey do doskonałości dążyć był powinien, iego zaś cel był wysoce w godności wygorować w Zakonie, od obowiązkow się uwalniać, w rokoszach się rozpływać, pychę się nadymać, Bracią gardzić. O! iak teraz narzeka, wołałby między proftą liczyć się bracią w Niebie, a niżeli z Doktorską szatą i biretem w pośród potępieńcow zostawać. Woła teraz: uczcie się... Otoż błędy w różnym życiu.

Niepodobna NN. wszystkie wyliczać stany, różne tu są kości, są tu może pozostałe prochy tych, którzy niegdyś naysiębniejszego Boga Imię bluźnili. Są tych, którzy Wiare i Kościelną mieszały wolność i swobody.



body. Są tych, którzy temu lub o-  
wemu fortunę, majątności, dobra wy-  
darli. Są tych, którzy Sędziami,  
Patronami będąc, niesprawiedliwie  
sądzi, spraw bronili, radzili. . . .  
Są tych, którzy niegdyś cudem pię-  
kności, urody, rozumu i innych ta-  
lentow będąc, Monarchow, Xiążąt  
fercami władneli. Są tych, Rząd-  
cow, Ekonomow, którzy niegdyś  
krew wyciskali z ubogich, gorzey  
się z niemi obchodzili iak z bestya-  
mi; bogactwa, oszukuiąc Panow, na  
swą stronę zgromadzali. Są tych  
Mieszczan, którzy niegdyś pijań-  
stwem, nieczystością, oszukaństwem,  
matactwem żyli. Są tych Prosta-  
kow, Wieśniakow i Wieśniaczek,  
ktore zemstą, klątwami się bawiły,  
święta gwałcili, dziątek nie ćwiczy-  
li, kradli, rozbiiali, Panow oszuki-  
wali. . . . á o wiadomości do nabywa-  
nia Nieba nie badali się, i dla tego  
są potępieni podług Pawła Świętego:  
*Ignorans ignorabitur.* Coż? któż ich  
teraz rozezna? wołaią wszyscy:

*Zbli-*

*Zbłądziliśmy iako owca, która zginęła. Ciąła nasze opadły. Tod Sadem Nanyższego iesteśmy. Uczcie się z błędow naszych, iwych poprawiaycie. Otoż błędy roznego życia ludzi... ale i to tym straszliwsza, kiedy nauczaią nas, że ktorzy zbłądzili, nie poprawią błędow.*

II. Kto nie błądzi, nie ma przyczy ny poprawić błędu. Nie wiem zaś, iak opowiedzieć, iak wysławić tych ludzi szczęśliwość, ktorzy żadnego błędu co do winy na sobie nie mając, do wieczności się przenieśli, albowiem z tych iedni o iak z pożądanym powodem iuż się zapatrują na twarz owę niestworzoney piękności Boga! á zapatrując się, ztąd pociechę niewypowiedzianą czują, rozpływając się w pociechy dobro nad wszystkie dobra miłują, z nim się łącząc nierozerwanym miłości związkiem: *Nasycają się oni choynością Domu Bożego, i strumieniem roskoszy iego napawają się, iako mowi Dawid; drudzy w czyscu resztę*  
ie-

*Na Pochowanie Kości.* 271

iefszcze makul i długow' zaległych  
wypłacać, tak iako *Jeleń do żywey  
wody, do Niebieskiej wzdychaia* Oy-  
czyzny. I ci także do szczęśliwych  
należą, bo kiedyżkolwiek Błogosła-  
wieństwa Niebieskiego dopędzą me-  
ty. O! gdyby tu wszystkich w tym  
dwoiakim zostających stanie, znaydo-  
wały się kości!

Ale ah! nad temi rzewliwe lzy  
wylewać potrzeba, bo prawdziwie  
tych zginęła światłość, których pie-  
kielnego tarasu ogarnęły ciemności;  
owemi albowiem bez odmiany iuż  
się stali drzewami, które na pułnoc u-  
padły, i tam nędznie niszczeń bez zni-  
szczenia muszą. Pomarli w błędach,  
a Anioł przyśiągł przez żyjącego na  
wieki wieków, że więcej czasu nie bę-  
dzie do poprawienia pomienionych  
błędów. Piekło otworzyło paszczkę  
swoię bez końca, drzwi zamknięte  
przed niemi i na wieki zataraf-  
wane.

To gdy ia mówię, zdaje mi się,  
iakoby liczne Potępieńcow wojsko  
po

po rozstapionej ziemi churmem wywarłszy się z piekła, przed bramą Miasta Niebieskiego stanąłszy, do Tronu Najwyższego swe podnosiło głędy z serdecznym za przestępstwa zalem odpuszczenia proszące, i aby mu Niebo otworzono pragnące, nas o ratunek prosząc. owemi Proroka słowy: *Non desis plorantibus in consolatione & cum lugentibus ambula, nec te pigeat visitare infirmum.* I iako miasta ziemskie wiele bram i fortek mają, tak pewnie i Niebo, i do niego iezeli nie iedną, tedy drugą, trzecią i tam daley, wniesć można bramą. Zaczynając więc od bramy *Sprawiedliwości*, mówiąc upokorzeni: Panie! Panie! otworz nam, lubośmy zblędzili, ale pokutujemy, z obowiązku *Sprawiedliwości* nam się należy Niebo, któreś nam z nieskończonej miłości wylaniem Krwi niewinnej zasłużył, bo Krew Twoja więcej zasłużyła niżeli nasze zawinety grzechy, boś, iako mowi sługa twój Paweł, przez własną Krew *wszędzszy raz do Przybytku Świę-*

*Świętego, wieczne wynalazł odkupienie; ale ah! odpowiedź nie pocieszoną odnoszą: Nie znam was, nie znam was. Zbыва ich i S. Bernard, mówiąc: Krew Chrystusowa nie zstąpiła do piekła, zasiliłi się tą Krwią grzesznicy ziemscy, lecz nie sobie z oneyże przywłaszczyć nie mogą czarci, lub czartow towarzysze potępiency; a jeżeli wylana Krew przy Męce Chrystusa nie zstąpiła do piekła, ani potym nie zstąpi. Jest prawda kluczem do Nieba Męka Jego droga, ale tym kluczem piekło sobie otwierać nie może. O! oplakany potępieńcow stanie, którzy błędu swego poprawić nie mogą.*

*Odezwią się daley, wszakżeś obiecał Panie, że kto do mnie przyjdzie, nie wyrzucę go za drzwi. Wszakżeś powiedział: Kołaczie, a będzie wam otworzono. Otoż przychodzimy do Ciebie z pokorą, otoż kołacemy! Nie znam was, odpowiada Sędzia, idźcie precz. O! niedoli wielka tych nę-*

S

dza.

dzarzew! Poydą szukać Pana, a nie  
znaydą go, bo się ukrył przed nimi.  
Oseca 5. Nie mogąż swego popra-  
wić błędu!

I kiedy im się u pierwzey nie  
udało bramy, idą do drugiey, to iest  
do bramy Przyjaźni, łzami zalani  
wołając: Panie! Panie! otworz nam,  
obróć na nas oko twoie Boskie, oto  
my przyjaciele twoi iesteśmy, słu-  
dzy, służebnice, znamy Cię za nay-  
potężniejszego Pana, á czyliż nas  
nie uznajesz? nienarufzonemi ieste-  
śmy co do Wiary Pannami; wszak-  
żeśmy z żadną herezyą społeczeń-  
stwa nie mieli. Pomniy Panie!  
(rzeką inni) że iesteśmy Biskupi,  
Kapłani, Zakonnicy &c. na których  
słowa zstępowałeś przy Mszack Świę-  
tych z Nieba, pozwoliłeś nam się  
na rękę płaştować, Ciało swóle i  
Krew brać za pokarm, czarty wy-  
rzucac, cuda czynić... á iakże nas  
teraz odrzucisz? Inni rzeką: my to  
Panie, ktorzycheś na wysokie wyniosł  
godności, bogactwy, honorami utzla-  
chcił,

chcił, a iakże nas na wieki potę-  
pisz? Ale zamknięto drzwi: *Idźcie*  
*precz, nie znam was, niegodnieście*  
*mię piastowali, pożywali, tałki me*  
*odbierali. . . . Otoż. . .*

Tu już w głębszą pogrążeni roz-  
pacz, ieszcze się odważają zakolatać  
do bramy *Miłosierdzia*: Znamy się  
do tego Panie, żeśmy zblądzili, ale  
czyliż nie większe miłosierdzie two-  
ie, niżeli nasze występki? a więc  
ieżeli nie dla zasług, których nie  
mamy, tedy dla *Nieprzebranego przy-*  
*najmniej zbaw nas miłosierdzia* Podź-  
cie, podźcie (rzecz wodz potępień-  
cow do innych) bracia potępieńcy:  
*Wyznawajcie Panu, bo nie skończone*  
*Miłosierdzie Jego, niech mowi Izrael,*  
*niech mowi Aaron, że nie ma miary Mi-*  
*łosierdzia Jego; dla ktorego zbaw*  
*nas Panie! Ale zamknięto drzwi,*  
*nie słuchają głosu. Zakrzykną daley:*  
*Czemżeś zatamował i zastąpił obło-*  
*kiem, żeby się nasze nie przecisnęły*  
*modły? także Panie nieublagany? i*  
*jużże nie dostąpiemy miłosierdzia?*

Nie, nie! bo miłosierdzie odebrali  
 sprawiedliwi, dla was go nie masz.  
 Pobłogosławiłem sprawiedliwym, na  
 was wiecznego rzucam piorun prze-  
 klestwa: *Idźcie przekłęci na ogień  
 wieczny.* Alboż Panie iedno tylko  
 masz błogosławieństwo? zarykną z  
 Ezawem, możesz i nam pobłogosła-  
 wić. Daremnie, daremnie się tego  
 domagacie, żyć będziecie na wieki  
 pod mieczem męczarni i katuszy,  
 niewolniczymi brząkać pętami, hoł-  
 dować będziecie braci waszey, to  
 jest czartom, którymście hołdowali  
 w życiu, a teraz *po Sądzie*, mowi  
 Święty Augustyn, próżby mieysca nie  
 mają.

Ey! alboż ieszcze chwyćmy się  
 bramy *Zaslug*. Panie! Panie! coż  
 czynić mamy, abyśmy otrzymali  
 zbawienie? Jeżeli nie dosyć zacho-  
 wać Przykazań 10, zachowamy tyśiąc,  
 milion... ile tylko Wszemocnym  
 Twoim napiszesz *Palcem*. *Nie znam  
 was.* Jeżeli to mało, do najfuro-  
 wszego powstępujemy *Zakonu*, niech  
 dłu-



dłużey świat stoi iak 6000. lat, trwać tam będziemy w surowości, ostrości życia. *Nescio...* Izami Ocean napelniemy, byle tylko ten pożar piekła zagasić, i wniyść do Nieba. *Nie znam was, idźcie precz.* O! Boże! Boże! a gdybysmy też Panie! po wystawionym słupie od ziemi do Nieba gwoźdźmi i ostrym żelazem drapali się i kaleczyli aż do kilku milionow lat, ieszczebyś nam nie otworzył Nieba? Nie, nie. *Idźcie precz bo drzwi zamknięto.* O! drzwi przekłete! drzwi nieużyte! ktorych i takie nie poruszają proźby. Na co Augustyn Święty odpowiada: nie otworzą się, bo skończył każdy z was życie, skończył i drogę. *Finisti vitam, finisti viam.*

• Biada nam bracia moi! biada wiecznego tarafu dziedzicy! iuże! iuże! w piekle na wieki mieszkać musimy! Ale albo ty Matko miłosierdzia MARYA! wstaw się za nami, przepros Sędziego BOGA. Wszakże Anzelm mowi, • że przedse  
wystu-

wysłuchanie proźby na wezwanie Imienia Twego, niżeli na wezwanie JEZUSA. Piotrze kluczniku Nieba, Pawle, Jozefie, Janie... Anno, Jadwigo, Doroto... Otwórzcie, otwórzcie... my śludzy, bracia... wasi; albo przynajmniej kropłą zimney wody nasze spalone ochłodźcie ięzyki, albo niech z mieysca mąk na inne coraz przenoszeni bywamy, albo przynajmniej na inny bok nas niech w wędkach przewroca. Nie, nie... Darmo, darmo, odpowiedzą Święci: *bo między nami i wami głęboka przepaść zmontona, że ani my do was, ani wy do nas nie przejdziecie.* Luc: 16. Otoż... nie poprawią błędu... ale mogą nas przestrzegać.

III. Już tedy zmarli, ktorzy zbłądzili, na wieki swego nie poprawią błędu, ale nas tym cięższe czeka nie-szczęście, jeżeli ich prze-strog i nauk na naszę nie zażyjemy poprawę. Podobni są ci nędzni piekła mieszkańcy do owego bogacza Ewangelicznego, pogrzebanego w siarczystych piekła płonnie-

plomieniach, ięgo albowiem słowy, iako mamy u Łukafza Świętego, każdy z nich do Abrahama się odzywa: *Proszę Oycze, abys posłał Łazarza do domu Oycza mego, gdyż mam pięciu braci, żeby im oznaymił, aby i oni na to miejsce męczarni nie przyszli; i widomi w wystawionych tu prochach wspomniane odprawują poselstwo, a iakże im nie wierzyć? Ktoż albowiem doskonale o wieczności i postrachu Sądow Bożych nas uwiadomić może? Kto nas z większą przestrzegać zdoła, biegłością, iako ci umarli, którzy iuż doświadczyli, iako sprawiedliwie sędzi, iako surowo i zapalczywie Bog karze nieprzyjaciół swoich, którzy się w życiu buntowniczą przeciw niemu obrozali śmiałością.*

Ah! wierzmy im, wierzmy, oto wołaią: *memor esto iudicii mei, sic enim erit & tuum*, iuż doznali ręki Boskiej, która ich dotyka i po nieskończone wieki dotykać będzie; a więc, jeżeli wiadomość prawa od  
pra-

prawnego człowieka, który wiele spraw wygrał; jeżeli sposobu żeglowania od przezornego żeglarza, który wiele nawałności i niebezpieczeństw morskich przeżył, i do mety szczęśliwie dopędził; jeżeli mądrości od uczonego, który wiele Książek czytał; jeżeli gospodarstwa, rolnictwa od doskonałego rolnika nabywamy, toć i biegłości w sprawie zbawienia uczmy się od tych, którzy sprawę tę nad wszystkie sprawy nazywają na wieki przegrali, i jako winowaycy, za sprawiedliwym BOGA Sądem są oskarżeni, osądzeni, potępieni. Oto wołają: *Pomniycie na Sąd...*

Jakoby mówili: pomniycie ludzie na nagłe śmierci, które wielu bynajmniej się niespodziewających sprzątają. Nie ufajcie latom młodym, czerstwości, zdrowiu, bogactwom, bo to wszystko wam wydate będzie, a jeżeli z Baltazarem na Szali Sprawiedliwości Boskiej położeni, mniej trzącemi się okazecie, zginiacie.

*niecie.* Pomniycie na przygody i przypadki innych, bo te do was nieiako owe mówią słowa, które Chrystus do Izraelitów wyrzekł, kiedy wieża w Jeruzalem nagle się obaliwszy, ludzi ośmnaśtu przytłukła: *Tak się i wam stanie, jeżeli pokuty czynić nie będziecie.* Mówią do nas rzeczeni potępieni, żeśmy bez pokuty z tego zeszli świata, drzwi nas piekielne przytłukły; toż się i wam stanie, jeżeli....

Przestrzegają nas inni. *Ey!* obaczcie się, oto choroby wasze są pozwy od BOGA, na Sąd, bo nie wiecie czy z nich wstaniecie; i przydają niegdyś do Ezechiasza wyrzeczone słowa: *Rospraw Dom twój, bo umrześz.* Inni nam przypominają starość i bieg lat nie mały, i z Jzakiem na śmierć pamiętać kaza. *Starzałem się, a nie wiem dnia, śmierci mojej.* Zgoła przerażliwemi wżyszey nas budzą z letargu grzechowego głosy: *Czuycie, czuycie bo nie wiecie dnia i godziny, a tak iako my zblą-*

zblądzili, nie błądzcie. Otoż Nauczyciele nasi, Słuchaymy ich, aby się nie odmienili w Oskarżycielow. Oczym. . . .

Kości zmarłych po wżgardzonych naukach swoich . . . na Sądzie BOGA staną się oskarżycielami naszymi, i nieprzyjaciółmi. . . .

## C Z E Ś C II.

PO spokojney chwili, po przyjacielskich obiaśnieniach; po miłej pogodzie, straszliwe burze, gromy, nawałności, grzmoty słyżec się dadzą, w ten czas, kiedy mali i rośli, przed Sądem Naywyższego ogromną wzbudzeni trąbą staną, i przeciwko ludziom, których przyjacielskiemi niegdys nauczycielami byli, srożyć się i obruszać poczną, powiększenia kary od BOGA, na nich się domagając, owemi u Ezechiela w Rozdz: 21. zapisanemi słowy. *Duplicetur gladius, triplicetur gladius, hic est gladius occisionis magnae, qui*

*qui multiplicat ruinas* Jakoby mówili, niech po dwakroć, niech po trzykroć, miecz Sprawiedliwości Twoiey Panie na nich się obruszy, niech ich powiększy potępienie, bo wiedzieli o naszym nieszczęściu, a niepoprawiali się. Pominąwszy zaś inne krzywdy; naybardziej nas oskarżać będą, o krzywdę swoię, i o krzywdę Boską, a więc imo Obawiać nam się wielce potrzeba, bo nas zmarli okrzykną o krzywdę swoię. *zdo* Obawiać nam się ieszcze więcej, i owżem naywięcej, bo nas zmarli okrzykną, o krzywdę Boską, iak się to stanie obaczmy.

I. Jako na iaszczurcze owo plemie, to jest na żydow, według zdania Chrystusa, u Jana S. mówiącego. *Moyżesz z Prorokami powstawszy, uskarżać się będzie, że mu nie wierzyli, że głosu iego nie słuchali;* tak nas Katolików przyoblekliszy postać nieprzyjaciół, niegdys przyjaciele nasi umarli okrzykiwać nieprzezną. Rzekną oni: Sprawiedliwy Sędzio, *Tobie*

*Tobie iako mówisz, należy się zemsta.* Oto stoją przed Sądem Twoim, ci ludzie, którzy niegdyś wielkie od nas przestrogi mieli. Wielu z nas potępionych słusznie na wieki piekielne musi ponosić męki, ale czyliż ci niesłuszniey? czyliżesmy mieli takie oświecenia, iakiches tym udzielił? czyliżesmy tak prędko z grzechow powstać mogli, iakoś tym pozwolił? Byliśmy do nich posłańcami tak, iako niegdyś Izaiasz z tym się oświadczał, wielu z nas: *Oto ja; poslij mnie*, wzgardzili nami, powieści nasze, za iedyne poczytali głupstwo, chcieli jawnie wiecznych katuszy, niech niemi doświadczeni będą.

Odezwą się inni: Sprawiedliwy Sędzio; osądź podług słuszności, niech mają czastkę z nami, którzy nasze mi do grzechu przywódcami byli. Alboż to nie krzywda moja? rzecze ten i ow potępiony: Nieznalbym był pychy, ten mię iey nauczył, pokorę na świat od Ciebie przynieśioną,



na, iako małość serca odważnego ganiąc. Nieznałbym był nieczystości, iakomstwa, zdzierstwa, gniewu, zły wiary, i innych występku... ten mię w nich wyćwiczył; á kiedy mnie biada, zem się zwięść dopuścił, niech i zwodziciel moy wieczne w piekle noci biada. O iak tam wiele mąk wytrzymamy w tym oskarżaniu nas! O iak tam wiele razy umierać będziem, w tym strachu! á przecie umrzeć nie będzie można.

Powstana Rodzicy, przeciw Działkom mówiąc: Panie wszakżeś na dziatki nieczczące Rodziców, z ich się nauk naśmiewające, rzucił przekłństwo: *Oculus qui subsannat Patrem effodiant eum corvi.* Niechże ie teraz piekielni, za tę niezbożność dręczą śmocy. Znowu obruszą się na Rodziców, dziatki źle ćwiczone, wołając: Sędzio Boże! Zakazałeś w Piśmie, żeby Rodzicy podług Pogańskich obrządków, *dziatek na ofiarę, nie poświęćali baliwanowi Moloch: aż*  
oto

oto Rodzicy moi, mnie Syna, Córe  
 na ofiarę zabili diabłom: *Immolave-  
 runt filios suos & filias demoniis* Bo  
 od młodości zamiast boiaźni BOGA,  
 nauczali nas próżności, pychy, mi-  
 łości świata, w rokoszach wykwin-  
 tnie chowali, do tańcow, zalotow  
 sposobili, złych slug, i nauczycie-  
 low do nas trzymali; o BOGU, ani  
 wspomnieli, tak dalece, że lubo  
 w Szkołach, i między Duchownemi  
 cokolwiek pobożności zyskaliśmy, te  
 szat świetnością bez-wstydną, inney  
 płci towarzystwem, ozdob świato-  
 wych, okazałością w nas przytłumi-  
 li: Czym dokazali, żeśmy w ich  
 ślady, wstępuiąc, w niezbożności się  
 cieszac, do piekła się dostali. Ukarz  
 ie Panie sowiecie.

Owieczki na Pasterzow, sludzy  
 na Panow, i poddani skarzyć pocznią,  
 w te słowa: Panowie, Pasterze nasi,  
 doczesnych tylko z nas szukali po-  
 żytkow, o dusze nasze niedbali, i  
 owe Pisma słowa: *Da mihi animas,  
 cetera tolle tibi*: przekrećali, kontra-  
 ktuiąc

ktuiąc nieiako z światem, i czar-  
tem: *Da mihi cetera, animas tolle*  
*tibi:* Jakoby mówili niech się z du-  
szami Owieczek, sług, poddanych  
naszych co chce dzieie, niech idą  
czartu na połow, byleśmy tylko  
z nich posługę ręczną mieli pracą,  
byle intratę zebrać, z bogacić się,  
arendy nie stracić, dzieci przystro-  
ić, wynieść Familią... niech zgi-  
ną na duszy, byle w życiu pożytek  
czynili... O przekłeta rezolucya!  
o niestety! gotowi widzę tacy po-  
kilkakroć i Chrystusa, z Judaszem  
przedać, byle co zyskać, byle wziąć  
pieniądze... Otoż... Coż na to  
Sędzia, czyliż nie potwierdzi wy-  
roku? Idźcie przekłeci na... á nas,  
o iak się zatrwożemy! bo w ten czas  
uyrzemy nad nami Niebo zamknię-  
te, piekło otwarte, znikąd nam nie  
zawita pociecha, zewszad zgrzyzota  
i męka... O krzywdę swą... ale  
i o krzywdę Boską...

II. Jakże dopiero Sprawiedli-  
wi nas oskarżać będą o krzywdę u-  
czynio-

czynioną BOGU! Cieszyć się będzie Sprawiedliwy, mowi Piśmo: *Gdy zobaczy zemstę, i ręce obmyje w krwi grzesznika.* Krzykną tam z Dawidem: *Niech się Pan e zawstydzą nie-zbożni, niech ich wprowadzą do piekła, płac im Boże według spraw ich, i wedle złośliwych wymysłów każdego.* Zawołają z Jeremiaaszem: *Przestrzegaliśmy tych wiarołomców, i Twych Przykazań przestępców: Oto przyjdzie dzień Boży, dzień nawiedzenia, i upadnie chardy, polegnie, a nie będzie, ktoby go podźwieignął.* Jerem: 30. *Drażnili oni Panie, nieprzebrane miłofierdzie Twoje, i przepaścistą dobroć, niechże teraz surowey doznają kary; Miłość Twoja, iak w życiu ich była dla nich wielka, tak teraz w gwałtowniejszą niech się zapalczywość odmieni. I rzeczną do nas owemi Piśma słowy: Iako przedtym cieszył się nad wami Pan BOG, kiedy wam dobrze czynił, tak się ucieszy teraz, kiedy was gubić będzie. Bo niepłonne, i Augustyn Święty mowi:*

wi: że im większe jest przed Sędzią Bo-  
skie miło, erdzie ku nam, tym wię-  
kza będzie na Sądzie surowość. Za  
krzywdy które mu czyniemy, za  
które gdy się mścić pocznie Sędzia;  
wołać będą acz nadaremnie grze-  
sznicy Jana Świętego słowy. *Abcon-  
dite nos, ab ira Agni.* Apoc: 6.

Alboż też mało ma krzywdy od  
nas ludzi Pan ten Naypotężniejszy?  
Wszakże iako z nauki Katechizmo-  
wey, każdy by nayprostszy człowiek  
obiaśnionym bydź może, dla tegośmy  
stworzeni, *abyśmy BOGA znali, ko-  
chali, iemuż służyli, a potom z nim  
Krolowali w Niebie:* Lecz czyliż to  
się aby po części w naszej Polzcze  
dzieie? czyliż raczey nie oczywiła  
prawda: że *wielkie ciało, zepsuło  
drogę swoją?* Ze każdy własnych we-  
dług Pawła Świętego: *Nie Chrystuso-  
wych szuka pożytkow?* że się nieznay-  
duie prawie, *aż do ostatniego z nay-  
pierwszych, ktoby czynił dobrze?* Ze

T                    " pływają

Tom II. Kazań Przygodnych.

plywający w lubieżności, w roskoszach zakazanych, ludzie aż po uszy Synami przeklęstwa, jeżeli kiedy, to teraz nazwać się powinni, iako mowi Piotr Święty: *Deliciis affluentes, luxuriantes, maledictionis Filii. Petri 2. c. 2.*

A gdybym pominął inne zbrodnie, dla samey bydlecey nieczystości, wyjąwszy małe dzieci, iako mowi Święty Remigiusz, mało zbawionych bywa. Coż gubi wyfoko urodzoną pięknymi talentami, nauką, bogactwy. ozdobioną młodziez; nieczystość, á to iak, tak, że mowią młodzi: *Nullum sit pratum, quod non pertranseat luxuria nostra.* Coż starych, nieczystość? bo *ossa ejus implentur vitiis adolescentiæ, & cum eo in pulvere dormient.* Coż potępia BOGU poświęcone Osoby? Nieczystość. Bo mowi pewny Mąż świętobliwy: *Cedros Libani, Duces gregum sub hac peste cecidisse reperi.* Co Panow ... Co żebraków ... Otoż oskarżać ...

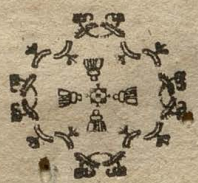
Zakoń-

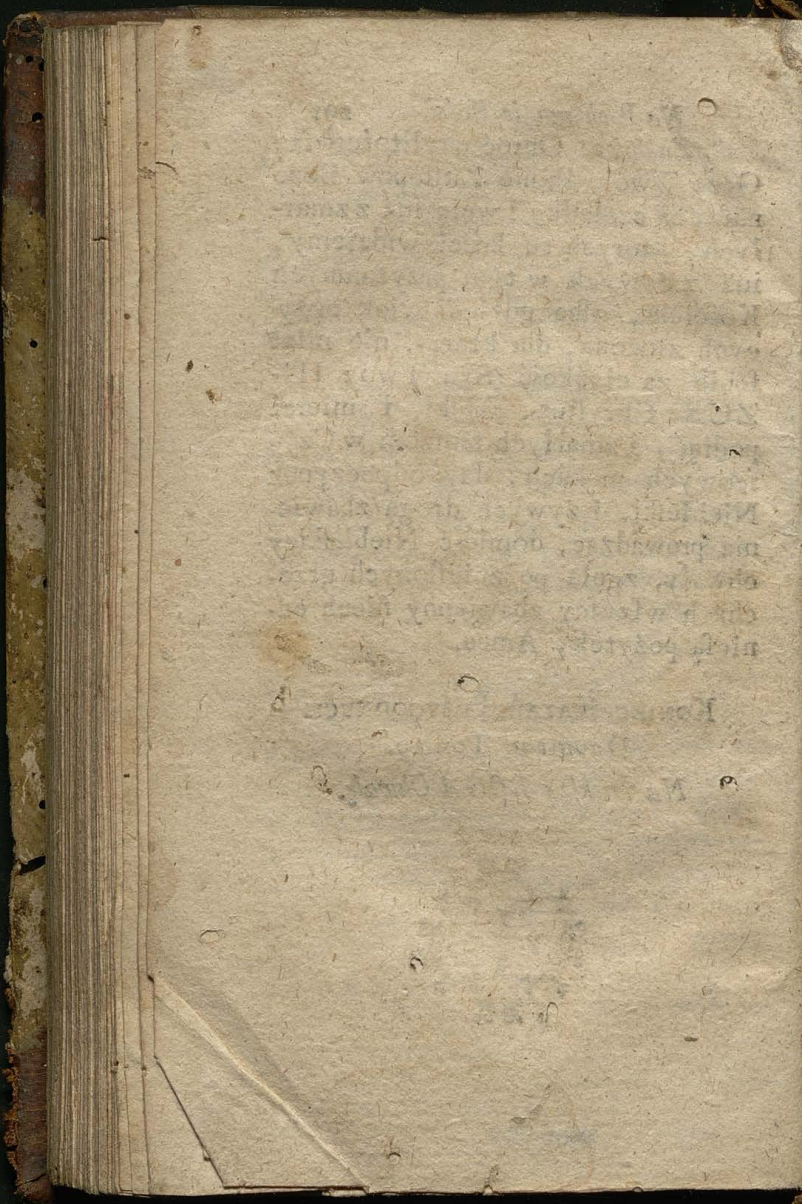
Na Pochowanie Kości. 291

Zakończ: Obroć naylitościwsze  
Oczy Twoje Panie Zastępow Boże  
nasz, na czeladkę Twoję iuż z zmar-  
łych, ktorých tu kości widziemy,  
iuż z żywych w tym przytomnych  
Kościele, albo gdziekolwiek będą-  
cych złożoną, dla ktorey, nie miał  
sobie za ciężkość Syn Twoy JE-  
ZUS Chrystus, Męki i śmierci  
podiąć, á zmarłych Duszom w Czy-  
scowych mękach, day odpoczynek  
Niebieski, i żywych drogą zbawie-  
nia prowadząc, domieść Niebieskiej  
chwały, zgoła po zniesionych grze-  
chach wszyscy zbawienny niech od-  
niefą pożytek, Amen.

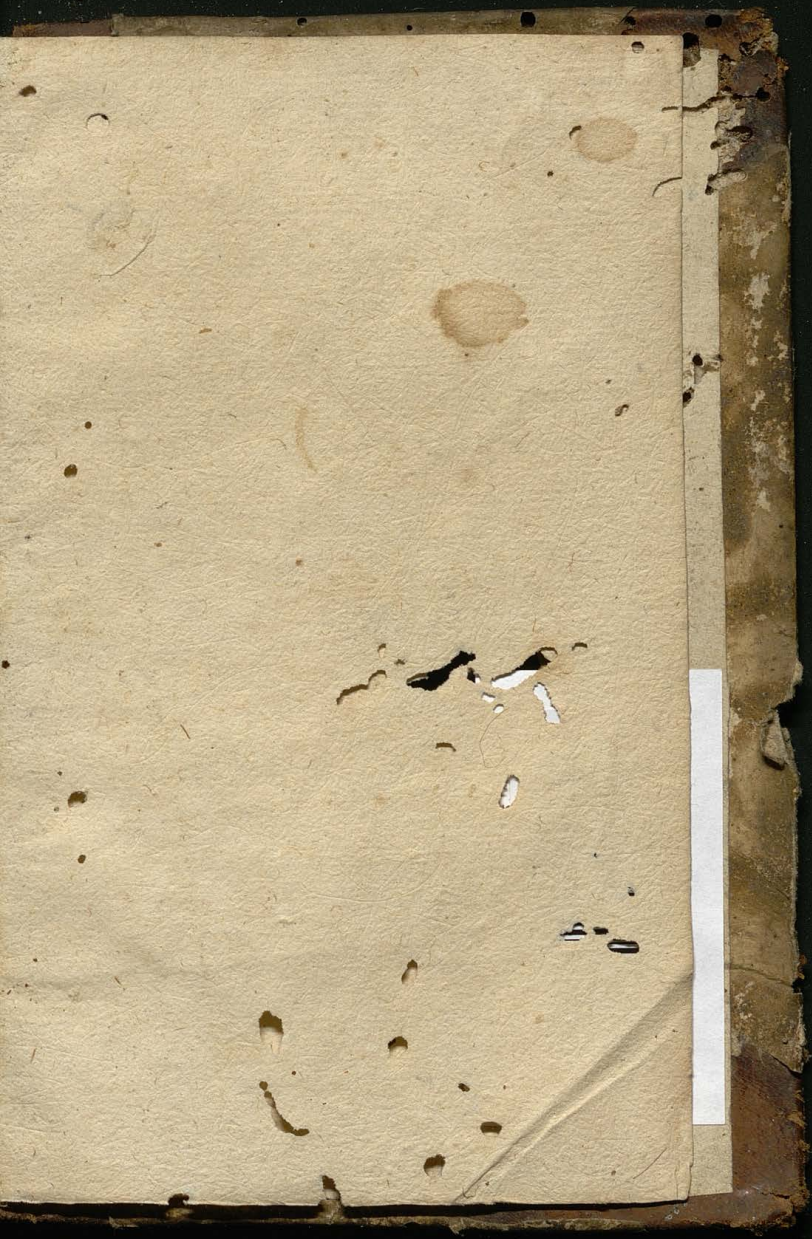
KONIEC KAZAŃ PRZYGODNYCH  
DRUGIEGO TOMIKU.

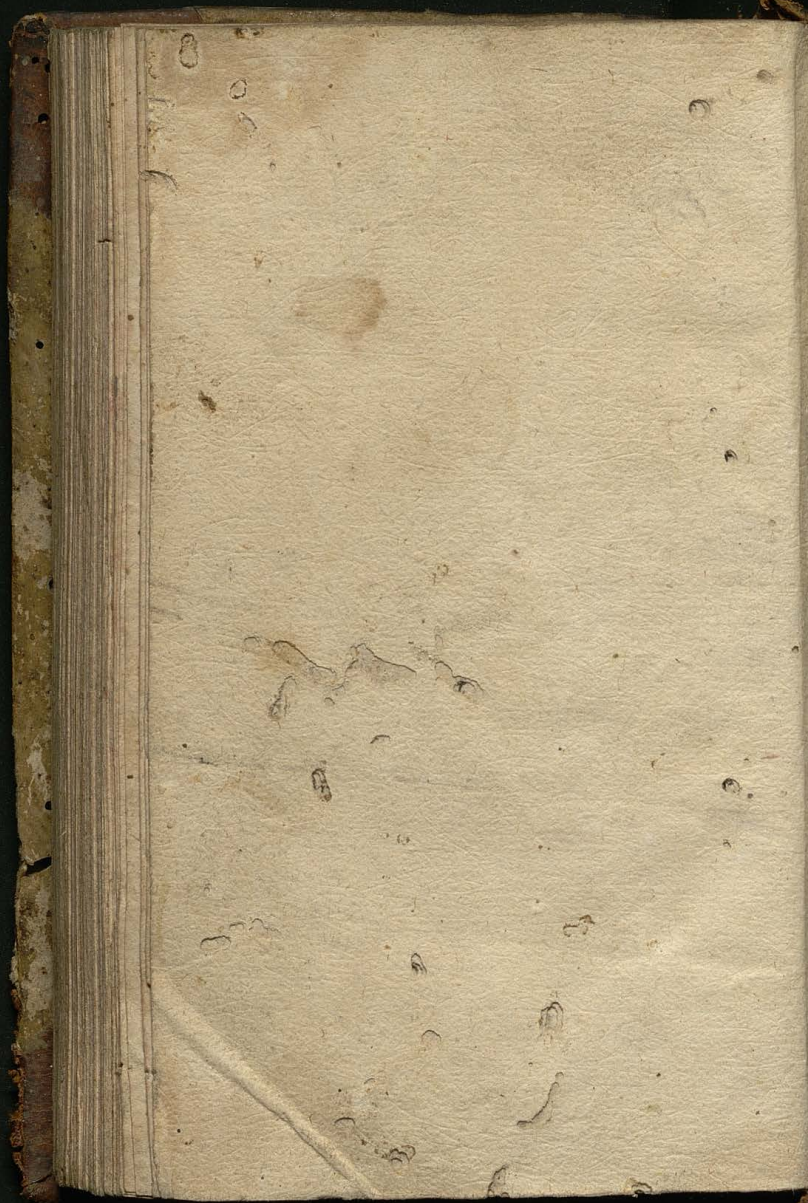
Na większą BOGA Chwałę.











stdr0022031



Biblioteka Jagiellońska

